



Piotr Kardas

prof. dr hab. z tytułem honorowym profesora zwyczajnego
Uniwersytet Jagielloński
Członek Komitetu Nauk Prawnych PAN
ORCID: 0000-0002-8903-2417



Między efektywnością i szybkością procesu karnego a gwarancyjnym charakterem norm procesowych. Proces karny w perspektywie kryzysu uznawalności

Streszczenie

Opracowanie poświęcone jest analizie znaczenia dwóch zasadniczych i zarazem przeciwnych tendencji wyznaczających kierunki rozwoju regulacji proceduralnej: dążenia do zapewnienia efektywności postępowania karnego oraz zachowania na wymaganym standardem rzetelności procesu poziomie funkcji gwarancyjnych. W sytuacji prowadzenia intensywnych prac nad nowelizacją Kodeksu postępowania karnego starano się przedstawić hipotezy dotyczące zakresu zmian w procedurze, uwzględniających we właściwy sposób oba założenia. Analizy prowadzono w kontekście związanego ze zmianami w sferze ustrojowej sądownictwa i prokuratury kryzysu uznawalności, rzutującego na społeczne postrzeganie procedury karnej. Rozważania skoncentrowane zostały na funkcji zasad procesowych. Dostrzegając odmienną między skodyfikowanymi i nieskodyfikowanymi zasadami procesowymi, w opracowaniu przedstawiono koncepcję poszerzenia zakresu zasad skodyfikowanych. Podstawą propozycji uzupełnienia uregulowanych w Kodeksie postępowania karnego zasad procesowych było z jednej strony założenie, że formalizacja niektórych z dotychczas nieskodyfikowanych zasad zwiększać będzie ich znaczenie na płaszczyźnie wykładni i stosowania prawa procesowego; z drugiej potrzeba takiego normatywnego wyrazu zasad podlegających zgodnie z zamieszczoną w tekście propozycją kodyfikacji, by służyły one jednocześnie realizacji obu zasadniczych funkcji procesu karnego. Gwarantowały na odpowiednim poziomie efektywności realizację celów procesowych, jednocześnie zwiększając we wskazanych

obszarach poziom regulacji gwarancyjnych. Przedstawione propozycje umożliwiać mają zapewnienie realizacji funkcji państwa w zakresie publicznego *ius puniendi* oraz zapewnienie społecznej akceptacji opartej na przestrzeganiu standardu rzetelnego procesu.

Słowa kluczowe: zasady procesu karnego, efektywność procesu karnego, gwarancyjność procesu karnego, sprawiedliwość proceduralna, rzetelność procesu, nadużycie prawa procesowego, funkcja komunikacyjna procesu karnego, równość stron procesowych, kontradiktoryjność, inkwizycyjność, mieszany model procesu karnego, organy procesowe, szybkość postępowania, status pokrzywdzonego, uprawnienia procesowe pokrzywdzonego, kolizje funkcji procesowych, bezpośredniość, równość, ciężar dowodu, obowiązek dowodzenia, prawda materialna, dyrektywa kierunkowa, postępowanie typu *habeas corpus*

Wprowadzenie

Debaty dotyczące modelu polskiego procesu karnego oraz kształtu konkretnych regulacji w ustawie procesowej wkraczają w kolejną fazę. Szereg czynników, poczynając od płaszczyzny politycznej, kończąc na zaawansowanych pracach naprawczych prowadzonych przez profesjonalne gremia powołane do przygotowania projektów zmian normatywnych, tworzy kontekst analiz prowadzonych na różnych poziomach przez środowisko prawnicze. Ostatnie kilkanaście miesięcy postrzegane było powszechnie jako okres, w którym okoliczności zewnętrzne wskazywały na przyjazny kontekst umożliwiający wprowadzenie racjonalizujących polski proces karny zmian¹. Aktualnie optymizm dotyczący możliwości uchwalenia, podpisania i wejścia w życie zmian polskiej procedury karnej zmierzających w kierunku wzmocnienia regulacji gwarancyjnych oraz eliminacji rozwiązań kontrowersyjnych wprowadzonych w okresie 2015–2023 mocno osłabł². Zarazem potrzeba zmian polskiej procedury karnej jest równie aktualna. Wynika to z wielu czynników, związanych zarówno z wymogami determinowanymi przez regulacje ponadnarodowe, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) i w pewnym zakresie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), wreszcie wymogi praktyki stosowania prawa. Szereg przesłanek przesądzających

1 Zakres niezbędnych modyfikacji regulacji proceduralnej, określanych jako naprawcze, przygotowany został przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości RP. Projekt ustawy datowany na 24 października 2024 r. w dniu 17 czerwca 2025 r. został przyjęty przez Radę Ministrów i przekazany do dalszego etapu prac legislacyjnych jako projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

2 Zob. interesujące uwagi A. Kowalczyka, *Czekając na „moment karnoprosesowy”. O prawnych i pozaprawnych uwarunkowaniach fundamentalnej reformy procesu karnego*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 189 i n.

o zasadności modyfikacji ustawy procesowej związanych jest ze zmianami prawa, a w konsekwencji określonym obrazem praktyki jego stosowania na przestrzeni ostatnich kilku lat. Trzeba jednak zauważyć, że w debatach poświęconych polskiemu procesowi karnemu nie tracą na znaczeniu klasyczne dylematy związane z oczekiwaniami, a także funkcjami i zasadami procedury karnej.

Niezmienne zachowują status kwestii podstawowych pytania o efektywność postępowania karnego zderzane z oczekiwaniami eliminacji rozwiązań zwiększających zakres inkwizycyjności w toku postępowania jurysdykcyjnego, usunięcia przepisów nadających szczególną pozycję prokuratorowi oraz wprowadzenia regulacji zwiększających zakres – niezbędnych, jak się wskazuje – elementów gwarancyjnych³. Powraca koncepcja poszerzenia zakresu kontradiktoryjności zwłaszcza w postępowaniu sądowym, choć odnoszona jest także do obszaru postępowania przygotowawczego. W kontradiktoryjności sformatowanej w sposób zachowujący mieszany charakter polskiego procesu karnego upatruje się remedium dla szybkości postępowania, lepszego i zarazem pełnego, uwzględniającego stanowiska przeciwnych stron, wyjaśnienia okoliczności sprawy już w stadium przygotowawczym, pełniejszej realizacji zasady prawdy⁴, racjonalizacji decyzji w zakresie sposobu zakończenia procesu. W tym ostatnim zakresie poszerzenie kontradiktoryjności, limitowanej i w pewnym sensie kontrolowanej przez prokuratora w stadium przygotowawczym, wskazuje się jako przesłankę racjonalizacji różnych form konsensualizmu. Jest zarazem oczywiste, że po zmianach wprowadzonych w okresie 2015–2023 postuluje się poszerzenie zakresu możliwości konsensualnego ukończenia postępowania karnego. Aktualny kształt rozwiązań konsensualnych wydaje się niewystarczający, na co wskazują wszyscy uczestnicy postępowania karnego.

³ W pewnym stopniu postulaty dotyczące zwiększenia zakresu regulacji gwarancyjnych realizuje przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46 ze zm., dalej: k.p.k.). Dążenie projektodawców do wypełnienia powinności w tym zakresie dostrzec można, analizując proponowaną treść art. 1 § 1a k.p.k., w którym podkreśla się, że k.p.k. w swojej regulacji realizuje postanowienia wymienionych taksatywnie dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady, z których znaczna część odnosi się do standardu rzetelnego procesu. Zmiany w tym kierunku widoczne są także w propozycjach szczegółowych, np. w zawartej w art. 71 § 1 k.p.k. propozycji zmiany ustawowego ujęcia podejrzanego, co łączy się m.in. z urealnieniem zakresu prawa do obrony. Przepis ten ma otrzymać następujące brzmienie: „§ 1. Za podejrzanego uważa się osobę, co do której zebrane dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa i wobec której podjęto czynność procesową ukierunkowaną na jej ściganie”.

⁴ Zob. m.in. J. Giezek, P. Kardas, *Optymalny model procesu karnego w kontekście zasady prawdy (materialnej)*, „Prokuratura i Prawo” 2024, nr 7–8, s. 5–40; P. Kardas, *Czy filozoficzne koncepcje prawdy mogą okazać się przydatne w analizach teoretycznych w prawie karnym?*, w: K. Sykuna, K. Zajdler (red.), *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, Warszawa 2024, s. 394 i n.

Z drugiej strony zwłaszcza w środowisku prokuratorskim wyrażane są sceptyczne oceny co do sensowności powracania, do „nieudanego” zdaniem przedstawicieli tej grupy zawodowej „eksperymentu” z kontradiktoryjnością z okresu 2015–2016. Przedstawiane są również obawy co do konsekwencji poszerzenia zakresu uprawnień gwarancyjnych, w tym w szczególności prawa do obrony na wczesnych etapach postępowania karnego, które stanowić mogą, jak się wskazuje, zagrożenie dla efektywności tego stadium procesu, w tym realizacji podstawowej funkcji ścigania. W debatach niesłabnąco pojawia się problem obstrukcji procesowej, której skala – zdaniem oponentów poszerzenia rozwiązań gwarancyjnych – wzrastać będzie w wypadku umożliwienia korzystania z pomocy profesjonalnego obrońcy we wczesnych stadiach procesu. Rozważane są kwestie zwiększenia zakresu kontroli sądu nad postępowaniem przygotowawczym, w szczególności zaś postulat poszerzenia czynności sądu w tym stadium o elementy kontroli postanowienia o przedstawieniu zarzutów. W kontekście skutków prawnych wydania i ogłoszenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów postuluje się wprowadzenie środka prawnego umożliwiającego ocenę sądu w zakresie adekwatności faktycznych podstaw zarzutów formułowanych we wstępnym stadium procesu, jak również badania poprawności przyjętej kwalifikacji prawnej. Postulaty te napotykały na zastrzeżenia. Ze strony środowiska prokuratorskiego związane z pozbawieniem prowadzącego postępowanie przygotowawcze niezbędnej samodzielności i niezależności. Ze strony przedstawicieli środowiska sędziowskiego oparte przede wszystkim na poszerzeniu zakresu czynności sądów, i tak już mocno przeciążonych obowiązkami, których nadmiar powoduje pogorszenie mocno nadwątłonej zasady rozpoznania sprawy karnej w rozsądnym terminie, traktowanej jako zasada szybkości postępowania.

W przestrzeni publicznej – w zależności od preferencji, podejścia i afiliacji zawodowej – polski proces karny opisywany jest albo jako właściwie sformatowane konwencjonalne narzędzie służące realizacji podstawowych funkcji prawa karnego, w tym w szczególności zapewnienia poczucia bezpieczeństwa obywateli i efektywnego ścigania sprawców przestępstw⁵, albo jako dysfunkcyjny zbiór przypadkowych, niejednokrotnie wzajemnie wykluczających się, sprzecznych lub co najmniej niespójnych norm, których aplikacja praktyczna pogłębia i tak już bardzo niski stopień zaufania obywateli do państwa w sferze prawa represyjnego.

⁵ Takie stanowisko prezentują przede wszystkim propagatorzy zmian wprowadzonych w okresie 2015–2023.

Pierwsze stanowisko prezentują zwolennicy zmian wprowadzonych do systemu prawa karnego procesowego na przestrzeni lat 2015–2023. Drugie przeciwnicy tych rozwiązań⁶.

Na rozbieżności co do oceny aktualnego stanu prawa procesowego oraz ewentualne oczekiwania i postulaty zmian nakładają się nad wyraz znaczące z perspektywy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych problemy związane z uznawalnością. Dotyczą nie tylko zagadnień łączących się z obsadą kadrową sądów karnych – zarówno na poziomie sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego⁷ – ale także personalnych aspektów funkcjonowania prokuratury. Problemy związane z kształtem obowiązujących regulacji procesowych są tym samym ściśle powiązane z kłopotami na płaszczyźnie uznawalności organów wymiaru sprawiedliwości i organów ochrony prawnej⁸.

W pewnym uproszczeniu oceny obowiązującego prawa procesowego oparte są – w zależności od preferencji – na priorytecie funkcji gwarancyjnych procedury karnej, służącej przede wszystkim realizacji zasady sprawiedliwości proceduralnej i zwiększeniu społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych albo na priorytecie funkcji efektywnościowej, związane z ochroną społeczną, zapewnieniem adekwatnego stanu poczucia bezpieczeństwa obywateli oraz efektywności ścigania sprawców przestępstw, a więc realizacji sprawiedliwości materialnej. Preferencje co do dominujących funkcji procesu karnego są także powiązane z podejściem do funkcji prawa karnego materialnego. Dla tych, którzy prawo karne traktują jako narzędzie społecznego zarządzania przez represję, kluczowe są te rozwiązania proceduralne, które służą zapewnieniu efektywności wykrywania, ścigania i pociągania sprawcy do odpowiedzialności karnej. Zwolennicy społecznej funkcji wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych wskazują, że prawo karne postrzegane jako narzędzie ochrony istotnych wartości oraz

6 Zob. m.in. J. Skorupka, *Instrumentalizacja zasady prawdy materialnej w procesie karnym*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018, s. 93 i n.; K.J. Leżak, *Sędzia wobec nowego prawa karnego procesowego*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, 2018, s. 127 i n.; M. Bielski, *Model prokonstytucyjnej wykładni przepisów regulujących stosowanie środków zapobiegawczych z uwzględnieniem zasady proporcjonalności*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018, s. 185 i n.

7 Zob. szerzej w tej kwestii opracowania zamieszczone w zbiorze: P. Wiliński, R. Zawłocki (red.), *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, Warszawa 2022.

8 Zob. w szczególności M. Królikowski, *Powinności w czasie kryzysu uznawalności orzeczeń sądu*, w: P. Wiliński, R. Zawłocki (red.), *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, Warszawa 2022, s. 3 i n.

rozwiązywania konfliktów wynikających z popełnienia przestępstwa powinno być kształtowane z jednej strony z uwzględnieniem społecznej perspektywy, z drugiej dostrzeżeniem płaszczyzny indywidualnej wyznaczonej przez pozycje sprawcy i pokrzywdzonego. Podkreślają znaczenie społecznej akceptacji oraz konieczności stworzenia warunków rzetelności postępowania w każdym stadium, stanowiącej podstawową przesłankę społecznego zaufania do państwa, stanowiącego przez nie prawa oraz działania organów ochrony prawnej i sądów karnych. Konsekwencją takiego podejścia jest teza, że efektywność wykrywania, ścigania i pociągania do odpowiedzialności musi być skorelowana z odpowiednio ujętą gwarancyjnością⁹.

Podejście kładące akcent na koncepcję sprawiedliwości proceduralnej, czy też ideę rzetelności procesu¹⁰, wyraźnie preferuje aspekty gwarancyjne postępowania karnego. Stanowisko priorytetyzujące efektywność procesu karnego zakłada, że „ceną” za sprawne działanie organów ochrony prawnej i sądów w sprawach karnych jest racjonalne, minimalistyczne podejście do kwestii uprawnień gwarancyjnych. Oba podejścia konfrontowane są z wymogami modyfikacji lub co najmniej doprecyzowania regulacji proceduralnych wynikającymi z rozwiązań na płaszczyźnie prawa międzynarodowego oraz orzecznictwa ETPCz i TSUE. Szereg sygnalizowanych powyżej zagadnień posadowionych jest wprost na stanowisku wyrażanym w orzecznictwie obu sądów międzynarodowych. Zasadniczo powinny wynikać z tych źródeł mają charakter gwarancyjny. Jednak w pewnym zakresie powiązane są z tzw. pozytywnymi obowiązkami państwa i służyć mają zwiększeniu efektywności procesu karnego, co czasami oznacza kolizję z postulatami gwarancyjnymi¹¹.

Mając na uwadze przeciwstawne podejścia do funkcji procesu karnego w ramach uwag wprowadzających, zasadne jest odniesienie się do kluczowych z perspektywy przeciwstawnie ukierunkowanych oczekiwań postulatów pojęć: efektywności i gwarancyjności procesu karnego.

⁹ Co do współczesnych sporów dotyczących funkcji prawa karnego zob. P. Kardas, *Konsensualna czy konfliktowa wizja struktury społecznej. Kilka uwag o funkcjach współczesnego prawa karnego w perspektywie dylematu ochrony wartości albo zarządzenia przez represję*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2023, nr 2, s. 53–86; M. Królikowski, *Funkcjonalność dogmatyki prawa karnego*, Warszawa 2025, s. 23 i n.

¹⁰ Zob. m.in. interesujące rozważania J. Skorupki, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013, *passim*.

¹¹ Zob. M. Zygmunt, *Obowiązek kryminalizacji jako środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności*, „Państwo i Prawo” 2025, nr 3, s. 47 i n.; L. Lavrysen, *Positive Obligations and the Criminal Law: the Bird’s – Eye View on the Case Law of the European Court of Human Right*, w: L. Lavrysen, N. Mavronicola (eds.), *Coercive Human Right. Positive Duties to Mobilise the Criminal Law under the ECHR*, Oxford 2020, s. 49 i n.

Na płaszczyźnie języka powszechnego oraz debat zorientowanych publicystycznie efektywność¹² prawa i procesu karnego przeciwstawiana jest gwarancyjności. Skuteczne wykrywanie, ściganie, oskarżenie i przypisywanie odpowiedzialności za przestępstwa wymaga, jak się powszechnie podkreśla, sprawnego aparatu organów ochrony prawnej, ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz właściwie ukształtowanych norm materialnoprawnych i proceduralnych¹³. Te pierwsze wyznaczać mają w sposób adekwatny, odpowiadający społecznym oczekiwaniom w zakresie publicznego *ius puniendi*, podstawy i granice odpowiedzialności. Te drugie stwarzają możliwość skutecznego: wykrywania, ścigania, oskarżenia i przypisywania odpowiedzialności za przestępstwa. Do postulatów skuteczności dodawany jest postulat szybkości, służący realizacji wszystkich funkcji systemowo rozumianego prawa karnego¹⁴. Zakłada się bowiem, że w perspektywie funkcji: ochronnej, sprawiedliwościowej, gwarancyjnej, komunikacyjnej, profilaktycznej, prewencyjnej i restytucyjnej: *justice delayed is justice denied*¹⁵. Takie podejście otwiera szerokie spektrum zagadnień związanych z problematyką efektywności procesu karnego

12 Trzeba podkreślić, że problem efektywności prawa, ocenianej na różnych poziomach i płaszczyznach, nie został w Polsce poddany kompleksowym analizom w zakresie filozofii prawa, teorii prawa, socjologii prawa, teorii prawa karnego i procesu karnego. Prace poświęcone zagadnieniu efektywności pochodzą sprzed kilkudziesięciu lat, zaś zawarte w nich analizy nie w pełni spełniają oczekiwania związane ze współczesnym kształtem systemów prawnych, społecznymi oczekiwaniami i ocenami, zjawiskami wpływającymi na oddziaływanie zewnętrzne na system prawny zarówno w sferze stanowienia, jak i stosowania prawa, których szczególnym przejawem jest populizm penalny lub populistyczna polityka. Zob. w tej kwestii m.in. P. Kardas, *Konsensualna czy konfliktowa wizja...*, s. 53–86.

13 Co do koncepcji tzw. pozytywnych obowiązków państwa, które w sferze systemowo ujmowanego prawa karnego obejmują zarówno powinności kryminalizacyjne, realizowane we właściwy sposób, jak i obowiązki zapewnienia odpowiednich gwarancji jednostce zderzającej się w toku procesu karnego z państwem; zob. m.in. interesujące rozważania A. Lacha, *Dyrektywy wymiaru kary a koncepcja pozytywnych obowiązków państwa*, w: J. Bojarski, N. Daško, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska (red.), *Współczesne oblicze prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzošek*, Warszawa 2023, s. 505 i n., a także P. Wilińskiego w opracowaniach: *Zarys teorii konfliktu w prawie karnym*, Warszawa 2020, s. 23 i n. oraz *Nadużycie uprawnień przez prokuratora i sędziego w procesie karnym*, Warszawa 2023, s. 24 i n.

14 Zob. w tej kwestii analizy zawarte w zbiorowym opracowaniu: J. Czapska, S. Waltoś (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Jak ją przywrócić*, Warszawa 2005; J. Czapska, S. Waltoś (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*, Kraków 2008.

15 W piśmiennictwie od lat konsekwentnie wskazuje się, że przewlekłość postępowania karnego stanowi jedną z najpoważniejszych wad w ocenie społecznej. Nie ma zarazem wątpliwości, że z punktu widzenia społecznych oczekiwań sformułowanych pod adresem państwa jako podmiotu dysponującego kompetencją w zakresie publicznego *ius puniendi* jednym z istotniejszych czynników jest zapewnienie niezwłoczności instytucjonalnej reakcji na fakt popełnienia przestępstwa. Ma to zasadnicze znaczenie z perspektywy społecznego i jednostkowego oddziaływania wymiaru

zderzaną z funkcjami gwarancyjnymi. Nierzadko wskazuje się, że gwarancyjność procesu karnego jest wrogiem efektywności oraz szybkości. Innymi słowy „przechył” w kierunku gwarancyjności powoduje sytuację sprawiedliwości spóźnionej, a więc jej negacji. Godzi to we wszystkie funkcje przypisywane prawu karnemu rozumianemu systemowo, w konsekwencji zaś tworzy przestrzeń społecznej dysatisfakcji i w konsekwencji pogłębia kryzys uznawalności. Na tak skonstruowanych założeniach, wspartych elementami populizmu penalnego, wprowadzono do polskiego procesu karnego w latach 2015–2023 szereg zmian, przekształcających postępowanie karne lub umożliwiające jego przekształcenie w postępowanie autorytarne¹⁶.

Gwarancyjność bywa ujmowana jako jeden z kluczowych warunków spełnienia powinności państwa w sferze prawa represyjnego. Demokracja konstytucyjna wymaga z jednej strony prawidłowo sformatowanego systemu norm prawnych chroniących cenne społecznie wartości (dobra), właściwie ujętych konsekwencji, odpowiadających co do charakteru i stopnia dolegliwości naruszonemu lub narażonemu na niebezpieczeństwo dobrom oraz umożliwiającym realizację funkcji prawa karnego¹⁷, w tym przede wszystkim ochronnej, represyjnej (sprawiedliwościowej), prewencyjnej w obu odmianach i komunikacyjnej, z drugiej zaś odpowiednio ukształtowanych reguł proceduralnych, spełniających jednocześnie dwa przeciwstawne cele. Umożliwiających efektywne, szybkie wykrywanie, ściganie i pociąganie do odpowiedzialności karnej oraz jednocześnie stwarzające możliwość „uczciwego procesu”, w którym podejrzany (oskarżony) lub podmiot, wobec którego błędnie podjęto czynności ukierunkowane na ściganie, ma prawnie zagwarantowane możliwości przedstawienia swojego stanowiska, aktywnego uczestniczenia w czynnościach procesowych, inicjatywy dowodowej, możliwości korzystania z profesjonalnego wsparcia, nie tylko obrońcy, ale także innych specjalistów, gdy jest to uzasadnione i konieczne z uwagi na charakter stanowiących podstawę procesu zdarzeń, innymi słowy przeciwdziałania ściganiu, oskarżaniu i przypisaniu odpowiedzialności na podstawie i w granicach określonych przez

sprawiedliwości. Ostatni okres, głównie z uwagi na deformację funkcjonowania sądów oraz prokuratury, skutkował znacznym wydłużeniem czasu postępowania karnego.

16 Zob. w tej kwestii w szczególności H. Kuczyńska, *Autorytarny proces karny – cechy konstytucyjne i próba definicji*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024, s. 11 i n.; P. Kardas, *O związkach między populizmem penalnym a autorytarnym procesem karnym*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024, s. 159 i n.

17 Innymi słowy spełniającym wymogi proporcjonalności. Zob. szerzej M. Królikowski, *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2004.

prawo. W obu obszarach państwo – dysponujące kompetencją do realizowania publicznego *ius puniendi* w imieniu i na rzecz wspólnoty oraz jej członków – ma szczególne powinności. Efektywność łączy się z gwarancyjnością, nie na zasadzie przeciwieństw, lecz komplementarnych cech rzetelnego procesu. Zasada aktywnego udziału osoby, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne, wysłuchania jej wersji i stanowiska, wedle zasady *audiatur et altera pars*, traktowana jest jako kluczowa z perspektywy społecznego odbioru wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Potrzeba wyważenia elementów służących efektywności oraz regulacji gwarancyjnych jest tym silniejsza, im mocniej wybrzmiewają wątpliwości związane z uznawalnością sądów oraz im głębiej w strukturę społeczną przenikają poglądy krytykujące coraz szerszy zakres kognicji sądów, ich alienację od pozostałych konstytucyjnie wyodrębnionych władz, brak dostatecznej demokratycznej legitymacji¹⁸. W warunkach kryzysu uznawalności, który poza polską specyfiką ma swoje odmiany oparte na kwestionowaniu szczególnej pozycji sądów w demokracji konstytucyjnej, postrzeganych jako zagrożenie, nie zaś instytucjonalna gwarancja dla obywatela, zrównoważone określenie funkcji procesu, zwiększenie elementów

¹⁸ Problem legitymizacji sądów stanowi aktualnie przedmiot poważnych analiz i sporów teoretycznych, filozoficznych, ustrojowych, filozoficzno-politycznych. Przy czym debata przebiega na kilku płaszczyznach. W USA zasadniczym problemem są ustrojowe (konstytucyjne) kompetencje Sądu Najwyższego oraz sądów federalnych, które bywają zderzane z kompetencjami organów prawodawczych i wykonawczych. Konsekwentne poszerzenia zakresu kognicji sądów w kwestiach istotnych społecznie, politycznie i kulturowo stanowi podstawę twierdzenia, iż sądy w demokracji amerykańskiej uzyskały nieuzasadnioną i konstytucyjnie wątpliwą przewagę nad pozostałymi konstytucyjnymi władzami. Ich rozstrzygnięcia są konsekwencją jurydykacji przestrzeni politycznej, co stanowi przesłankę krytyki. Podobnie ujmowane jest zagadnienie kognicji sądów w zderzeniu z innymi organami, przy założeniu koncepcji supremacji parlamentu, w Wielkiej Brytanii. Nieco inaczej, choć także w związku z kompetencjami ustrojowo-politycznymi przebiega debata prawnicza i spór polityczny oraz społeczny w Izraelu, gdzie wciąż trwają prace legislacyjne pozbawiające Sąd Najwyższy możliwości uznawania za niezgodne z konstytucją aktów organów władzy: ustawodawczej i wykonawczej. Z kolei w Meksyku do wymienionych kwestii w istocie dotyczących konfliktów między sądownictwem a władzą wykonawczą i ustawodawczą dodaje się problem braku legitymizacji sądów, nepotyzm oraz całkowite ignorowanie społecznych oczekiwań. Krytyka meksykańska stanowi podstawę koncepcji zmiany sposobu powoływania na urząd sędziego, w miejsce powołania opartego na kryteriach merytorycznych sędziowie mają uzyskiwać wotum w ramach wyborów powszechnych. Zob. w tej kwestii m.in. J. Waldron, *The core of the case against judicial review*, „Yale Law Review” 2006, vol. 6, s. 1346–1406; C. Sunstein, *Incompletely theorized agreements in constitutional law*, „Social Research” 2007, vol. 74, no. 1, s. 1–24; N. Bowie, D. Renan, *Opinion. The Supreme Court Has Grown Too Powerful. Congress Must Intervene*, „The New York Times”, 11.10.2024, s. 3; N. Bowie, D. Renan, *Separation-Of-Powers Counterrevolution*, „The Yale Law Journal” 2022, vol. 131, s. 2020 i n.; R. Hirschl, *Towards Juristocracy: The Origins and Consequences of the New Constitutionalism*, Cambridge 2004, s. 4 i n. W wydaniu polskim: A. Bryk, *Sędziokracja – kulturowe przyczyny i konsekwencje nowej formy liberalnego konstytucjonalizmu*, <https://cbpe.pl/sedziokracja-kulturowe-przyczyny-i-konsekwencje-nowej-formy-liberalnego-konstytucjonalizmu/> (dostęp: 27.03.2024).

pozwalających zewnętrznemu obserwatorowi postrzegać sąd jako bezstronnego i ostatecznego arbitra sporów pomiędzy jednostką a państwem, nie zaś jako jeden z organów władzy publicznej realizujący wraz z innymi, w szczególności z prokuraturą, proaktywną wizję procesu karnego, zdaje się nabierać szczególnego znaczenia¹⁹. Model procedury karnej nawiązujący do okresu realnego socjalizmu, realizującego zasadę jednolitości organów władzy państwowej, w tym sądów, oraz oparty na założeniach proaktywnej procedury karnej, zakonserwowany dzisiaj tworzyć może niezwykle poważne zagrożenia²⁰.

Gwarancyjność bywa prezentowana jako wartość w procesie podstawowa. Jedyna przestrzeń, w której można ochronić prawa podstawowe i zatrzymać rozpędzoną maszynę państwa w sprawach karnych. Jest przeciwieństwem proaktywnej efektywności.

Spółeczne debaty dotyczące procesu karnego czy też szerzej wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych powadzone są z uwzględnieniem powyższych stanowisk. Interesujące jest to, że stanowiska w kwestii preferencji dla podejścia efektywnościowego lub gwarancyjnego są zdecydowanie bardziej zróżnicowane niż mogłoby to wynikać z typologii generalnej. Zwolennicy zmian wprowadzanych w okresie 2015–2023, deklaratywnie mających skutkować zwiększeniem efektywności ścigania, oskarżenia i przypisywania odpowiedzialności karnej, bynajmniej nie zawsze są konsekwentnymi oponentami gwarancyjności. Bywa, i to nie incydentalnie, że w sytuacjach zagrożenia dla interesów osobistych lub grupowych zwolennicy efektywności, realizowanej niejednokrotnie kosztem gwarancyjności, wykazują nadzwyczajne i zaskakujące przywiązanie dla elementów gwarancyjnych. Zarazem deklaratywni i można twierdzić „ideologiczni” zwolennicy gwarancyjności procesu karnego i sprawiedliwości proceduralnej w niektórych wypadkach stają się propagatorami efektywności, realizowanej kosztem gwarancyjności. Pierwszą postawę można obserwować w zakresie postępowań karnych prowadzonych w związku ze sprawiedliwością tranzycyjną dotyczącą okresu naruszeń prawa w latach 2015–2023. Drugą w tym samym obszarze. Tyle tylko, że narażeni na ryzyko

19 Warto dostrzec, że w USA, Wielkiej Brytanii, Izraelu, Meksyku spory dotyczą racjonalnego limitowania kompetencji sądów. W Polsce znajduje się na etapie wcześniejszym, tendencji do poszerzania zakresu kognicji sądów. Widać to plastycznie w ramach prowadzonych aktualnie debat dotyczących sądowej kontroli kontrasygnaty premiera, sądowej kontroli wadliwości powołania, sądowej kontroli aktów administracyjnych pochodzących od organów władzy wykonawczej. Zob. szerzej P. Kardas, *Orzeczenie Supreme Court of the United States w sprawie immunitetu Prezydenta USA jako wyraz sporów o funkcje sądów i prawa w demokracji konstytucyjnej*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2024, nr 3–4, s. 21 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

20 Zob. w tej kwestii interesujące uwagi H. Kuczyńskiej, *Autorytarny proces...*, s. 11 i n.

odpowiedzialności karnej propagatorzy efektywności wykazują zdecydowane przywiązanie do gwarancyjności, tym większe, im szersze szanse na ochronę interesów jednostkowych lub grupowych stwarza domaganie się realizacji zasady sprawiedliwości proceduralnej kosztem efektywności. Z kolei zwolennicy rzetelnego, wyposażonego w system reguł gwarancyjnych procesu karnego bez problemu postulują elastyczne podejście do gwarancji procesowych, gdy chodzi o niezwłoczne działania, w tym w szczególności oparte na konstrukcji środków przymusu procesowego wobec tych, których uznają za ewidentnych sprawców przestępstw, zasługujących na niezwłoczną represję. Wówczas np. publicznie prezentowane żądania stosowania procesowej izolacji, dystans do gwarancji utrudniających niezwłoczną represję, prezentowane są bez ograniczeń, czasami jakby w zapomnieniu, że proces pełni również funkcje gwarancyjne. Tym samym swoiście rozumiany populizm penalny ujawnia się w każdej grupie, stanowiąc dowód skłonności do relatywizmu w zależności od konkretnej sytuacji. W perspektywie debat publicznych prawo i proces karny traktowane są w sposób instrumentalny, jako narzędzia służące realizacji określonych celów i postulatów politycznych. Można twierdzić, że zjawisko populizmu penalnego stało się immanentnym elementem publicznych analiz i sporów. Podejście nasączone polityką przyjmowane jest przez wszystkie strony publicznych debat i sporów. To powoduje, że zmniejsza się przestrzeń analizy opartej na założeniach teorii i filozofii prawa karnego, popartych odpowiednimi badaniami. Dominuje podejście intuicyjne powiązane z instrumentalnością. Wyobrażenia o granicach społecznej akceptacji wyznaczają granice zmian proponowanych przez polityków. Widać to dobrze w sferze już opracowanych projektów zmian normatywnych – Kodeksu karnego²¹ i Kodeksu postępowania karnego – gdzie podejście zachowawcze, utrzymujące rozwiązania uznawane jeszcze jakiś czas temu za przejaw barbaryzacji prawa karnego, dominuje nad założeniami racjonalizującymi²².

21 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 383), dalej: k.k.

22 Przykładem może być pozostawienie bez zmian regulacji zawartych w art. 270a, art. 271a, art. 277a–d k.k., statuujących szczególne podstawy odpowiedzialności za zamachy na dokumenty w postaci faktur, w tym określające tzw. zbrodnie vatowskie. Regulacje mające charakter kryminalizacji zastępczej, w pewnym zakresie uproszczonej, będące przejawem zarządzania przez represję, nie są objęte propozycjami zmian, choć postulaty modyfikacji obejmują tzw. zbrodnie gospodarcze. Niespójność podejścia projektodawców zdaje się mieć swoje źródło w przekonaniu projektodawców o braku społecznej akceptacji dla „złagodzenia” odpowiedzialności za zamachy na obowiązki podatkowe, co niezależnie od oceny tych rozwiązań na płaszczyźnie teoretycznej, modelowej, dogmatycznej i praktycznej uzasadnia pozostawienie tych konstrukcji bez propozycji jakiegokolwiek ingerencji ustawodawcy. Podobnie nad wyraz ostrożne są propozycje zmian dotyczących tymczasowego aresztowania, w tym m.in. trudne do wyjaśnienia utrzymywanie przesłanki przewidzianej w art. 258 § 2 k.p.k., mimo braku racjonalnych podstaw do zachowania tego instrumentu w systemie prawa karnego procesowego. Zob. w tej kwestii m.in. P. Kardas, *Problem*

Nie będąc wolnym osobiście od tendencji do takiego relatywizowania, warto podejmować próby zachowania racjonalnego dystansu do obu skrajności.

Rozważania dotyczące modelu procesu karnego oraz ukształtowania przepisów proceduralnych powinny bowiem uwzględniać w tym samym stopniu oba przeciwstawne dążenia. Proces karny służyć ma bowiem, gdy zostanie ukształtowany racjonalnie, zarówno temu, by szybko i efektywnie, zarazem zgodnie z prawem: wykrywać, ścigać, oskarżać i skazywać sprawców przestępstw, jak i temu, by cele powyższe były realizowane z zachowaniem niezbędnych elementów gwarancyjnych. Nie ma bowiem możliwości sensownego spełniania funkcji publicznego *ius puniendi*, w sferze materialnoprawnej i procesowej, bez uwzględnienia we właściwych proporcjach efektywności, szybkości i gwarancyjności. Efektywny proces karny, realizujący przypisywane mu funkcje sprawiedliwości materialnej i proceduralnej²³, nie może spełniać tych funkcji bez zapewnienia na właściwym poziomie uprawnień gwarancyjnych. Ta banalna prawda powinna wyznaczać ramy wszelkich debat dotyczących procedury karnej. Zrównoważenie, dystans do jednostronności, ważenie interesów i celów zdają się być w powyższym kontekście niezbywalnym warunkiem wypracowania koncepcji mogących zmienić teoretyczny, modelowy, dogmatyczny i wreszcie społeczny obraz polskiego procesu karnego. Nic nie przyniesie efektywność realizowana kosztem niezbędnej gwarancyjności. Podobnie jak nic nie przyniesie nadmiernie rozbudowana gwarancyjność, niwelująca niezbędną efektywność.

Ostatecznie bowiem proces karny powinien być ukształtowany w taki sposób, by służyć sprawnej realizacji funkcji ujmowanego systemowo prawa karnego przy zachowaniu na niezbędnym poziomie gwarancji proceduralnych. Układ regulacji procesowych powinien zatem opierać się na odpowiednim wyważeniu elementów służących efektywności i szybkości postępowania oraz gwarancji procesowych.

W analizach kwestii związanych z optymalnym modelem procesu karnego i służących jego realizacji regulacji ustawowych istotną rolę odgrywa funkcja komunikacyjna. Proces karny służy však, jak się tradycyjnie twierdzi, realizacji norm prawa karnego materialnego, w sposób odpowiadający aktualnym standardom kulturowym. Jest sformalizowaną, konwencjonalną procedurą prowadzoną przez organy władzy publicznej realizującej uprawnienia i obowiązki związane z publicznym *ius puniendi* w celu zaspokojenia indywidualnego i społecznego poczucia sprawiedliwości. Na każdym etapie nierozzerwalnie łączy się z przekazem informacji

tymczasowego aresztowania na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki, Warszawa 2024, s. 45 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

23 Zob. szerzej J. Skorupka, *O sprawiedliwości..., passim*.

dotyczących konkretnego przypadku. Realizuje tym samym funkcję komunikacyjną przypisywaną systemowo rozumianemu prawu karnemu²⁴. Ujęty racjonalnie ma stanowić potwierdzenie obowiązywania norm, reakcję władzy publicznej na ich przekroczenie, potępienie sprawcy powiązane z instytucjonalnym przypisaniem odpowiedzialności i represją. Zarazem skuteczne realizowanie tej funkcji, a w konsekwencji sprawiedliwościowych oczekiwań społeczeństwa, uzależnione jest od zapewnienia w formie instytucjonalnej rzetelności postępowania. Postępowanie prowadzone przez organy władzy publicznej wsparte przymusem państwa wymaga przestrzegania reguł gwarantujących obiektywizm, legalność, rzetelność i sprawiedliwość postępowania. W tym zakresie mechanizmy proceduralne odgrywają niezwykle istotną rolę. Z jednej strony mają zapewnić skuteczność i szybkość reakcji na popełnienie przestępstwa, z drugiej zapobiegać powstaniu w zewnętrznym odbiorze wrażenia, że sprawca traktowany jest bez zachowania niezbędnych gwarancji. Bywa, że regulacje proceduralne stoją na przeszkodzie działania spełniającego rozbudzone społeczne oczekiwanie niezwłocznego represjonowania, które czasami przyjmują formę żądania odwetu²⁵. Normy procesowe pełnią bowiem w tym zakresie autonomiczne funkcje, czasami pozostające w konflikcie z funkcjami prawa karnego materialnego²⁶. Poszukiwanie optymalnego modelu procesu karnego pozostaje w ścisłych relacjach z konstytucjonalizacją systemu prawnego.

24 Co do systemowego podejścia do prawa karnego zob. P. Hofmański, P. Kardas, *O systemie prawa karnego procesowego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. I, cz. 1, *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013, s. 53 i n.

25 Tendencję tę można zauważyć, obserwując społeczne debaty wokół problemów tymczasowego aresztowania domniemyanych sprawców przestępstw popełnianych w okresie 2015–2023. Stosowane w ramach strategii obrończej działania wywoływały falę społecznego niezadowolenia (a czasami oburzenia), opartego na niespełnieniu oczekiwania niezwłocznego zastosowania represji wobec osób, przeciwko którym prowadzone są postępowania karne w związku z odwoływaniem się do kategorii „praw podejrzanego”. Krytyczne spostrzeżenia, w tym odnoszące się do nazbyt skrupulatnego analizowania przez sądy negatywnych przesłanek procesowych, w tym immunitetowych, stanowiły wyraz zniecierpliwienia wynikającego z niezrealizowania w ramach procedury incydentalnej oczekiwania niezwłocznego reagowania. Żadnego znaczenia w tych debatach nie odgrywały podnoszone przez tę samą część społeczeństwa zastrzeżenia dotyczące instrumentalnego, nazbyt częstego i zarazem pozbawionego dostatecznych podstaw, stosowania tymczasowego aresztowania. Powyższe plastycznie ilustruje relatywne podejście do systemu regulacji gwarancyjnych w strukturze procesu karnego oraz nadzwyczajną skłonność do rezygnacji z gwarancji procesowych, gdy znajduje to uzasadnienie w osobistych przekonaniach, a także w grupowym oczekiwaniu represji uznawanej za usprawiedliwioną. Tym samym organy procesowe, w szczególności sądy, poddawane są sprzecznym oczekiwaniom formułowanym przez przedstawicieli tych samych grup społecznych. Niezwykle frustrujące jest to, że w tę społeczną poetykę wpisują się przedstawiciele nauki prawa, bezrefleksyjnie relatywizujący wymogi związane z prawem karnym w demokracji konstytucyjnej.

26 J. Skorupka, *O sprawiedliwości...*, *passim*.

Proces wykładni i stosowania prawa jest coraz mocniej determinowany przez reguły i zasady konstytucyjne²⁷. Powszechnie promowana wykładnia prokonstytucyjna i wykładnia w zgodzie z konstytucją wpływają na sposób rekonstrukcji norm procesowych, a w konsekwencji stanowią dodatkowe przesłanki służące do wyważenia elementów gwarancyjnych, co jest immanentnie powiązane z regułami i zasadami konstytucyjnymi statuowanymi w rozdziale II Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej²⁸ oraz postanowieniami służących maksymalizacji efektywności postępowania i realizacji przypisywanych mu funkcji i celów w zakresie wykrywania, ścigania, oskarżenia i przypisywania odpowiedzialności sprawcy przestępstwa²⁹. Posadowienie systemu prawa karnego na państwowym przymusie, władztwo, jakim dysponują organy ochrony prawnej i sądy, generuje ryzyko instrumentalizacji podporządkowanej spełnieniu społecznych oczekiwań w zakresie efektywnego i szybkiego ścigania. Tej naturalnej tendencji przeciwdziałać może jedynie system odpowiednio ukształtowanych regulacji ustawowych, tworzących normatywne bezpieczniki. Nie zawsze bowiem odwołanie się do modelu wykładni prokonstytucyjnej i wykładni w zgodzie z konstytucją w kontekście procesu konstytucjonalizacji prawa karnego ujmowanego systemowo przynosi w praktyce oczekiwane rezultaty³⁰. Bywa tak, że wykładnia i stosowanie prawa w jego praktycznym wydaniu zdecydowanie większą wagę przywiązują do postanowień zawartych w ustawie, zachowując dystans wobec

27 Zob. szerzej M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017, s. 384 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

28 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

29 Zob. szerzej w tej kwestii P. Kardas, *Kilka uwag o wykładniczych możliwościach zapobiegania przypadkom „naginania prawa” przez organy procesowe na przykładzie prawa do milczenia oraz kontaktu z obrońcą*, w: A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, Łódź 2020, s. 207–230; P. Kardas, *Gwarancje prawa do obrony oraz dostępu do obrońcy na wstępnym etapie postępowania karnego – kilka uwag w świetle doktryny Salduz oraz doktryny Miranda oraz dyrektywy w sprawie dostępu do adwokata*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2019, nr 1, s. 4–11; P. Kardas, *Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jako wyraz sędziowskiego konstytucyjnego posłuszeństwa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 4.

30 Zob. m.in. P. Tuleja, *Wykładnia prokonstytucyjna norm karno-procesowych*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024, s. 63 i n.; P. Tuleja, *Wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, Poznań 2016, s. 79 i n.; P. Kardas, *O sposobach rozwiązywania kolizji norm postępowania karnego z Konstytucją RP, prawem Unii Europejskiej oraz umowami międzynarodowymi*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024, s. 225 i n.; P. Czarny, *Trybunał Konstytucyjny a wykładnia ustaw w zgodzie z Konstytucją*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005, s. 67 i n.

możliwości korygującej i adaptacyjnej wykładni opartej na priorytecie reguł i zasad konstytucyjnych³¹.

Cele procesu karnego. Zasady procesu karnego

Analizy dotyczące założeń konstrukcyjnych polskiego procesu karnego rozpocząć należy od kwestii generalnych związanych z płaszczyzną tzw. zasad procesowych. Wedle powszechnie aprobowanego stanowiska służą do wyrażenia podstawowych cech, funkcji, celów i reguł, standardów oraz pryncypiów, na których posadowione są i których realizacji służyć mają regulacje szczegółowe odnoszące się do poszczególnych instytucji procesowych³². Problem zasad procesowych należy do sfery najogólniejszych zagadnień filozofii i teorii systemowo rozumianego prawa karnego³³. Zasady procesowe są bowiem płaszczyzną pozwalającą połączyć założenia filozoficzne karania, jego cele i funkcje z procesowymi regułami konwencjonalnego rozstrzygania wszelkich kwestii powstałych w związku z zarzutem popełnienia przestępstwa³⁴. Trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, że „w wymierzaniu odpowiedzialności karnej chodzi o rozróżnienie winnych od niewinnych, o reakcję ze względu na zdarzenie z przeszłości, o uczynienie zadość sprawiedliwości. Różnice zaczną się jednak chwilę po tych oczywistościach, zaś można naprowadzić na nie kilkoma pytaniami, bez ambicji stworzenia pełnego katalogu tych ukierunkowań: Dlaczego karzemy? Za co karzemy? Jak karzemy? Czy musimy karać? Jak tłumaczymy i rozumiemy sprawcę? Jak go potraktujemy w świetle jego podmiotowości i członkostwa we wspólnocie politycznej? Kogo nazwiemy przestępcą, kogo zbrodniarzem, a wobec kogo, choć karanego, oba te określenia będą nieadekwatne? Jak nie stracić z pola widzenia osoby rzeczywiście pokrzywdzonej zachowaniem

31 O możliwościach i ograniczeniach związanych z wykorzystywaniem konstytucji w procesie wykładni i stosowania prawa szerzej M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa...*, s. 222 i n.

32 Co do teoretycznego, modelowego i dogmatycznego ujęcia zasad procesu karnego, przypisywanych im funkcji, przyjmowanych podziałów, sposobów rozstrzygania kolizji i konfliktów między poszczególnymi zasadami zob. szerzej P. Wiliński, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 1, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 81 i n.

33 Zob. szerzej P. Hofmański, P. Kardas, *O systemie prawa karnego procesowego...*, s. 41 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo. Zob. też W. Wróbel, *Prawo karne a standardy konstytucyjne*, w: M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala (red.), *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, Warszawa 2022, s. 13 i n.

34 Zob. M. Żbikowska, *Interpretacyjna rola zasad procesowych w kształtowaniu treści norm postępowania karnego*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024, s. 21 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

sprawcy? Jak obejdziemy się z emocjami społecznymi i emocjami konkretnego pokrzywdzonego? Jak włączymy w to interesy państwa? Jaki kapitał polityczny zbieramy na agresywnej narracji walki z przestępczością i w jaki sposób? Jakie koszty zwalczania przestępczości możemy i jesteśmy gotowi ponieść? Jak pogodzić walkę z przestępczością z warunkami demokracji liberalnej? Próba ustosunkowania się do tych pytań szybko doprowadzi nas do spostrzeżenia, że żyjemy w świecie — tym naukowym, jak i publicznym — radykalnego sporu odnoszącego się do głównych konstruktów odpowiedzialności karnej i jej represyjności, braku przesądzenia, czym odpowiedzialność karna jest, albo czym ma być, jaką formę powinna przyjmować, jak rozstrzygnąć ma o jej naturze zbiór założeń normatywnych, uwarunkowań proceduralno-instytucjonalnych, a więc wszystko to, co tworzy praktykę identyfikacji przestępności w czynie danej osoby i prowadzi do relacji między nią a społeczeństwem, w której ta pierwsza musi się rozliczyć z zachowania ocenionego jako naganne³⁵.

Reguły procesu karnego stanowią jeden z filarów umożliwiających odkodowywanie sensu wymierzenia sprawiedliwości w sprawach karnych oraz adekwatne sposoby postępowania, ostatecznie zaś reakcji na zdarzenia generujące konflikty jednostkowe i społeczne wynikające z faktu popełnienia lub domniemania popełnienia przestępstwa. W obu sytuacjach, tj. zarówno wówczas, gdy czynności organów zajmujących się wykrywaniem i ściganiem przestępstwa dotyczą rzeczywistego sprawcy przestępstwa, jak i wtedy, gdy działania procesowe wynikają z błędnego założenia, że przestępstwa dopuściła się osoba w rzeczywistości niewinna, reguły proceduralne odgrywają podobną, o ile wręcz nieidentyczną rolę. W pierwszym przypadku wyznaczają ramy realizacji podstawowych funkcji prawa karnego w zakresie wykrycia sprawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W drugim zagwarantowanie, by osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Efektywność czynności procesowych, szybkość oraz zapewnienie na właściwym poziomie gwarancji immanentnie związanych z koncepcją rzetelnego procesu pełnią tę samą rolę. Postępowanie karne – prowadzone przez organy władzy publicznej – musi spełniać wymogi obiektywizmu, służyć realizacji zasady prawdy³⁶, wreszcie stwarzać ramy do działania z umiarem i respektowaniem

35 M. Królikowski, *Wynaturzenia prawa karnego a potrzeba mechanizmów redukcji odpowiedzialności karnej*, w: J. Giezek, P. Kardas (red.), *Redukcja odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2025, s. 33 i n.; N. Lacey, *In Search of Criminal Responsibility*, Oxford 2016; L. Farmer, *Making the Modern Criminal Law: Criminalization and Civil Order*, Oxford 2016, *passim*; M. Soniewicka, *Emocje a prawo*, Warszawa 2024, *passim*.

36 Akcentowanie znaczenia zasady prawdy w procesie karnym nie oznacza bynajmniej aprobowanego stosunku do dominującego w polskim piśmiennictwie i orzecznictwie podejścia do tej zasady. W zakresie sposobu jej rekonstrukcji, funkcji i celów dostrzegają jej znaczenie w procesie, przydają

godności, sprawcy, pokrzywdzonego oraz każdej innej osoby, w taki czy inny sposób uwikłanej w działania procesowe. Właściwa rekonstrukcja norm jednostkowego zastosowania, profesjonalizm, wreszcie umiejętne rozwiązywania kolizji i konfliktów różnych interesów, stale towarzyszących czynnościom procesowym³⁷, w istotnym stopniu uzależniona jest od kształtu zasad procesowych. Szczególną rolę odgrywają te, które ustawodawca zalicza do kategorii zasługującej na kodyfikację. Wprowadzenie do ustawy procesowej przepisów statuujących zasady tworzy automatycznie kontekst normatywny, mający znaczenie dla każdej czynności interpretacyjnej, a w konsekwencji aplikacji norm proceduralnych w ramach danego postępowania karnego. Silne przywiązanie do ustawowych źródeł norm procesowych, stała tendencja do poszukiwania przez organy procesowe, w tym sądy, prawnej podstawy określonych działań, decyzji czy postulatów lub roszczeń, powodują, że w praktyce stosowania istnieje wyraźna różnica pomiędzy zasadami skodyfikowanymi i nieskodyfikowanymi. Te pierwsze z uwagi na zakorzenienie w tekście ustawy procesowej nie pozwalają się łatwo zignorować. Te drugie bywają traktowane jako wyraz pewnych ogólnych idei, koncepcji, założeń lub postulatów. Póki jednak nie znajdują odzwierciedlenia w ustawie, są traktowane zwłaszcza przez przedstawicieli praktyki stosowania prawa z dystansem³⁸. Ich wpływ na rzeczywistość procesu karnego jest już choćby z tego powodu zdecydowanie ograniczony. Jeśli przeto dostrzegamy mankamenty polskiego procesu karnego w wydaniu praktycznym, a takowe sygnalizowane są, jak się wydaje, powszechnie, to poszukując remedium, nie sposób zignorować oceny ewentualnego wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego kilku przepisów statuujących zasady powszechnie w teorii i doktrynie prawa karnego procesowego rozpoznawane i akceptowane, których funkcja i znaczenie w procesie rekonstrukcji i stosowania norm procesowych wydaje się nie w pełni satysfakcjonująca. Zamieszczone poniżej uwagi służyć mają zarysowaniu perspektywy odpowiedzi na pytanie, czy ich ewentualne wprowadzenie do ustawy procesowej byłoby uzasadnione.

funkcję priorytetową, niekoniecznie trzeba uznawać, że zasadę prawdy należy rozumieć wedle klasycznej definicji jako zgodność sądu z rzeczywistością. Zasada prawdy w ujęciu procesowym ma charakter kierunkowej dyrektywy optymalizacyjnej, którą można konkretyzować, odwołując się do koherencyjnej, konsensualnej i pragmatycznej definicji prawdy. Zob. w tej kwestii m.in. P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, koherencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy. Kilka uwag na tle propozycji nowego ujęcia przepisów dotyczących postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji oraz postępowania dowodowego w toku postępowania przygotowawczego*, w: P. Wiliński (red.), *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 174–202.

37 Zob. w tej kwestii m.in. interesujące rozważania P. Wilińskiego, *Zarys teorii konfliktu...*, *passim*.

38 Zob. interesujące rozważania M. Żbikowskiej, *Interpretacyjna rola zasad...*, s. 25 i n.

W zakresie deklarowanych w ustawie proceduralnej celów procesu karnego oraz statuowanych przez ustawodawcę skodyfikowanych i nieskodyfikowanych zasad procesu karnego na płaszczyźnie poszukiwania optymalnego modelu regulacji ustawowych warto wziąć pod uwagę przyjmowany od kilkadziesiąt lat sposób rozumienia i charakterystyki praktycznej funkcji zasad: kontrydiktoryjności, bezpośredniości, rzetelności procesu, równości (równouprawnienia) stron, ciężaru dowodu i obowiązku dowodzenia. Zasady te są lokowane w przestrzeni modelu procesu, w tym w regułach prowadzenia postępowania dowodowego, celach i funkcjach sądu, zwłaszcza w stadium rozpoznawczym, które stanowią elementy konkretyzujące zakres i podmiot „odpowiedzialny” za wynik procesu³⁹. Bywają zderzane ze swoimi przeciwieństwami, co łatwo dostrzec, analizując wypowiedzi piśmiennictwa i orzecznictwa na temat zasady kontrydiktoryjności, bezpośredniości, ciężaru dowodu, obowiązku dowodzenia, bezstronności w kontekście funkcji i roli sądu w zakresie czynności dowodowych.

Polski proces karny, jak każdy proces w Europie kontynentalnej, z uwagi na mieszany charakter generuje szerokie pole kolizji pomiędzy przeciwstawnymi zasadami. Stopniowalność zasad procesowych połączona z przypisywaną im funkcją, zasadniczo niesamodzielną⁴⁰, powoduje, że procedura wyważania znaczenia poszczególnych zasad pozostających w kolizji, powiązana jest z uwzględnieniem szerokiego spektrum czynników, wartości, przyzwyczajzeń, utrwalonych sposobów wykładni, wreszcie akceptacji lub jej braku dla znaczenia określonych zasad procesowych dla praktyki stosowania prawa. Zawsze przeto, gdy pojawia się postulat innego sposobu rozumienia zasady procesowej, nadania jej określonego znaczenia, modyfikacji relacji z innymi zasadami, określonej formy priorytetyzacji, gdy zasada ma jedynie charakter postulatywny, osiągnięcie zamierzonych celów wymaga nadzwyczajnych zabiegów. Praktyka stosowania prawa jest bowiem nad wyraz

39 Rozważania dotyczące zasad procesu karnego oraz postulatów kodyfikacji niektórych dotychczas niesformalizowanych zasad opierają się w znacznej części na analizach zawartych w opracowaniu P. Kardasa, *Kilka uwag o normatywnych wyznacznikach procesu karnego w państwie praworządym*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 112–161.

40 Ma to znaczenie w kontekście weryfikacji poprawności decyzji co do prawa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, a w ślad za nim w orzecznictwie sądów powszechnych oraz doktrynie prawa karnego procesowego przyjmuje się, że zasady procesowe nie mogą być samoistnym źródłem określonych powinności, a także podstawą formułowanych w środkach zaskarżenia zarzutów. Takie podejście w istocie marginalizuje normatywne znaczenie zasad procesowych, sprowadzając je do funkcji kontekstu normatywnego. Z perspektywy praktycznej rola skodyfikowanych zasad procesowych jest mniej istotna niż reguł i zasad konstytucyjnych. Choć jedne i drugie odgrywają marginalną rolę w procesie wykładni i stosowania prawa. Zob. też uwagi P. Wilińskiego, *Zarys teorii konfliktu...*, s. 56 i n.

konserwatywna, stąd zmiany wypracowanego na przestrzeni lat podejścia, modyfikacji utrwalonych zwyczajów, są nad wyraz trudne. Podejmowane w tym zakresie działania prawodawcy, jeśli nie przyjmują postaci jednoznacznych i klarownie ujętych regulacji wprowadzanych do ustawy procesowej, bywają konsekwentnie marginalizowane w praktyce. Zmiany kontekstowe, subtelne, wymagające od adresatów norm kreatywności prowadzącej do modyfikacji praktyki, zasadniczo kończą się przeniesieniem starych zwyczajów, praktyk i sposobu rozumienia oraz aplikacji określonych instytucji na grunt znowelizowanych regulacji. Wszystko to dzieje się w złożonym procesie wykładni nowych przepisów, prowadzonym na tle utrwalonych zwyczajów, przyjmowanych w orzecznictwie sposobów interpretacji, wreszcie kontekstu normatywnego i pozanormatywnego. Praktyka, czasami podprogowo, przeciwstawia się zmianom dopóty, dopóki nowe przepisy interpretowane w starym kontekście umożliwiają zachowanie wypracowanych przez lata standardów wykładni i stosowania prawa⁴¹. Dzieje się tak zarówno na płaszczyźnie prawa karnego materialnego⁴², jak i w obszarze prawa karnego procesowego. Być może powyższa prawidłowość była jedną z przyczyn nieosiągnięcia wszystkich założeń i celów przez tzw. wielką nowelizację prawa karnego z lat 2013–2015⁴³.

⁴¹ Dobrym przykładem tej tendencji może być niezmienna od kilkadziesiąt lat, stale krytykowana przez przedstawicieli nauki prawa, praktyka stosowania tymczasowego aresztowania. Wprowadzane w różnych momentach historycznych zmiany ustawowej regulacji dotyczącej tej instytucji, czasami ukierunkowane na zwiększenie zakresu jej stosowania, czasami zmierzające w przeciwnym kierunku, w zasadzie nie wpływały na praktykę stosowania prawa. Ta zachowywała nad wyraz skutecznie konsekwencję, opierając model stosowania tymczasowego aresztowania na praktyce zakorzenionej w ideologii procesu karnego wypracowanej w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Szerzej o tej kwestii P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*, *passim*.

⁴² Znamiennym przejawem nadzwyczajnej trwałości przenoszenia sposobów rozumienia określonej instytucji na grunt istotnie zmodyfikowanych regulacji ustawowych jest historia instytucji czynu ciągłego i ciągu przestępstw. Radykalnie zmodyfikowane rozwiązania w porównaniu do konstrukcji przewidzianej w art. 58 k.k. z 1969 r. (ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.), zostały przez praktykę odczytane z uwzględnieniem dorobku orzecznictwa i doktryny wypracowanego na gruncie starych, usuniętych z systemu wraz ze zmianą normatywną regulacji. Skutkowało to nieosiągnięciem w istotnym zakresie celów zakładanych przez ustawodawcę w związku z przygotowaniem zmiany normatywnej w sferze ciągłości popełnienia przestępstwa, a w konsekwencji zachowaniem szeregu elementów dawnego przestępstwa ciągłego zwłaszcza na gruncie konstrukcji czynu ciągłego. Paradoksów wynikających z konserwatyizmu praktyki stosowania prawa w wielu obszarach nie udało się do dzisiaj usunąć.

⁴³ Należy podkreślić, że choć w zakresie postępowania rozpoznawczego w 2016 r. wprowadzono zmiany zasadniczo znoszące te regulacje, które wprowadzały elementy zwiększające zakres kontrydiktoryjności, to jednak w niektórych postępowaniach incydentalnych pozostawiono bez zmian rozwiązania o dominacji elementów kontrydiktoryjnych. Przykładem takiej regulacji są postanowienia rozdziału 28 k.p.k., najbardziej nasycone elementami kontrydiktoryjnymi postępowanie w przedmiocie tymczasowego aresztowania, ma w praktycznym wymiarze charakter inkwizycyjny. Zob. szerzej P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*

Rozważając problem niezbędnych modyfikacji prawa karnego procesowego, należy wskazać, że postulaty skodyfikowania powyżej wymienionych zasad procesowych formułowane są w kontekście dążenia do zmiany sposobu prowadzenia postępowania karnego we wszystkich jego stadiach. W szczególności zaś upodmiotowienia stron procesu, zwiększenia ich autonomii i dyspozycyjności w zakresie czynności dowodowych, zwiększenia wpływu na sposób dokonywania ustaleń faktycznych oraz analiz prawnych, modyfikacji funkcji i pozycji sądu⁴⁴. Zasadom przydaje się funkcję performatywną, także w zakresie determinowania określonej „geometrii procesu karnego”⁴⁵. Zasady postrzega się nie tylko jako naczelną dyrektywę określającą zasadnicze elementy procesu, ale także jako nośnik wartości. Szczególne dyrektywy interpretacyjne, pełniące także funkcję reguł kolizyjnych. Znaczenie zasad procesowych wzrasta wraz z poszerzaniem się akceptacji dla podejścia normatywnego w prawie karnym procesowym. Im bardziej nauka prawa procesowego dostrzega, że przedmiotem czy też źródłem wykładni są przepisy zawarte w ustawie procesowej, jednak interpretowane z uwzględnieniem kontekstu konstytucyjnego, konwencyjnego i unijnego, zaś rezultatem procesu wykładni są normy prawa procesowego, tym większą rolę odgrywają zasady procesowe⁴⁶. Postulaty skodyfikowania wymienionych zasad postrzegać należy z uwzględnieniem także powyżej zarysowanego kontekstu. Stąd też w ramach analiz dotyczących zmian w prawie karnym procesowym zasadne jest rozważenie skodyfikowania niektórych zasad procesowych. Poniżej zamieszczone uwagi odnoszą się do tych nieskodyfikowanych zasad procesowych, które mogą wpływać na sposób prowadzenia czynności we wszystkich stadiach postępowania karnego, modyfikując społeczny odbiór postępowania karnego. Odpowiednio ujęte zasady procesowe mogą tym samym stwarzać szansę na zwiększenie poziomu akceptacji społecznej, a w konsekwencji uznawalności rozstrzygnięć podejmowanych w toku procesu karnego⁴⁷.

⁴⁴ Do powyższych założeń nawiązują opracowania autorstwa H. Kuczyńskiej, P. Wilińskiego, M. Rogackiej-Rzewnickiej, J. Zagrodnika, J. Giezka i D. Czerwińskiej zamieszczone w zbiorze: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.

⁴⁵ Zob. M. Rogacka-Rzewnicka, *Aksjologia nowego procesu karnego*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 11 i n.; P. Wiliński, *Od aksjologii w procesie karnym do dualistycznego modelu procesu karnego*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 26 i n.

⁴⁶ Zarys podejścia normatywnego w prawie karnym procesowym przedstawiono w zbiorze tekstów zamieszczonych w opracowaniu: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018.

⁴⁷ Co do kwestii kryzysu uznawalności zob. interesujące uwagi M. Królikowskiego, *Powinności w czasie kryzysu...*, s. 3 i n.; M. Królikowski, *Wynaturzenia prawa karnego...*, s. 36 i n.

a) Zasada kontrydiktoryjności

Postulat skodyfikowania zasady kontrydiktoryjności powiązany jest z dążeniem do zmiany sposobu przeprowadzania czynności dowodowych we wszystkich stadiach procesu, ze szczególnym znaczeniem modyfikacji sposobu przeprowadzenia czynności dowodowych w jurysdykcyjnym stadium rozpoznawczym⁴⁸. Oznacza to, że zasadzie kontrydiktoryjności przypisywane jest znaczenie wykraczające poza ramy postępowania rozpoznawczego, które obejmuje również stadium przygotowawcze oraz postępowanie odwoławcze.

W przypadku postępowania odwoławczego znaczenie zasady kontrydiktoryjności związane jest ze zmianą charakteru tego stadium procesu wynikającej z jednoznacznego dążenia ustawodawcy do minimalizacji zakresu orzeczeń kasatoryjnych oraz skłaniania sądów II instancji do merytorycznego rozstrzygania sprawy w trybie odwoławczym. Takie podejście wymusza niejednokrotnie na sądzie odwoławczym przeprowadzenie czynności dowodowych, uzupełniających w zakresie nieprzeprowadzonym przez sąd I instancji, a także w zakresie związanym z weryfikacją czynności dowodowych przeprowadzonych w stadium rozpoznawczym, w odniesieniu do których formułowane są zarzuty apelacyjne. Oznacza to, że sąd odwoławczy przeprowadza w aktualnym modelu czynności dowodowe. Zarazem z uwagi na prawomocny charakter wyroku sądu odwoławczego, od którego – w ograniczonym zakresie – przysługuje wyłącznie kasacja, brak jest natomiast możliwości przeprowadzenia kontroli instancyjnej, zapewnienie możliwości aktywnego udziału stron w przeprowadzaniu dowodów, zapewnienie obiektywnej, zdystansowanej pozycji sądu działającego jako szczególny arbiter, wszak nie tylko realizuje czynności procesowe w stadium odwoławczym, ale także dokonuje kontroli poprawności zaskarżonego orzeczenia, stworzenie przestrzeni, w której z perspektywy zewnętrznego obserwatora sąd postrzegany będzie jako niezawisły, niezależny i bezstronny, co m.in. wymaga braku zaangażowania sądu w czynności dowodowe, wydaje się szczególnie istotne.

W przypadku postępowania przygotowawczego rzecz przedstawia się nieco inaczej, jest to wszak stadium objęte zasadą zewnętrznej tajności, oparte na limitowanej jawności wewnętrznej, służące realizacji czynności wykrywczych i zgromadzeniu dowodów dla wydania przez prokuratora rozstrzygnięcia co do sposobu zakończenia tego stadium. Prokurator zajmuje w postępowaniu przygotowawczym pozycję szczególną. Jakkolwiek ustawa procesowa i prokuratorska ustawa ustrojowa

⁴⁸ Co do sposobu ujmowania zasady kontrydiktoryjności w polskiej nauce prawa karnego procesowego zob. m.in. P. Hofmański, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 1, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 635 i n. Zob. też M. Żbikowska, *Interpretacyjna rola zasad...*, s. 21 i n.

nakładają na prokuratora obowiązek zachowania obiektywizmu, przestrzegania zasad określonych w przepisach prawa oraz niezależności, to jednak owe zasady są modyfikowane poprzez zadania realizowane przez prokuratora konkretyzowane przez ustawowo określone cele stadium przygotowawczego. Nie ma wątpliwości, że prokurator dysponuje w tym stadium zasadniczą inicjatywą dowodową, może przeprowadzać dowody z udziałem lub bez udziału stron, wedle podejmowanych przez siebie decyzji z uwzględnieniem etapu postępowania, istniejących zagrożeń oraz charakteru wykonywanych czynności dowodowych. W tym zakresie postępowanie przygotowawcze ma charakter bez wątpienia inkwizycyjny. Gdy odnosić do tego stadium procesu zasadę kontradyktoryjności, trzeba zaakceptować jej ograniczone znaczenie. Może jednak wpływać na sposób przeprowadzania czynności dowodowych realizowanych z urzędu przez prokuratora, jeżeli do udziału w tych czynnościach dopuszczone są strony postępowania karnego, w tym zwłaszcza podejrzany i jego obrońca; może zwiększać zakres inicjatywy dowodowej stron postępowania, w tym znowu przede wszystkim podejrzanego i jego obrońcy; może zwiększać sferę aktywności dowodowej podejrzanego i jego pełnomocnika; może wpływać na przeprowadzanie czynności niepowtarzalnych w stadium jurysdykcyjnym. Innymi słowy stwarzać szanse na poszerzenie zakresu dowodów przeprowadzanych w stadium przygotowawczym, ich zróżnicowanie, a przez to zwiększenie szansy na podejmowanie przez prokuratora decyzji w oparciu o materiał stwarzający większą szansę na realizację zasady prawdy. Ponadto kontradyktoryjność w stadium przygotowawczym może stanowić jedną z przesłanek służących do rozgraniczania dowodów, które mogą zostać „przeniesione” do stadium jurysdykcyjnego rozpoznawczego jako równorzędne dowody dla dowodów przeprowadzonych przed sądem, jeśli zostały przeprowadzone z udziałem stron procesu i respektowanie zasady kontradyktoryjności oraz dowody przeprowadzone przez prokuratora bez udziału stron, inkwizycyjnie, których nie można byłoby „przenieść” do stadium jurysdykcyjnego. Zasada kontradyktoryjności w stadium przygotowawczym może zatem także zwiększać realność respektowania zasady bezpośredniości.

Ujmując rzecz w sposób syntetyczny, można twierdzić, że kontradyktoryjność może być narzędziem służącym do osiągnięcia kilku celów racjonalizujących polski proces karny. Do najistotniejszych zaliczyć można:

- a) zmianę charakteru czynności dowodowych w stadium przygotowawczym powiązanej z modyfikacją uprawnień stron postępowania oraz wzmocnieniem pozycji procesowej w zakresie postulowania (wnioskowania) przeprowadzania określonych dowodów;
- b) zmianę charakteru procesu karnego w stadium jurysdykcyjnym z procesu proaktywnego na proces reaktywny;

- c) zmianę charakteru czynności dowodowych w stadium jurysdykcyjnym powiązanej z modyfikacją pozycji i funkcji sądu;
- d) wzmocnienie gwarancji pozycji stron procesu, w tym zwiększenia znaczenia zasady równości, zwłaszcza, choć nie wyłącznie, pomiędzy publicznym oskarżycielem a oskarżonym i obroną;
- e) właściwe wyważenie spornego modelu ustalania faktów i przedstawiania postulatów dotyczących prawa z instrumentami „korygującymi”, umożliwiającymi sądowi (w stadium jurysdykcyjnym) i prokuratorowi w stadium przygotowawczym uzupełnienie z własnej inicjatywy i niejako z urzędu czynności dowodowych w tych wypadkach, gdy inicjatywa stron nie daje szans na pełne wyjaśnienie okoliczności, których maksymalnie wierne i precyzyjne ustalenie stanowi warunek poprawnego rozstrzygnięcia;
- f) wzmocnienie realnych szans na realizację zasady bezpośredniości;
- g) zwiększenie prawdopodobieństwa realizacji zasady prawdy⁴⁹;
- h) zmianę społecznego obrazu sądu karnego mającą na celu przesunięcie powszechnego społecznego przekonania w kierunku sądu działającego jako bezstronny arbiter, rozwiązujący konflikt wynikający z faktu popełnienia przestępstwa, czuwający nad przestrzeganiem prawa, co bezpośrednio łączy się z dążeniem do zwiększenia społecznej akceptacji dla wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, ograniczeniem zakresu paternalizmu państwa, w imieniu którego działa sąd, wreszcie zwiększeniem szans na pełniejszą realizację zasady sprawiedliwości proceduralnej i sprawiedliwości materialnej;
- i) zmianę relacji pomiędzy postępowaniem przygotowawczym a postępowaniem rozpoznawczym w kierunku priorytetu stadium jurysdykcyjnego z ograniczeniem funkcji postępowania przygotowawczego do zgromadzenia materiałów i dowodów dla oskarżyciela oraz ewentualnego wykorzystania w postępowaniu jurysdykcyjnym w ściśle określonych przypadkach⁵⁰.

⁴⁹ Od lat część przedstawicieli nauki prawa procesowego wskazuje, że najlepszą metodą realizacji zasady prawdy materialnej jest kontrydiktoryjny model postępowania dowodowego. Wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego zasady kontrydiktoryjności mogłoby przyczynić się do rekonstrukcji podejścia do zasady prawdy, stworzenia ustawowych przesłanek dla odczytywania jej w kontekście konsensualnej, koherencyjnej i pragmatycznej definicji prawdy, zastąpienia podejścia do zasady prawdy jako elementu wyznaczającego cel procesu karnego w sposób idealistyczno-absolutystyczny podejściem traktującym tę zasadę jako optymalizacyjną dyrektywę kierunkową. Zob. m.in. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023, s. 557 i n.

⁵⁰ Kwestia konkretyzacji tego postulatu w kontekście propozycji modyfikacji zawartości treściowej przepisów określających „techniczne” aspekty postępowania dowodowego przed sądem I instancji stanowi przedmiot uwag w dalszej części niniejszego opracowania.

Spoglądając na postulat kodyfikacji zasady kontradiktoryjności, można dojść do przekonania, że ma ona stanowić przeciwwagę dla „podprogowej” dominacji zasady inkwizycyjności⁵¹, normatywne źródło dla rekonstrukcji pozycji sądu w postępowaniu jurysdykcyjnym, podstawę nałożenia na sąd obowiązku zapewnienia przebiegu czynności procesowych z zachowaniem zasady równości broni i równouprawnienia stron, wzmocnienie rozdzielnosci funkcji procesowych.

Tradycja polskiego procesu karnego związana z dominacją zasady inkwizycyjności wpisanej w szereg regulacji szczegółowych zdaje się wskazywać, że postulaty skodyfikowania zasady kontradiktoryjności warte są poważnego rozważenia. Jakkolwiek żadna z przeciwstawnych zasad nie jest aktualnie wyraźnie wpisana do Kodeksu postępowania karnego, to właśnie presja tradycji i kształtowanych przez lata zwyczajów wykładniczych w praktyce stosowania prawa, a także deklaratywne znaczenie zasady kontradiktoryjności sygnalizowane również przez zwolenników dominacji inkwizycyjnej metody prowadzenia procesu, zwłaszcza zaś czynności dowodowych, uzasadniają statuowanie tej zasady w pierwszym rozdziale Kodeksu postępowania karnego. Za wprowadzeniem tej zasady do ustawy procesowej przemawiać może także charakterystyczne dla procesu kontynentalnego podejście proaktywne, powodujące, że sąd znajduje się w położeniu zwiększającym poczucie odpowiedzialności za realizację różnorodnych celów procesu karnego⁵². Wskazanie, że postępowanie karne to spór równorzędnych stron, zdeterminowany przez konwencjonalne reguły określone w ustawie procesowej, polegający na prezentowaniu zgodnie z ustawowymi regułami, zasadami i dyrektywami, przy respektowaniu obowiązujących profesjonalnych uczestników standardów etycznych i deontologicznych, stanowisk w zakresie istotnym – z perspektywy faktycznej i prawnej – dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej, mogłoby odegrać pewną rolę w procesie wykładni i stosowania wszystkich przepisów proceduralnych. Określenie w przepisach ogólnych zasady kontradiktoryjności miałoby także i to znaczenie, że sygnalizowałoby wyraźną preferencję ustawodawcy, lokując inkwizycyjność jako wyjątek, który powinien być zwięźajaco interpretowany. Powyższe odnosi się zarówno do stadium jurysdykcyjnego, gdzie ustawowe ustanowienie zasady kontradiktoryjności powinno skutkować maksymalnym ograniczeniem aktywności

51 Zasada ta uznawana jest za dominującą w stadium przygotowawczym. Odgrywa także znaczącą rolę w stadium jurysdykcyjnym, raz z uwagi na powszechność „przenoszenia” dowodów przeprowadzonych w stadium przygotowawczym do fazy rozpoznawczej z możliwością oparcia na nich ustaleń faktycznych dokonywanych przez sąd, po wtóre z uwagi na bardzo szeroki zakres czynności dowodowych prowadzonych przez sąd z urzędu oraz dominującą rolę sądu w zakresie przeprowadzenia wszelkich dowodów, z zakorzenieniem w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego.

52 Zob. szerzej H. Kuczyńska, *Autorytarny proces karny...*, s. 11 i n.

dowodowej sądu – zarówno na poziomie inicjatywy dowodowej, jak i udziału w czynnościach przeprowadzania dowodów – zachowując dla sądu pozycję podmiotu dbającego o zgodność czynności z regułami prawnymi, jak i stadium przygotowawczego. W fazie przygotowawczej akcentowanie zasady kontradiktoryjności skutkowałoby „jedynie” limitowaniem inkwizycyjności prokuratora oraz wprowadzeniem szerszej możliwości przeprowadzania dowodów na wniosek i przez strony procesu.

Postulat wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego przepisu statuującego zasadę kontradiktoryjności nie zmierza w stronę przekształcenia polskiego procesu karnego w proces skrajnie (czysto) kontradiktoryjny. Pozwala zachować ogólną właściwość procesu mieszanego, w którym występują zarówno elementy kontradiktoryjne, jak i inkwizycyjne. Sam fakt wprowadzenia tej zasady nakłada jednak na ustawodawcę powinność skrupulatnego rozważania, gdzie, w jakim zakresie i w oparciu o jakie reguły uzasadnione jest zamieszczenie rozwiązań szczególnych, umożliwiających odwoływanie się do reguł inkwizycyjnych. Wymaga także określenia celów, jakie organy procesowe mają realizować, odwołując się do inkwizycyjności.

Zasada kontradiktoryjności powinna mieć charakter ogólny, odnoszący się do wszystkich stadiów procesu. Jest zarazem zupełnie zrozumiałe, że zakres „wyjątków” powinien być określony odmiennie dla postępowania przygotowawczego w jego głównej warstwie⁵³, odmiennie dla postępowań incydentalnych w toku postępowania przygotowawczego, odmiennie zaś dla postępowania jurysdykcyjnego.

Kontradiktoryjność jako zasada powiązana jest z udziałem stron w czynnościach procesowych⁵⁴. Oznacza to, że w stadium przygotowawczym odnosić się może jedynie do tych czynności, które realizowane są z udziałem stron procesowych oraz innych uczestników. Jakkolwiek zatem mimo związania z prawem do obrony na najwcześniejszych etapach procesu, nie ma w tym przypadku charakteru bezwzględny. Nie obejmuje, z istoty rzeczy, czynności wykonywanych na etapie sprawdzającym oraz czynności realizowanych przed wydaniem i ogłoszeniem

⁵³ Warto pamiętać, że mimo oparcia postępowania przygotowawczego na zasadzie inkwizycyjności niektóre postępowania incydentalne występujące w stadium przygotowawczym oparte są na dominującej zasadzie kontradiktoryjności. Przykładem takiego postępowania incydentalnego jest postępowanie w przedmiocie tymczasowego aresztowania, zawierające najszerzej zakreślone elementy kontradiktoryjności spośród wszystkich postępowań dających się wyodrębnić na gruncie polskiego procesu karnego. Zob. szerzej w tej kwestii P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*

⁵⁴ Szerzej o tej kwestii H. Kuczyńska, *Udział stron w rozpoznaniu sprawy*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 81 i n.

postanowienia o przedstawieniu zarzutów⁵⁵. Wyjątkiem byłyby czynności stanowiące zewnętrzny wyraz woli ścigania konkretnej osoby. W przypadku takich czynności, niezależnie od tego, czy byłyby one realizowane wobec konkretnej osoby po ogłoszeniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów czy też przed dokonaniem tej czynności konwencjonalnej, z zasady kontrydiktoryjności wynikać powinien nakaz zapewnienia możliwości skorzystania z profesjonalnego wsparcia prawnego, a także realizacji uprawnień w zakresie aktywnego udziału w czynnościach, w tym współkształtowania treści protokołu. Trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, powołując się na pogląd M. Cieślaka, że „obrona jest funkcją ścigania i jest wobec niego wtórna. Tam, gdzie jest ściganie jest prawo do obrony”⁵⁶.

W zakresie czynności prowadzonych w stadium przygotowawczym w fazie *in personam* zasada kontrydiktoryjności stanowić powinna kryterium podziału takich czynności dowodowych, których funkcja i znaczenie ograniczają się do zgromadzenia dowodów dla oskarżyciela oraz ewentualnie na potrzeby postępowań incydentalnych w toku postępowania przygotowawczego, oraz takich, które mogą, pod pewnymi warunkami, stanowić przedmiot czynności ewaluacyjnych w stadium jurysdykcyjnym. Ujmując rzecz w postaci ogólnej zasady, można byłoby wskazać, że czynności dowodowe przeprowadzone przez prokuratora w stadium *in personam* bez powiadomienia i udziału podejrzanego oraz jego obrońcy co do zasady nie mogłyby zostać przetransponowane do akt sprawy sądowej. Wyłączona byłaby możliwość odczytywania protokołów z tych czynności na rozprawie, a w dalszej konsekwencji uczynienia z protokołów (a konkretnie dowodu z dokumentu, jakim jest protokół) podstawy ustaleń faktycznych dokonywanych przez sąd. Oczywiście w tym zakresie niezbędne jest maksymalnie precyzyjne określenie wyjątków od tego typu generalnego zakazu. W przypadku czynności przeprowadzonych w stadium przygotowawczym w fazie *in personam* z udziałem podejrzanego i jego obrońcy zasadniczo nie zachodziłyby przeszkody do ich ewentualnego wykorzystania jako dowodu z dokumentu w stadium jurysdykcyjnym⁵⁷.

⁵⁵ Powyższe nie oznacza kwestionowania postulatu S. Steinborna, by status w postępowaniu karnym powiązany został z elementami funkcjonalnymi. Rzecz związana z kontrydiktoryjnością postępowania przygotowawczego przedstawiałaby się nieco inaczej w razie realizacji propozycji S. Steinborna usunięcia z Kodeksu postępowania karnego regulacji odnoszących się do postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Ramy niniejszego opracowania wykluczają szersze odniesienie się do tej koncepcji.

⁵⁶ Zob. w tej kwestii m.in. H. Kuczyńska, *Udział stron...*, s. 81 i n.

⁵⁷ Poważne potraktowanie zasady kontrydiktoryjności jako dominującej w stadium jurysdykcyjnym wymaga zasadniczej rekonstrukcji przepisów określających podstawy wykorzystania dowodów z dokumentów w postaci protokołów z czynności dowodowych przeprowadzonych w stadium przygotowawczym. Aktualnie obowiązujące przepisy w tym zakresie stanowią podstawowe źródło

Zasada kontradiktoryjności miałaby także znaczenie dla zakresu uprawnień podejrzanego w sferze inicjatywy dowodowej, ewentualnego wprowadzania zasady obowiązku przeprowadzania pewnych dowodów przez prokuratora na wniosek podejrzanego lub jego obrońcy w postępowaniu przygotowawczym⁵⁸. Odgrywałaby także pewną rolę w procesie konkretyzacji zasady jawności wewnętrznej postępowania przygotowawczego, zwłaszcza zaś przewidzianych w ustawie procesowej wyjątków umożliwiających odmowę udostępnienia podejrzanemu i jego obrońcy akt sprawy w tym stadium procesu oraz dopuszczenia do udziału w czynnościach dowodowych.

W zakresie postępowań incydentalnych zasada kontradiktoryjności stanowiłaby podstawę do właściwej interpretacji sposobu prowadzenia czynności dowodowych, roli i funkcji sądu oraz ograniczeń związanych z podstawą dowodową określonego typu rozstrzygnięć⁵⁹. W świetle aktualnie obowiązujących przepisów mogłaby skutkować właściwą wykładnią i poprawnym stosowaniem przepisów określających tryb postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania, stanowiącego najbardziej nasyconą elementami kontradiktoryjnymi procedurę w polskim procesie karnym⁶⁰.

W stadium jurysdykcyjnym zasada kontradiktoryjności wyznaczałaby ramy i sposób przeprowadzania czynności dowodowych. Miałaby wpływ na kolejność

nasączania postępowania rozpoznawczego elementami inkwizycyjności (pośrednio poprzez wykorzystywanie jako podstawę ustaleń faktycznych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym w sposób inkwizycyjny), a także nadmiernie szeroko zakreślone odstępowanie od zasady bezpośredniości. To jedna z istotniejszych wad polskiego procesu karnego. Trzeba pamiętać, że brak modyfikacji przepisów art. 389 i art. 301 k.p.k. w ramach tzw. wielkiej reformy postępowania karnego stanowił jedną z przyczyn niepowodzenia tej nowelizacji w zakresie dotyczącym kontradiktoryjności postępowania jurysdykcyjnego.

58 Takie rozwiązanie z jednej strony służyłoby realizacji zasady prawdy w stadium przygotowawczym, z drugiej zmieniałoby pozycję prokuratora. Zachowując status *dominus litis* postępowania przygotowawczego, prokurator byłby w pewnych sytuacjach prawnie zobowiązany do przeprowadzania określonych czynności procesowych na wniosek stron, zarazem do zagwarantowania udziału podejrzanego i jego obrońcy w określonych czynnościach dowodowych. Rozwiązanie tego typu mogłoby również służyć konkretyzacji przesłanek umożliwiających, wyjątkowo, wykorzystywanie w stadium jurysdykcyjnym dowodów z dokumentów (protokołu przesłuchania) odzwierciedlających przebieg czynności dowodowych przeprowadzonych w stadium przygotowawczym.

59 Aktualnie rzecz bynajmniej nie przedstawia się w sposób satysfakcjonujący. Najbardziej nasączone elementami kontradiktoryjności postępowanie w przedmiocie tymczasowego aresztowania prowadzone jest w praktyce w oparciu o model w znacznym stopniu inkwizycyjny. Nie jest wykluczone, że takie podejście sądów, ignorujących regulacje zawarte w rozdziale 28 k.p.k., stanowi jedną z przyczyn nadużywania tego środka zapobiegawczego. Zob. szerzej P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*

60 Szerzej w odniesieniu do modelu postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania zob. *ibidem*, s. 124 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

prowadzenia dowodów z przesłuchania, zmianę podejścia do przesłuchania oskarżonego, modyfikacje umożliwiające wprowadzenie do polskiego procesu karnego elementów *cross examination*⁶¹. Umożliwiłaby powiązanie ewentualnych zmian regulacji szczegółowych z wykorzystaniem niektórych konstrukcji zawartych w Statucie MTK⁶², w szczególności w odniesieniu do przesłuchania oskarżonego, kolejności czynności procesowych⁶³. Bez wątpienia wyznaczałaby rolę i pozycję sądu w ramach czynności dowodowych.

b) Zasada bezpośredniości

Wprowadzenie tej zasady do przepisów ogólnych Kodeksu postępowania karnego zasadniczo posadowione jest na przeciwstawnych założeniach dotyczących sposobu przeprowadzania dowodów w stadium jurysdykcyjnym⁶⁴. Choć bezpośredniość jako reguła proceduralna nie ogranicza się do stadium rozpoznawczego, to jednak w tym obszarze polskie ustawodawstwo procesowe od lat przewiduje stosunkowo szeroko wyznaczony krąg odstępstw do bezpośredniego przeprowadzania dowodów przed sądem i możliwości „wykorzystania” dowodów z dokumentów, odzwierciedlających (w mniejszym lub większym stopniu wiarygodnie, szczegółowo i w sposób zupełny) czynności dowodowe przeprowadzone w stadium przedjurysdykcyjnym bez udziału czynnika sądowego⁶⁵. Należy podkreślić, że wciąż obowiązujące regulacje proceduralne nie stwarzają żadnych w istocie przeszkód do

61 Ten sposób przeprowadzania czynności dowodowych w ramach tzw. osobowych źródeł dowodowych jest immanentnie związany z procesem opartym na zasadzie kontrydiktoryjności. Zarazem zdaje się nie budzić większych wątpliwości, że zwłaszcza w sferze oceny wiarygodności dowodu z przesłuchania, a także wszelkich kwestii odnoszących się do jego zawartości treściowej, ten model prowadzenia przesłuchania wykazuje wyraźne przewagi na modelem inkwizycyjnym charakterystycznym dla polskiego procesu karnego. Warto podkreślić, że kontrydiktoryjność jako zasada współokreślałaby także kolejność przeprowadzenia czynności przesłuchania, aktywność stron, rolę sądu etc. Zob. w tej kwestii m.in. P. Kardas, *Przesłuchanie oskarżonego o popełnienie zbrodni wojennych na rozprawie jako specyficzna czynność dowodowa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2023, nr 4.

62 Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708).

63 Zob. w tym zakresie m.in. P. Kardas, *Przesłuchanie oskarżonego o popełnienie...*

64 Co do sposobu ujmowania zasady bezpośredniości w polskiej nauce prawa karnego procesowego zob. m.in. H. Paluszkiwicz, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1005 i n.

65 Zob. szerzej P. Kardas, *Odstępstwa od zasady bezpośredniości a model postępowania przygotowawczego. Uwagi na marginesie propozycji zwiększenia zakresu kontrydiktoryjności w procesie karnym*, w: A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska (red.), *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, Warszawa 2013, s. 408–431.

specyficznej dominacji stadium przygotowawczego nad fazą jurysdykcyjną procesu karnego. W tym zakresie polski proces karny kultywuje zasady wprowadzone do porządku prawnego w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia⁶⁶. To wówczas pojawiły się regulacje charakteryzujące cele i funkcje postępowania przygotowawczego, elementy oparte na szczególnym znaczeniu przygotowawczego stadium procesu, przesłanek uzyskania statusu podejrzanego, funkcji dowodów przeprowadzanych na tym etapie postępowania, zakresu kontroli sądu nad postępowaniem przygotowawczym⁶⁷.

Wprowadzenie zasady bezpośredniości ma służyć przede wszystkim znacznemu ograniczeniu możliwości wykorzystywania przez sąd dowodów, które nie zostały przed nim przeprowadzone. Tym samym zaś zmianie relacji pomiędzy postępowaniem przygotowawczym i jurysdykcyjnym, a także modyfikacji funkcji postępowania przedjurysdykcyjnego⁶⁸. W jakimś stopniu jest powiązana z zasadą kontradiktoryjności. W istocie bowiem nakaz przeprowadzania dowodów przed sądem oznacza udział stron w czynnościach dowodowych, a zatem z istoty możliwość współkształtowania przebiegu i wyników. Służyć może także realizacji zasady prawdy w tym zakresie, w którym dokonywanie ustaleń faktycznych związane jest nie tylko z analizą tak czy inaczej zabezpieczonych dokumentacyjnie treści dowodów, ale szeregiem innych czynników, w szczególności behawioralnych, wpływających na ocenę wiarygodności źródła dowodowego, zupełności informacji etc. Umożliwia także stworzenie ram prawnych do implementowania na grunt polskiej procedury karnej elementów *cross examination*⁶⁹. Limituje z istoty rzeczy zakres dowodów „przenoszonych” w postaci dokumentów z postępowania

66 Zob. w tym zakresie instruktywne uwagi J. Zagrodnika, *Przygotowanie sprawy pod osąd (w kontekście modelu procesu „dwóch prędkości”)*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 37 i n.

67 Zob. w tym zakresie interesujące rozważania S. Steinborna, *Skierowanie ścigania przeciwko osobie*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.

68 Jest zupełnie oczywiste, że wprowadzenie zasady bezpośredniości ograniczałoby możliwości wykorzystywania przez sąd dowodów z dokumentów w postaci protokołów z czynności dowodowych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Tym samym powodowałoby zmianę funkcji postępowania przygotowawczego w tym zakresie. Brak możliwości wykorzystywania dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym przez sąd, a więc bez zachowania zasady bezpośredniości, skutkowałby ograniczeniem funkcji postępowania przygotowawczego w tym zakresie wyłącznie do zgromadzenia dowodów dla oskarżyciela. Kwestia określenia wyjątków, gdy wykorzystanie przez sąd dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym byłoby możliwe, przekracza ramy niniejszego opracowania i z tych względów nie może zostać w tym miejscu skonkretyzowana.

69 Co do tej formy przeprowadzania dowodów z osobowych źródeł dowodowych, wad i zalet tej metody, a także ewentualnych możliwości jej wykorzystywania w kontynentalnym procesie karnym zob. szerzej F.L. Wellman, *The Art of Cross Examination*, Warszawa 2019.

przygotowawczego do stadium jurysdykcyjnego. Zmienia charakter i rolę sądu. Jeśli bowiem dowody przeprowadzane są przed sądem (zasadniczo jednak nie przez sąd⁷⁰), z udziałem stron postępowania, na ich wniossek w zakresie wskazanej tezy dowodowej, to z oczywistych względów podstawową rolą sądu jest zapewnienie przestrzegania przez uczestników czynności reguł proceduralnych, deontologicznych i etycznych, a także zapewnienie równości stron i równości broni. Decyduje także o kolejności przeprowadzania czynności dowodowych, w pierwszej kolejności przez wnioskodawcę, w drugiej przez adwersarza, przez sąd zaś jedynie wówczas, gdy pojawią się elementy wymagające wyjaśnienia, zaś bierność stron powiązana z jednoznacznym oświadczeniem o zakończeniu udziału w tej czynności powoduje, iż jedynie pytania sądu mogą stworzyć podstawę do wyjaśnienia kwestii istotnych.

Skodyfikowanie zasady bezpośredniości uzasadniane być może także tym, że jakkolwiek status tej zasady nie jest kontestowany, to jednak nie budzi wątpliwości, iż nie znajduje ona wyraźnego odzwierciedlenia w żadnym przepisie ustawy procesowej. Mimo podejmowania kilkakrotnie prób zmierzających do wpisania tej zasady do Kodeksu postępowania karnego do dzisiaj pozostaje zasadą nieskodyfikowaną⁷¹. Propozycje rekonstrukcji tej zasady z treści art. 7 k.p.k. są nieprzekonywające, zresztą ewentualna możliwość wywiedzenia z tego przepisu jakiejś zasady dotyczącej sposobu przeprowadzenia dowodów bezpośrednio przed organem dokonującym procesowego rozstrzygnięcia nie stwarza szansy na pełnienie przez tę zasadę przypisywanej jej we współczesnej procedurze karnej funkcji. Istotne znaczenie mają także funkcjonujące na gruncie obowiązujących regulacji procesowych wyjątki od zasady bezpośredniości, które sprawiają, iż w rzeczywistości zasada ta postrzegana jest w perspektywie szeroko zakreślonych możliwości przeprowadzania dowodów w sposób pośredni. Zakres wyjątków od zasady bezpośredniości w stadium jurysdykcyjnym przy braku statuowania tej zasady przez ustawodawcę na poziomie generalnym wpływa na przesunięcie postępowania dowodowego z poziomu postępowania dowodowego prowadzonego bezpośrednio przed sądem na postępowanie oparte na dowodach z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego. Generuje zagrożenia dla zasady bezstronności sądu, równowagi praw stron postępowania, tworząc naturalne przewagi prokuratora w stadium jurysdykcyjnym, godzi w realizację zasady kontradyktoryjności, bowiem umożliwia dokonywanie ustaleń przez sąd na podstawie dowodów z dokumentów wytworzonych w inkwizycyjnym stadium przygotowawczym. Brak wyraźnego

⁷⁰ Zob. szerzej uwagi J. Giezka, *Postępowanie sądowe czy postępowanie przed sądem?*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 64 i n.

⁷¹ Zob. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2003, s. 262.

statuowania zasady bezpośredniości wywołuje zatem szereg negatywnych konsekwencji, których minimalizacja lub eliminacja możliwa byłaby w wypadku wyrażonego wprowadzenia tej zasady do Kodeksu postępowania karnego.

c) Zasada ciężaru dowodu

Kodyfikacja tej zasady stanowić może uzupełnienie i konkretyzację zasad kontradyktoryjności i bezpośredniości⁷². Jeśli bowiem przyjąć, że zwłaszcza w stadium jurysdykcyjnym dowody przeprowadzane są przez strony przed sądem w zakresie prezentowanych stanowisk, to nie ma wątpliwości, iż ciężar dowodu spoczywa na podmiocie formułującym przed sądem określone postulaty, twierdzenia i żądania⁷³. Jest od zawsze powiązana z zasadą domniemania niewinności oraz z zasadą *in dubio pro reo*. Jakkolwiek dla wielu przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego kwestia ciężaru dowodu jawi się jako dostatecznie klarowna z punktu widzenia jej normatywnych podstaw⁷⁴, to jednak obserwacja praktyki stosowania prawa może co najmniej w pewnych wypadkach prowadzić do wniosków przeciwnych⁷⁵. W szczególności zaś wówczas, gdy postępowanie dowodowe przed sądem prowadzone jest wedle „klasycznego” modelu, w którym przesłuchania rozpoczynają się od aktywnej roli sądu, zadającego pytania w pierwszej kolejności, następnie zaś odczytującego w całości lub w istotnej części, wedle własnego wyboru sądu, depozycje przesłuchiwanego z protokołu przesłuchania przeprowadzonego w stadium przygotowawczym⁷⁶. Dla zewnętrznego obserwatora pojawia się wówczas

72 Co do zasady w piśmiennictwie nie wskazuje się zasady ciężaru dowodu oraz obowiązku dowodzenia jako zasad samodzielnych. Bywają rozważane w kontekście zasady domniemania niewinności oraz reguły *in dubio*. Zob. m.in. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 266 i n. Zasady ciężaru dowodzenia oraz obowiązku dowodzenia nie wymienia się także w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 1 i 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014.

73 P. Kardas, *Determinanty ciężaru dowodu i ciężaru (obowiązku) dowodzenia w procesie karnym*, w: W. Jasiński, J. Skorupka (red.), *Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017, s. 53–120.

74 Zob. szerzej opracowania zamieszczone w zbiorze: W. Jasiński, J. Skorupka (red.), *Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017.

75 Warto wskazać, że mimo szeregu prac poświęconych tej problematyce wiele zagadnień związanych z ciężarem dowodu oraz obowiązkiem dowodzenia pozostaje spornych. Zob. m.in. opracowania zamieszczone w zbiorze: W. Jasiński, J. Skorupka (red.), *Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017. Por. także interesujące uwagi J. Skorupki, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia w procesie karnym*, w: T. Grzegorzczak (red.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, Warszawa 2011, s. 123 i n.

76 Należy podkreślić, że takie podejście jest konsekwencją szeregu właściwości polskiej procedury karnej, w szczególności zaś: dominacji zasady inkwizycyjności w stadium jurysdykcyjnym, określonego sposobu rozumienia zasady prawdy, znaczenia postępowania przygotowawczego dla

wrażenie, że to na sądzie spoczywa ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia, to sąd odpowiedzialny jest za skuteczne przedstawienie w toku postępowania dowodowego informacji potwierdzających tezy oskarżenia, zaś oskarżyciel i obrona pełnią funkcję uzupełniającą. Mają szanse na kształtowanie dowodu w zakresie niewyeksplotowanym przez sąd. Zmiana tego podejścia napotyka na rozmaite przeszkody, których pokonanie z uwagi na presję tradycji i przenoszonych na kolejne pokolenia sędziów zwyczajów nie wydaje się możliwa bez jednoznacznych modyfikacji przepisów proceduralnych, w tym zadeklarowania tej zasady jako ogólnej. Stąd wydaje się, że wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego ogólnej reguły: *ei incumbit probatio, qui dicit non qui negat*, jest uzasadnione i potrzebne⁷⁷. Zarazem sygnalizowane już powyżej ewentualne wyjątki od zasady kontradiktoryjności oraz autonomiczne przesłanki dotyczące dowodowej aktywności sądu, w tym w zakresie formułowania pytań w toku czynności dowodowych przed sądem, mogą w dostatecznym stopniu gwarantować przeprowadzenie uzupełniających czynności w wypadkach, gdy inicjatywa stron nie umożliwia ich realizacji wedle zasady związanej z ciężarem dowodu. Wprowadzenie zasady ciężaru dowodu miałyby znaczenie dla zawężenia przypadków, w których sąd nie tyle korzysta z możliwości udziału w czynności przesłuchania, zadając pytania jako ostatni, po zakończeniu czynności przez strony, wedle kolejności wynikającej m.in. z zasady ciężaru dowodu, co dąży do uzupełnienia materiału dowodowego poprzez przeprowadzenie określonych dowodów z urzędu.

Wydaje się, że wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego zasady ciężaru dowodu mogłoby stwarzać przestrzeń do zmiany sposobu przeprowadzania dowodów opartych na osobowych źródłach dowodowych. W szczególności zaś zmodyfikowanie w sposób skuteczny kolejności czynności dowodowych z uwagi na jednoznaczne przeniesienie ciężaru przeprowadzania dowodu w kierunku wskazanym w tezie dowodowej stanowiącej podstawę jego dopuszczania przez stronę wnioskującą, a więc oskarżyciela lub obronę, stwarzałoby – z jednej strony – klarowne ramy dla wykazania twierdzeń dowodowych przy pomocy odpowiednio ukształtowanych czynności dowodowych prowadzonych w pierwszej kolejności.

stadium jurysdykcyjnego, proaktywnego podejścia do procesu karnego, przyzwyczajęń sędziów ukształtowanych na przestrzeni lat, poczynwszy od połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Zob. szerzej H. Kuczyńska, *Analiza porównawcza modelu rozprawy głównej. Między kontradiktoryjnością a inkwizycyjnością*, Warszawa 2022.

⁷⁷ Zob. uwagi: M. Cieślaka, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 255 i n.; S. Waltosia, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 248 i n.; P. Wilińskiego, *Materiałny ciężar dowodu winy oskarżonego – przyczynek do rozważań*, w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Warszawa 2012, s. 1843 i n.; J. Skorupki, *Ciężar dowodu...*, s. 123 i n.

Pozwalałoby także skonfrontować stanowisko strony wnioskującej i prowadzącej dowód ze stanowiskiem strony przeciwnej, realizującej czynności dowodowe w drugiej kolejności. Otwierałoby także możliwość wprowadzenia do polskiego systemu prawa procesowego elementów *cross examination*, wszak konfrontacja uczestników postępowania w ramach sekwencyjnie wykonywanych czynności dowodowych umożliwia przeprowadzenie weryfikacji źródła dowodowego we wszystkich aspektach, w tym także wiarygodności.

d) Zasada obowiązku dowodzenia

Naturalnym dopełnieniem wprowadzenia ogólnej zasady ciężaru jest precyzyjne określenie w ustawie procesowej obowiązku dowodzenia. Konstrukcja tej zasady stanowiłaby w pewnym zakresie uzupełnienie i konkretyzację ogólnej reguły wynikającej z zasady domniemania niewinności⁷⁸. Przesądza ona, wedle powszechnego przekonania, o braku obowiązku wykazywania swojej niewinności poprzez odpowiednio ukształtowaną inicjatywę dowodową oraz udział w czynnościach dowodowych przez podejrzanego lub oskarżonego. Warto jednak zauważyć, że powyższa ogólna reguła doznaje szeregu wyłomów w praktyce stosowania prawa. Uwidaczniają się one przede wszystkim w sferze korzystania z podejrzanego lub oskarżonego z prawa do milczenia, które bywa interpretowane na niekorzyść tej strony procesu⁷⁹. Dostrzec je można także w odniesieniu do innych czynności dowodowych, gdzie brak aktywności stron traktowany bywa jako swoiste konkludentne przyznanie okoliczności objętych tezą dowodową. Zmiana podejścia w jakimś stopniu może wiązać się z wprowadzeniem tej zasady. Z perspektywy postulowanej funkcji i roli sądu jednoznaczne wskazanie w przepisach ogólnych Kodeksu postępowania karnego na zasadę obowiązku dowodzenia stwarzać może szanse na zmniejszenie presji ciężącej na sędzię w sferze „odpowiedzialności” za wynik procesu. W świetle klarownie zaznaczonego podziału funkcji procesowych: oskarżenia, obrony i sądenia zasada związana z obowiązkiem dowodzenia z jednej strony stwarzałaby większy komfort dla sądu, działającego jako arbiter, z wyjątkową możliwością aktywnego udziału w procesie dowodzenia, z drugiej klarownie sygnalizowałaby, że za oskarżenie „odpowiedzialny” jest profesjonalny, publiczny podmiot, tj. prokurator. Zapewne ubocznym skutkiem wprowadzenia tej zasady byłoby zwiększenie aktywności procesowej oskarżycieli publicznych, dotychczas zasadnie przekonanych, że ich bierność na sali rozpraw zostanie wypełniona przez aktywność dowodową sądu. Wprowadzenie tej zasady być może pozwoliłoby stopniowo

⁷⁸ Zob. J. Skorupka, *Ciężar dowodu...*, s. 123 i n.

⁷⁹ W perspektywie prawnoporównawczej zob. szerzej A. Sakowicz, *Prawo do milczenia w polskim procesie karnym*, Białystok 2019, *passim*.

zmieniać utrwalone przez lata podejście, zgodnie z którym „(...) prawny obowiązek dowodzenia spoczywa na oskarżycielu publicznym, jako stronie dowodzącej słuszności oskarżenia, a także na sędzie, »który ma obowiązek dążyć do wykrycia prawdy materialnej, a więc powinien nie dopuścić do tego, by sprawca przestępstwa uszedł odpowiedzialności karnej za popełniony czyn«, a niewinny poniosł karę. Obowiązek dowodzenia dotyczy zarówno okoliczności przemawiających na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. W zakresie działania oskarżyciela publicznego przesądza o tym art. 4 k.p.k., zaś w przypadku sądu także art. 2 § 1 k.p.k.»⁸⁰.

e) Zasada bezstronności w kontekście funkcji i roli sądu w zakresie czynności dowodowych

W państwie praworządnym sąd z istoty rzeczy jest instytucją bezstronną i niezawisłą. Akcentowanie obu zasad w ustawie procesowej z tej perspektywy nie wydaje się konieczne. Zwłaszcza że obie cechy sądu, uzupełnione o dodatkowe wymogi, wpisane są w konstytucyjnej zasadzie prawa do sądu przewidzianej w art. 45 ust. 1 Konstytucji⁸¹. W rozważanym kontekście nie chodzi jednak o ustawowe podkreślenie lub powtórzenie konstytucyjnej zasady bezstronności. Celem ewentualnej regulacji odnoszącej się do zasady bezstronności w Kodeksie postępowania karnego jest wyraźne wyeksponowanie bezstronności sądu, a także organów procesowych działających w toku postępowania przygotowawczego, w sferze postępowania dowodowego⁸². Zasada ta ma zatem w założeniu swoiście techniczny charakter. Jest zarazem formą konkretyzacji zasad: kontrydiktoryjności, bezpośredniości, równości broni; regułą wpływającą na zwężającą interpretację przepisów określających uprawnienia i obowiązki sądu w zakresie prowadzenia czynności dowodowych. Mogłaby odgrywać pewną rolę w zakresie statusu i sposobu realizacji obowiązków i uprawnień procesowych przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego. Mogłaby stanowić normatywną „przeciwagę” dla naturalnego z perspektywy funkcji procesowej przechyłu prokuratora w kierunku efektywności postępowania przygotowawczego, stanowiącego zasadniczą podstawę skutecznego oskarżenia w ramach postępowania jurysdykcyjnego⁸³. W jakimś

⁸⁰ P. Wiliński, *Materialny ciężar dowodu...*, s. 1843.

⁸¹ Co do przyjmowanego modelu wykładni tego przepisu zob. szerzej P. Grzegorzczak, K. Weitz, w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, Art. 1–86, Warszawa 2016, s. 1096 i n.

⁸² Zasadę bezstronności określa się czasami w piśmiennictwie jako zasadę obiektywizmu, wskazując, że drugie określenie jest zdecydowanie bardziej adekwatne, albowiem w przypadku tej zasady chodzi nie tylko o bezstronność wobec uczestników postępowania, ale także stosunek do samej sprawy. Tak m.in. M. Cieślak, *Polska procedura karna...*, s. 318–319.

⁸³ Jakkolwiek regulacja proceduralna statuuje zasadę obiektywizmu (jedynie pośrednio), to trudno stracić z pola widzenia, że postępowanie przygotowawcze – co najmniej od momentu wydania

stopniu zasada bezstronności organów procesowych – odpowiednio prokuratora w stadium przygotowawczym i sądu w stadium rozpoznawczym – nawiązuje do przyjmowanej przez przedstawicieli doktryny prawa procesowego zasady obiektywizmu⁸⁴. Zasada ta jest jedynie pośrednio i tylko częściowo skodyfikowana. Za jej ustawowy wyraz uznaje się treść przepisu art. 4 k.p.k., nakazującego organom procesowym uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Nie potrzeba prezentowania szerszego wywodu, by konstatować, że sens i znaczenie zasady bezstronności zdecydowanie wykraczają poza okoliczności wskazane w treści art. 4 k.p.k. Pomijając rozważania dotyczące zasadności stosunkowo powszechnie prezentowanej tezy o rzekomym szerszym zakresie zasady obiektywizmu niż zasady bezstronności, mając na uwadze jej konstytucyjne zakorzenienie oraz związek z konstytucyjnym prawem do sądu, a także szczególną rolę, jaką do bezstronności i niezawisłości przywiązuje się aktualnie w orzecznictwie sądów międzynarodowych, w szczególności zaś ETPCz i TSUE, gdzie standard wymagany także od sędziego sądu rozpoznającego sprawy karne ukształtowany został na kanwie tzw. spraw polskich⁸⁵, znaczenie instytucjonalnych gwarancji bezstronności i niezawisłości, a w konsekwencji potrzebę konkretyzacji tej zasady w prawie procesowym, postulaty jej wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego wydają się istotne.

f) Zasada rzetelnego procesu

Problem normatywnego znaczenia rzetelności procesu, elementów konstytutywnych oraz relacji rzetelności do zasad procesowych jest w polskim piśmiennictwie nad wyraz sporny⁸⁶. Rzetelność postrzega się raczej jako ogólną właściwość

i ogłoszenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów – jest prowadzone przez prokuratora z przekonaniem, że zgromadzone w nim dowody stanowiąc będą w stadium jurysdykcyjnym podstawę aktu oskarżenia. Jest tym samym zupełnie naturalne, że z perspektywy psychologicznej prowadzący to postępowanie prokurator dąży do wzmocnienia swojej pozycji procesowej, a więc zgromadzenia dowodów winy.

⁸⁴ Zob. m.in. stanowisko M. Cieślaka, *Polska procedura karna...*, s. 318 i n.

⁸⁵ Zob. szerzej P. Kardas, A. Nieprzecka, *Model delegowania sędziów przez Ministra Sprawiedliwości w świetle art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023, nr 10, s. 18–25. Por. też opracowania zamieszczone w zbiorze: P. Wiliński, R. Zawłocki (red.), *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, Warszawa 2021.

⁸⁶ Co do koncepcji rzetelnego procesu zob. m.in. opracowania zamieszczone w zbiorze: P. Wiliński (red.), *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, Warszawa 2009. Por. też P. Wiliński, *Materiałny ciężar dowodu...*, s. 1843; P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 56 i n.; P. Kardas, *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu w kontekście zasady prawdy materialnej oraz konstrukcji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym*, w: J. Skorupka, W. Jasiński (red.), *Rzetelny proces karny. Materiały z Konferencji*

czy też charakterystykę procesu⁸⁷, w którym zbalansowane zostały we właściwy sposób elementy gwarancyjne i władcze⁸⁸. Jako model postępowania, w którym zagwarantowano w sferze symbolicznej, komunikacyjnej i realnej metodę rozstrzygania sprawy, prowadzenia sporów o prawo pozwalających postrzegać prowadzone postępowanie jako realizujące wymogi sprawiedliwości proceduralnej. Rzetelność procesu obejmuje tym samym szereg elementów, cech i właściwości, wynikających z całości regulacji proceduralnej. Wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego zasady rzetelności procesu miałoby w powyższym kontekście przede wszystkim charakter programowo-deklaratoryjny⁸⁹. Służyłoby wskazaniu, że reguły, zasady, normy i dyrektywy wywodzone w drodze procesu interpretacji z poszczególnych przepisów Kodeksu postępowania karnego ukierunkowane są na zapewnienie rzetelności postępowania. Jednocześnie ogólnie ujęta zasada rzetelności skutkowałaby zaliczeniem rzetelności do kategorii procesowych zasad skodyfikowanych, mających znaczenie priorytetowe. Można prowadzić długotrwałe debaty dotyczące relacji pomiędzy rzetelnością procesu a zasadą prawdy, w szczególności zaś kwestii priorytetu jednej z nich. Zamieszczenie w przepisach ogólnej zasady rzetelności pozwalałoby poszukiwać w toku wykładni właściwych relacji między rzetelnością, o jednoznacznie gwarancyjnym charakterze, a prawdą; wyznaczać granice efektywności; limitować zakres proaktywności procesu karnego. Zasada

naukowej. Trzebieiszowice 17–19 września 2009 r., Warszawa 2010, s. 145–170; A. Skowron, *Rzetelny proces karny w ujęciu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 11, s. 5 i n.; E. Skrętowicz, *Z problematyki rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 11 i n. Zob. też P. Wróbel, *Istota rzetelnego procesu a sprawiedliwość proceduralna*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2019, nr 6, s. 33 i n.

- 87 W piśmiennictwie podkreśla się, że pojęcie rzetelnego procesu stanowi swego rodzaju zbiór ogólnie pojmowanych wartości i jest niekiedy traktowane jako szczególna klauzula generalna. Rzetelność bywa także postrzegana jako wartość nadrzędna, jaką postępowanie karne powinno realizować, cel tego postępowania. Zob. E. Skrętowicz, *Z problematyki rzetelnego procesu karnego...*, s. 11 i n.
- 88 Por. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 326 i n. Zob. też K. Poklewski-Koziół, *Due proces of law*, w: *Instytucje i doktryny prawnopolityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1974, s. 395 i n.; M. Barącz, *Pojęcie i cechy uczciwego procesu karnego*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 12, s. 79 i n.
- 89 Pojęciem zasady rzetelnego procesu posługują się S. Waltoś i P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 347 i n. Podobnie M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003, s. 56 i n. Zob. też M. Andrzejewska, M. Andrzejewski, *Rzetelność polskiego procesu karnego. Dubitare necesse est*, w: D. Szumiło-Kulczycka (red.), *W pogoni za rzetelnym procesem karnym. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Waltosiowi*, Warszawa 2022, s. 174 i n.

rzetelności mogłaby odgrywać rolę skodyfikowanej reguły interpretacyjnej i kolizyjnej. W jakimś stopniu pełnić funkcje performatywne.

Pozostaje oczywiście otwarte pytanie o rzeczywistą rolę tak zaprojektowanej zasady procesowej. Nie należy ignorować ewentualnych wskazań na jej wyłącznie symboliczną i dekoracyjną funkcję. Zarazem nawet przyjmując, że rzetelność procesu jako zasada z uwagi na niedookreśloność, wieloznaczność i swoiście programowy charakter nie pełniłaby funkcji skonkretyzowanej, warto rozważyć, czy na płaszczyźnie wykładniczej – jako ustawowa dyrektywa interpretacyjna, norma programowa, dyrektywa optymalizacyjna oraz reguła kolizyjna⁹⁰ nie okazałaby się przydatna w procesie kształtowania praktycznego obrazu polskiego procesu karnego. Spoglądając na propozycje skodyfikowania zasady rzetelnego procesu, można odwołać się do wyrażonego przed laty stanowiska S. Waltośa podkreślającego, że „zasada uczciwego procesu, odwołując się w poważnym stopniu do norm moralnych, staje się uzupełnieniem zakresu systemu naczelných zasad procesu. Jak słusznie napisano, uczciwość procesowa może stanowić pomocniczą dyrektywę, pozwalającą m.in. na rozstrzyganie sytuacji, gdy same zasady procesowe znajdują się w konflikcie i trzeba dać pierwszeństwo jednej z nich, a przecież nie tworzą one formalnej hierarchii”⁹¹.

Warto podkreślić, że skodyfikowanie zasady rzetelnego procesu stanowić może normatywną formę wyrazu dla podstawowego celu procesu karnego, którym jest osiągnięcie sprawiedliwości proceduralnej. Wszak, jak wskazuje się w piśmiennictwie, „(...) między sprawiedliwością proceduralną a uczciwością procesu zachodzi znak równości”⁹². Ponadto wprowadzenie do części ogólnej Kodeksu postępowania karnego zasady rzetelnego procesu stanowiłoby odzwierciedlenie ciężących na polskim prawodawcy powinności związanych ze sferą legislacyjną, nakazującą wprowadzenie do polskiego porządku wewnętrznego regulacji odzwierciedlających standardy rzetelnego procesu zawarte w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka⁹³ oraz w prawie Unii Europejskiej. Oczywiście tzw. pozytywne powinności państwa w zakresie regulacyjnym odnoszącym się do zasady rzetelności procesu znacznie wykraczają poza samo statuowanie tej zasady na poziomie ogólnym, jednak wprowadzenie jednoznacznej deklaracji, że postępowanie karne przebiegać ma przy

90 Co do charakteru norm i dyrektyw dekodowanych z przepisów prawa karnego zob. szerzej M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012.

91 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 327.

92 *Ibidem*.

93 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), dalej: EKPCz.

zachowaniu standardów rzetelnego procesu, chociażby z uwagi na funkcję normatywnego kontekstu interpretacyjnego, normę programową wyrażaną przez tak ujętą zasadę procesową, wreszcie elementy ustawowej reguły kolizyjnej, nie byłoby pozbawione znaczenia normatywnego. Sam fakt statuowania zasady rzetelności mógłby odegrać także rolę performatywną⁹⁴.

g) Zasada równowagi praw stron procesu

Wprowadzenie tej zasady służyłoby konkretyzacji zasad: kontrydiktoryjności⁹⁵, bezstronności oraz bezpośredniości. Jako zasada ogólna mogłaby odgrywać rolę w procesie transformacji postępowania przygotowawczego w kierunku istotnego zwiększenia kontrydiktoryjności, upodmiotowienia stron – zarówno podejrzanego, jak i pokrzywdzonego – limitującej funkcji w zakresie czynności dowodowych prowadzonych przez prokuratora⁹⁶. Miałaby pewne znaczenie w zakresie wykładni przepisów określających przesłanki wykorzystywania dowodów przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego dla potrzeb postępowania jurysdykcyjnego. Miałaby znaczenie z punktu widzenia reinterpretacji zasady prawdy, a także przyjmowanej metody jej ustalenia. Akcentując potrzebę zachowania w każdym układzie procesowym równości stron, mogłaby stanowić znaczący element kontekstu interpretacyjnego umożliwiający przekształcenie postępowania opartego na władztwie publicznym organów prowadzących – prokuratora w stadium przygotowawczym oraz sądu w fazie jurysdykcyjnej – w postępowanie stanowiące wyraz sporu – o prawo i o fakty – prowadzonego przez strony. Z perspektywy postępowania przygotowawczego jako element określający normatywne źródła rekonstrukcji norm jednostkowego zastosowania mogłaby służyć upodmiotowieniu podejrzanego i pokrzywdzonego, zwiększeniu możliwości realizacji własnych interesów w toku postępowania karnego oraz przeniesieniu prokuratora jako przedstawiciela państwa realizującego publiczne *ius puniendi* w stronę gwaranta przestrzegania reguł procesowych oraz realizatora funkcji publicznych prawa karnego. Można suponować, że byłaby przydatna dla zwiększenia proceduralnych

⁹⁴ Zob. M. Rogacka-Rzewnicka, *Aksjologia nowego procesu karnego...*, s. 7 i n.; W. Jasiński, *Upraszczanie procesu karnego a strasburski standard jego rzetelności. Uwagi na tle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, w: T. Grzegorzczak (red.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*, Warszawa 2011, s. 611 i n.

⁹⁵ Zasadę równości stron wskazuje się jako jeden z bazowych warunków realizacji zasady kontrydiktoryjności. Zob. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 277.

⁹⁶ Co do sposobów interpretacji zasady równości w polskim piśmiennictwie procesualistycznym zob. m.in. M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron...* Por. też P. Kardas, A. Kardas, *Zasada równości w prawie karnym. Zarys problematyki*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 1.

możliwości realizacji funkcji kompensacyjnej, rozwiązania konfliktu wynikającego z popełnienia przestępstwa, zwiększenia efektywności modelu konsensualnego. Wydaje się, że ograniczałaby na płaszczyźnie wykładniczej ryzyko instrumentalnego wykorzystywania procesu karnego. Zagrożenia w tym obszarze wzrastają wraz z poszerzeniem zakresu możliwości uzyskania w toku postępowania karnego naprawienia szkody lub zadośćuczynienia w wyniku orzeczenia obowiązku naprawienia szkody. Na poziomie deklaratywnym służyłaby wzmocnieniu społecznego przeświadczenia, że proces karny oparty jest na respektowaniu praw stron, będących także stronami konfliktu.

W stadium jurysdykcyjnym służyłaby do właściwego ukształtowania relacji pomiędzy oskarżeniem a obroną, wzmocnienia pozycji procesowej pokrzywdzonego, a także zmniejszenia nacisku na sąd w sferze związanej z odpowiedzialnością za wynik procesu, stanowiącej podstawę do aktywności sądu w toku postępowania dowodowego.

h) Zasada rozdzielnosci funkcji procesowych

Statuowanie zasady rozdzielnosci funkcji procesowych: ścigania, oskarżenia, obrony i sądenia, miałyby przede wszystkim charakter programowy, interpretacyjny i kolizyjny. Jej wyrażenie w ustawie procesowej powiązane jest ze zmianą proporcji pomiędzy kontradiktoryjnym a inkwizycyjnym modelem prowadzenia postępowania, w szczególności zaś czynności dowodowych. Realizacja funkcji sądenia (orzekania) możliwa jest przy zachowaniu bezstronności, pasywności w zakresie postępowania dowodowego, oparciu ustaleń faktycznych na modelu postępowania spornego, prowadzonego przez strony. Wskazanie na pełnienie przez sąd funkcji orzekania mogłoby także służyć ograniczeniu realizacji przez proces karny innych funkcji, a tym samym ograniczeniu proaktywności, stanowiącej jeden z czynników skłaniających sądy do wykorzystywania w maksymalnie szerokim zakresie elementów inkwizycyjności postępowania jurysdykcyjnego. Istotą procesu karnego jest m.in. klarowna rozdzielnosc funkcji procesowych, która stanowi jeden z elementów realizacji rzetelności procesu⁹⁷. Powyższa zasada ujęta jest w specyficzny sposób. Akcent położony jest bowiem na „rozdzielność” funkcji procesowych postrzeganych w perspektywie elementów rzetelnego procesu. Problematyka funkcji procesu karnego jest bowiem nad wyraz złożona. Prezentowane w piśmiennictwie

⁹⁷ Co do koncepcji podziału (rozdzielności) funkcji procesowych zob. opracowania zamieszczone w zbiorze: T. Grzegorzczak (red.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, Warszawa 2009. Praca ta oparta jest na znamienym podziale strukturalnym. Zamieszczone w niej opracowania zostały uporządkowane wedle kryterium funkcji: ścigania, obrony, orzekania.

karnoprosesowym ujęcia funkcji procesu karnego są różnorodne, oparte na rozmaitych kryteriach i przesłankach. Ich wyodrębnianie przez poszczególnych autorów służy eksponowaniu innych elementów i właściwości procedury karnej. Funkcje procesu karnego bywają łączone z celami procedury karnej. Analizując zagadnienie funkcji procesu karnego, M. Cieślak, jeden z najwybitniejszych polskich proceduralistów XX w., podkreślał, że „z pojęciem celu łączy się w naukach społecznych pojęcie funkcji. Nazwa ta nie jest, niestety, jednoznaczna. W języku prawniczym używa się jej najczęściej na oznaczenie typowych i zamierzonych – a więc odpowiadających wyznaczonemu celowi – efektów działania określonego urządzenia prawnego. W tym sensie możemy mówić o odpowiadających określonym celom procesu karnego funkcjach tego procesu”⁹⁸. Konkretyzując funkcje procesu karnego, autor ten wskazywał, że „celem – i odpowiednio funkcją – procesu karnego jest realizacja prawa karnego materialnego, tj. wykonanie szczególnego nakazu, skierowanego do organów władzy państwowej, zawartego w przepisie ustawy karnej, określającym typ czynu przestępnego, zarzuconego oskarżonemu i jego konsekwencje – przy uwzględnieniu wszelkich dyrektyw i reguł zawartych w części ogólnej kodeksu karnego”⁹⁹. Wyliczając typy (rodzaje) funkcji procesu karnego, wskazywał na następujące: a) porządkującą; b) instrumentalną; c) gwarancyjną. W odniesieniu do tej ostatniej akcentował, że polega ona na tym, iż „(...) określa uprawnienia uczestników procesu oraz granice ich obowiązków, czyniąc w ten sposób ich sytuację w procesie jasną i pewną, stosownie do zasady stałości i pewności prawnej. Gdyby proces karny nie był uregulowany prawnie, interesy jego uczestników byłyby zdane na łaskę i niełaskę organów procesowych. Uczestnicy powinni więc wiedzieć z góry, jaki im przysługuje zakres uprawnień w procesie, jakie spadają na nich obowiązki i ciężary procesowe – a to określają właśnie przepisy procesowe. Zadanie to spełnia prawo karne procesowe, zabezpieczając (»gwarantując«) w ten sposób interesy uczestników procesu. (...) funkcja gwarancyjna (...) w prawie procesowym uzyskuje znaczenie wybitne”¹⁰⁰.

Gwarancje proceduralne są współcześnie integralnie powiązane z koncepcją rzetelnego procesu. Przy czym rzetelność procesu obejmuje nie tylko niezbędne i kształtowane przez lata elementy gwarancyjne stanowiące esencję sprawiedliwości proceduralnej, ale także rozwiązania mające na celu zachowanie społecznej akceptacji dla przebiegu postępowania karnego i jego wyników. Z perspektywy instytucjonalnej stanowią część rozwiązań gwarantujących przestrzeganie konstytucyjnych

⁹⁸ M. Cieślak, *Polska procedura karna...*, s. 12–13.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 13.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 16.

praw podmiotowych, konkretyzowanych przez regulacje ponadnarodowe, w szczególności postanowienia EKPCz oraz prawa Unii Europejskiej, w zakresie związanym z prawem do sądu, prawem do obrony, zasadą równości wobec prawa i przed prawem, zasadą legalizmu, w tym w szczególności działania organów władzy publicznej w sferze wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych na podstawie i w granicach prawa, wreszcie fundamentalnej dla publicznego *ius puniendi* zasady rozstrzygania kwestii odpowiedzialności karnej przez niezależny instytucjonalnie, niezawisły i bezstronny personalnie sąd, jako wyodrębniony organ władzy publicznej.

W kontekście koncepcji rzetelnego procesu, zasad gwarancyjnych i społecznych funkcji przypisywanych procesowi karnemu kluczowe jest postrzeganie sądu jako ostatecznego arbitra w sporach pomiędzy jednostką a państwem. W przypadku publicznego *ius puniendi* w ramach procesu karnego dochodzi bowiem do realizacji przysługującego wspólnocie, lecz realizowanego przez państwo jako forma jej organizacji, publicznego *ius puniendi*. W sprawach karnych to państwo – działając przez wyodrębnione organy – realizuje funkcję wykrywania i ścigania przestępstw, a także funkcję oskarżenia. W tym zakresie wypełnia zarówno elementy związane z żądaniem ukarania, jak i inicjowaniem i kształtowaniem procesu prowadzącego do ukarania. W sferze rozstrzygania kwestii odpowiedzialności karnej to państwo, działając za pośrednictwem wyodrębnionych ustrojowo sądów, sprawujących wymiar sprawiedliwości, rozstrzyga o odpowiedzialności karnej i jej konsekwencjach. Realizuje zatem w tym zakresie istotę publicznego *ius puniendi*. Wreszcie na etapie wykonania orzeczenia to państwo poprzez wyodrębnione organy, w tym także w istotnym zakresie sądy, działając w oparciu o władztwo i przymus publiczny, dokonuje egzekucji orzeczenia o odpowiedzialności karnej, przyjmującego zawsze postać przymusowej ingerencji w sferę praw i wolności jednostki, której przypisano odpowiedzialność karną oraz wymierzono karę, środki karne i inne środki związane z przypisaniem odpowiedzialności za przestępstwo. Realizacja wszystkich tych funkcji wymaga nie tylko odpowiedniego uregulowania zagadnień proceduralnych, a więc stworzenia ram konwencjonalnego postępowania mającego na celu instytucjonalne rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej, wyodrębnienia organów publicznych zajmujących się realizacją poszczególnych funkcji przypisywanych prawu karnemu procesowemu, ale także precyzyjnego określenia zadań tych organów w ramach postępowania karnego. W tym ostatnim obszarze istotną rolę odgrywają zarówno rozwiązania porządkujące uprawnienia, obowiązki i zadania poszczególnych organów publicznych, jak i określenie uprawnień i obowiązków niepublicznych uczestników postępowania karnego. Nie ma však wątpliwości, że kwestie związane z prawem do obrony oraz realizacją interesów pokrzywdzonego wymagają odpowiedniego ukształtowania prawa i obowiązków stron postępowania

z jednej strony, z drugiej klarownego wyznaczenia granic kompetencji organów publicznych uczestniczących w procesie karnym. Spór o prawo i fakty przed niezależnym i niezawisłym sądem wymaga bowiem odpowiedniego instytucjonalnego oprzyrządowania. Zachowanie praw uczestników procesu, zagwarantowanie rzetelności postępowania, poszanowanie zasady równości uczestników postępowania wobec siebie, wreszcie przestrzeganie zasady działania organów władzy publicznej, w tym sądów, wyłącznie na podstawie i w granicach prawa stanowią elementarny warunek rzetelności procesu. Społeczna akceptacja wyroku, skazującego lub uniewinniającego, wymaga zachowania reguł uczciwego, bezstronnego, obiektywnego i rzetelnego postępowania. Nie ma wątpliwości, że powyższe zasady są tym istotniejsze, im w większym stopniu organy procesowe, w tym sąd, zobowiązane są do realizowania wykraczających poza rozstrzygnięcie konfliktu wynikającego z faktu popełnienia przestępstwa oraz wypełnienie powinności związanych z retrybucyjną funkcją prawa karnego. Proces proaktywny w sposób szczególny zobowiązuje do maksymalnie precyzyjnego określenia pozycji, uprawnień, obowiązków, kompetencji i zadań realizowanych przez organy procesowe oraz jego uczestników¹⁰¹. Powyżej sygnalizowano już, że wyodrębnienie funkcji ścigania, oskarżenia, obrony i orzekania to w pewnym sensie konkretyzacja na poziomie postępowania karnego ustrojowej zasady podziału władzy. W przypadku wskazanych funkcji procesowych mamy do czynienia z wyodrębnieniem analogicznym do stanowiącego podstawę ustrojowej zasady podziału władzy publicznej pomiędzy niezależne organy.

Społeczne postrzeganie procesu karnego jako rzetelnego, akceptacja jego rezultatów w postaci ostatecznych rozstrzygnięć, przy założeniu nierównowagi sił pomiędzy organami procesowymi (prokuraturą i sądami) a uczestnikami postępowania karnego, wymaga precyzyjnego określenia kompetencji poszczególnych organów, klarownego wyznaczenia przypisywanych im zadań, a w konsekwencji klarownego rozdzielenia pełnionych przez nie funkcji.

Wszystko to pozwala konstatować, że w procesie uwikłanym historycznie w brak należytego dystansu do publicznego oskarżenia ze strony sądu nakładanie na sąd rozmaitych obowiązków, które zasadniczo wiążą się z funkcją oskarżenia, swoiste rozumienie zasady prawdy, powodujące, że na sądzie spoczywa „odpowiedzialność” za wynik procesu, uzasadnione jest zadeklarowanie na poziomie ogólnym zasady podziału funkcji procesowych i przypisania ich odpowiednim organom procesowym oraz uczestnikom postępowania. Takie ujęcie służyć może z jednej

¹⁰¹ Zob. szerzej H. Kuczyńska, *Analiza porównawcza...*, *passim*; H. Kuczyńska, *Model oskarżenia przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym*, Warszawa 2014, *passim*; H. Kuczyńska, *Autorytarny proces karny...*, s. 11 i n.; H. Kuczyńska, *O modelowym podejściu do postępowania karnego*, „Przegląd Sądowy” 2017, nr 4, s. 12 i n.

strony wyraźnemu rozgraniczeniu uprawnień i obowiązków procesowych, interpretacji regulacji odnoszących się do kompetencji organów, zmniejszenia zakresu paternalizmu, upodmiotowienia stron postępowania karnego, zwiększenia zakresu ich samodzielności, wpływu na przebieg procesu, wreszcie właściwego określenia powinności i „odpowiedzialności” sądu za proces.

Wprowadzenie zasady rozdzielności funkcji procesowych pełnić może kilka funkcji. W pierwszej kolejności deklaratywną, sygnalizującą wolę prawodawcy do podzielenia i rozgraniczenia funkcji procesowych, realizowanych przez wyodrębnione organy procesowe i strony. Po wtóre performatywną, narzucającą w procesie wykładni określony sposób podejścia. Po trzecie inicjującą modyfikację podejścia do roli, zadań i obowiązków sądu w toku procesu, powiązaną ze zmianą pozycji sądu wobec uczestników postępowania. Zwiększenia szans na interpretacyjne przesunięcie sądu z pozycji organu prowadzącego proces w sferze dowodowej, niejednokrotnie w sposób powodujący przekonanie zewnętrznego obserwatora, że sąd jest sojusznikiem, organem wspierającym oskarżenie przeciwko oskarżonemu, w kierunku pozycji bezstronnego, biernego, baczącego, by przestrzegano reguł proceduralnych oraz prawa materialnego arbitra. Po czwarte interpretacyjną. Zasada rozdzielnosti funkcji procesowych miałaby bowiem status ustawowej dyrektywy interpretacyjnej, reguły kolizyjnej oraz źródła istotnego z perspektywy wykładni przepisów szczegółowych kontekstu interpretacyjnego. Po piąte wzmocnienia zasady kontradiktoryjności, równouprawnienia stron oraz bezpośredniości.

Wprowadzenie zasady rozdzielnosti funkcji procesowych stanowiłoby także realizację postulatów zgłaszanych przez lata przez przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego. Warto w tym kontekście raz jeszcze nawiązać do twórczości M. Cieślaka, który podkreślał, że pojęcie funkcji procesowych „jest od dawna znane w literaturze procesowej. Najczęściej jednak poprzestaje się na jego skwitowaniu, zwykle przy okazji omawiania zasady kontradiktoryjności – wzmianką o rozdzieleniu w nowoczesnym procesie karnym trzech podstawowych funkcji: oskarżenia, obrony i orzekania”¹⁰². Pojęcie funkcji procesowych akcentuje działalność organów procesowych oraz uczestników postępowania, określając jej kierunek, cel i charakter. Warto podkreślić, że „przejście procesu karnego z jednego stadium procesowego w następne zmienia nie tylko układ stosunków procesowych, lecz również do pewnego stopnia obraz funkcji procesowych. Najbardziej zmienia się charakter procesowych funkcji z momentem wejścia procesu w stadium jurysdykcyjne, następnie zaś w stadium wykonawczo-likwidacyjne”¹⁰³. Z perspek-

102 M. Cieślak, *Polska procedura karna...*, s. 470.

103 *Ibidem*, s. 471–472.

tywy zasad rzetelnego procesu wprowadzenie zasady rozdziału funkcji procesowych może mieć znaczenie w obszarze modyfikacji związanych z przeniesieniem sprawy do stadium jurysdykcyjnego. Wówczas bowiem dochodzi do zasadniczej modyfikacji roli i funkcji prokuratora. Z podmiotu dysponującego kompetencjami do podejmowania decyzji procesowych w ramach stadium przygotowawczego poświęconego zasadniczo realizacji funkcji ścigania przekształca się w organ realizujący funkcję oskarżenia. Co prawda w piśmiennictwie wskazuje się, że w stadium jurysdykcyjnym ściganie przybiera postać oskarżenia¹⁰⁴, w istocie jednak obejmuje działania polegające na opartym na skonwencjonalizowanych zasadach wypełnieniu funkcji inicjującej to stadium poprzez złożenie skargi zawierającej żądanie ukarania oraz popieranie oskarżenia w szczególności przez wnioskowanie i przeprowadzenie dowodów. Realizacja tej funkcji zderza się w sposób zupełnie naturalny z funkcją obrony, co sprawia, iż istotne jest wyraźne wskazanie, że sąd pełni przede wszystkim, a w zasadzie wyłącznie, funkcję orzekania (rozstrzygania sprawy), w granicach i na zasadach konkretyzujących rolę sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Trzeba zaznaczyć, że prawo do sądu zasadniczo wyklucza możliwość aktywnego udziału sądu w prowadzeniu ustaleń lub wskazywaniu dowodów służących realizacji postulatów oskarżenia lub obrony, co pozostawałoby w ewidentnej sprzeczności z konstytucyjną zasadą niezależności, niezawisłości i bezstronności. Odpowiednie wyodelowanie pozycji sądu oraz ograniczenie roli w procesie dowodzenia to nie tylko kwestia dominującego charakteru zasady kontrydiktoryjności, ale także zasady rozdzielania funkcji procesowych.

Regulacje (uprawnienia) gwarancyjne

W zakresie regulacji o charakterze gwarancyjnym uwagi ograniczone zostaną do trzech kwestii: regulacji zawartej w Kodeksie postępowania karnego określającej przesłanki aktualizacji prawa do obrony; zakresu uprawnień obrończych w postępowaniach incydentalnych oraz zakresu uprawnień obrończych związanych z kontrolą sądu nad kluczowymi decyzjami wydawanymi przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym. Zagadnień związanych z elementami gwarancyjnymi jest oczywiście w procesie karnym znacznie więcej, ramy tego opracowania wymuszają jednak ograniczenie do wybranych aspektów. Wskazane powyżej osoby uważam za najistotniejsze. Ich odpowiednie ukształtowanie wpłynąć będzie na sposób wykładni i stosowania zasadniczej większości regulacji proceduralnych.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 472.

a) Prawo do obrony

Prawo do obrony postrzegane jest w sposób zróżnicowany przez przedstawicieli nauki i praktyki prawa procesowego oraz przedstawicieli nauki zajmujących się płaszczyzną konstytucyjną oraz prawem międzynarodowym¹⁰⁵. W strukturze analiz proceduralnych dominuje, a w praktyce zdaje się być bezwyjątkowe, podejście, zgodnie z którym prawo do obrony aktualizuje się z chwilą uzyskania formalnego statusu strony postępowania¹⁰⁶. W perspektywie stadium przygotowawczego przesądza to, że do momentu wydania i ogłoszenia zgodnie z ustawowymi wymogami postanowienia o przedstawieniu zarzutów osoba (podejrzewana, wobec której prowadzone są czynności procesowe ścigania) nie jest uznawana za podmiot dysponujący prawem do obrony¹⁰⁷. Takie podejście, mające swoje oparcie w obowiązujących rozwiązaniach procesowych, generuje szereg problemów. By wskazać najistotniejsze, trzeba podkreślić, że znacznie komplikuje sposób przeprowadzania czynności przesłuchania, jeśli do takowego dochodzi. Osoba niemająca statusu podejrzanego jest przesłuchiwana w trybie przewidzianym dla świadka, ze wszystkimi rygorami, wraz z obowiązkiem ujawnienia wszystkich danych i informacji w sposób zgodny z rzeczywistym stanem wiedzy pod rygorem odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. Przesłuchiwana w takim trybie osoba podejrzana nie ma możliwości skorzystania w pełnym zakresie z pomocy profesjonalnego prawnika, sfera jej uprawnień ogranicza się bowiem do możliwości skorzystania z instytucji pełnomocnika świadka, co jest uzależnione od decyzji organu procesowego. Udział prawnika w czynności przesłuchania jest istotnie ograniczony. Przesłuchanie w takim trybie powoduje poważne komplikacje, bowiem jeśli odnosi się do przypadku rzeczywistego popełnienia zachowania mogącego stanowić podstawę odpowiedzialności karnej, przesłuchiwana w charakterze świadka osoba znajduje się w sytuacji kolizji: wynikającego z przepisów prawa obowiązku ujawnienia informacji na swoją niekorzyść, pod rygorem odpowiedzialności karnej, skorzystania z zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*, co oznacza albo przemilczenie pewnych okoliczności, albo podanie ich w sposób odpowiadający obranej linii obrony. W obu wypadkach pojawiają się trudności z uniknięciem paradoksu związanego z formalną możliwością potraktowania depozycji nieprawdziwych jako fałszywych zeznań. Taka osoba pozbawiona jest możliwości aktywnego udziału

¹⁰⁵ Zob. szerzej w aspekcie sprawozdawczym w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1471 i n.

¹⁰⁶ Co do sposobu ujmowania zasady kontradiktoryjności w polskiej nauce prawa karnego procesowego zob. m.in. P. Wiliński, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 2..., s. 1471 i n.

¹⁰⁷ Zob. szerzej P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006.

w postępowaniu. Nie dysponuje możliwością składania wniosków dowodowych, przedstawiania stanowiska, dokumentów, oświadczeń. Nie ma możliwości korzystania z aktywnego wsparcia profesjonalnego prawnika. Pozbawiona jest możliwości uzyskania dostępu do materiałów sprawy.

Wskazane wyżej niedogodności wpływają na przebieg czynności w stadium przygotowawczym, niejednokrotnie skutkując jego istotnym przedłużeniem. Ograniczają, a w znacznym zakresie uniemożliwiają korzystanie przez „materialnego” podejrzanego z pomocy obrońcy, co narusza powinności wynikające z regulacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady. Pozostaje także w sprzeczności z konstytucyjnym, konwencyjnym i unijnym prawem do obrony. We wszystkich sferach przyjmuje się bowiem, że prawo do obrony aktualizuje się w sytuacji popełnienia przez daną osobę zachowania stanowiącego podstawę odpowiedzialności karnej, zaś w przypadku osoby, która nie dopuściła się żadnego zachowania mogącego skutkować odpowiedzialnością represyjną, znalazła się jednak w „obrocie” postępowania karnego jako jego podmiot, od momentu uzewnętrznienia woli ścigania przez właściwe organy procesowe. Zaznaczyć należy, że w przedstawionym ujęciu prawo do obrony aktualizuje się w obu relewantnych przestrzeniach: materialnej oraz formalnej.

Zdaje się nie wymagać poważniejszych analiz uzasadnienie tezy o konieczności dostosowania regulacji kodeksowej do wymogów konstytucyjnych, konwencyjnych i unijnych. W takim kierunku zmierza propozycja modyfikacji treści art. 71 § 1 k.p.k. opracowana przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego. Przepis ten wedle przedstawionego do publicznej debaty projektu ma otrzymać następujące brzmienie: „§ 1. Za podejrzanego uważa się osobę, co do której zebrane dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa i wobec której podjęto czynność procesową ukierunkowaną na jej ściganie”. Dążenie do uadekwatnienia zakresu prawa do obrony w aspekcie materialnym i formalnym powiązane jest ze zmianą przesłanek ustawowych decydujących o uzyskaniu statusu podejrzanego. Co prawda projektodawcy nie modyfikują ogólnych zasad nabywania takiego statusu przewidzianych w art. 313 i n. k.p.k., jednak postuluje się wprowadzenie pewnych zmian. W art. 313 k.p.k. projekt przewiduje następujące modyfikacje: przepis § 1 ma otrzymać następujące brzmienie: „Jeżeli dane istniejące w chwili wszczęcia śledztwa lub zebrane w jego toku uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza je niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchuje się go, chyba że ogłoszenie postanowienia lub przesłuchanie podejrzanego nie jest możliwe z przyczyn leżących po stronie podejrzanego, w szczególności z powodu jego ukrywania się lub nieobecności w kraju, a także gdy przesłuchanie podejrzanego nie jest możliwe ze względu na upływ terminu zatrzymania przewidzianego w art. 248 § 1, jeżeli

prokurator kieruje do sądu wnioszek o zastosowanie tymczasowego aresztowania”. Proponuje się uchylenie § 1a oraz dodanie § 5 w brzmieniu: „Za wszczęcie postępowania przeciwko osobie uważa się wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów albo postawienie osobie zarzutu bez wydania takiego postanowienia w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego”.

Poszerzając zakres sytuacji, w których dana osoba uzyskać ma procesowy status podejrzanego lub status analogiczny, nie jest bowiem jednoznacznie klarowne, w jaki sposób rozumieć należy użyte w projektowanym art. 71 § 1 k.p.k. sformułowanie „za podejrzanego uważa się”, poszerza się przestrzeń „kodeksowego” prawa do obrony w aspekcie formalnym. Skoro bowiem przepis art. 6 k.p.k. statuuje, że „oskarżonemu przysługuje prawo do obrony, w tym prawo do korzystania z pomocy obrońcy, o czym należy go pouczyć”, zaś przepisy odnoszące się do oskarżonego stosuje się do podejrzanego, to poszerzenie zakresu zbioru „podejrzanych” w związku z przedstawionymi powyżej propozycjami zmian normatywnych poszerzają zakres kodeksowego prawa do obrony. Nie zmieniają jednak jego charakteru. Przed i po ewentualnym uchwaleniu i wprowadzeniu w życie projektowanych zmian prawo do obrony w procesie karnym w ujęciu ustawowym będzie powiązane ze statusem danej osoby, nie zaś z okolicznościami, które w świetle ujęcia konstytucyjnego, konwencyjnego i unijnego powodują aktualizację tego uprawnienia. Co prawda projektowane zmiany są oparte na zasadnym założeniu, że obrona w procesie karnym jest funkcją oskarżenia, co oznacza, że dopóki nie ma jakiegś formy oskarżenia, dopóty nie ma potrzeby analizowania kwestii obrony, jednak można mieć pewne wątpliwości, czy tak ujęte rozwiązania usuną wszelkie wątpliwości związane z prawem do obrony w procesie karnym i spowodują, że w tym obszarze polski proces karny odpowiadał będzie wymogom „rzetelnego procesu” w demokracji konstytucyjnej.

Odnoszący się do prawa do obrony przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji stanowi, że „każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu”. Prawo do obrony w ujęciu konstytucyjnym powiązane jest z przesłanką prowadzenia przeciwko danej osobie postępowania karnego¹⁰⁸. W istocie prowadzenie postępowania karnego przeciwko osobie oznacza czynności ukierunkowane na jej ściganie, gdy chodzi o najwcześniejsze stadium procesu. Przy czym z perspektywy konstytucyjnej nie ma znaczenia, czy czynności takie zostały uzewnętrznione przez właściwy organ publiczny prowadzący postępowanie w sprawie, czy też mają charakter

¹⁰⁸ Zob. szerzej P. Sroka, w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, Art. 1–86, Warszawa 2016, s. 1033 i n.

czynności objętych ochroną, a więc z perspektywy informacji dostępnych w sferze zewnętrznej tajnych. Przepis art. 71 § 1 k.p.k. w proponowanym brzmieniu uzależnia uzyskanie statusu podejrzanego od podjęcia przez organ czynności procesowej ukierunkowanej na ściganie. Dodatkowo projektowany art. 71 § 1 k.p.k. przewiduje dwie przesłanki, których spełnienie umożliwia uznanie określonej osoby „za podejrzanego”. Pierwsza ma charakter „dowodowy” w istocie zaś materialnoprawny i wymaga istnienia w chwili dokonywania oceny statusu danej osoby dowodów zebranych w sprawie, dostatecznie uzasadniających, że popełniła przestępstwo¹⁰⁹. Druga związana jest z uzewnętrznieniem woli (zamiaru, intencji, celów) organu procesowego poprzez podjęcie procesowej czynności ukierunkowanej na ściganie. Koniunkcja tych przesłanek, zapewne mająca gwarancyjne podstawy, chodzi wszak o zmianę procesowego statusu, która musi opierać się na odpowiednio dowodowo wykazanym prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa, powoduje, że w świetle projektowanego art. 71 § 1 k.p.k. nie zostanie uznana za podejrzanego osoba, wobec której podjęto czynności ukierunkowane na ściganie, jednak nie zgromadzono dowodów dostatecznie uzasadniających, że popełniła przestępstwo. Jakkolwiek bowiem czynności procesowe wskazywać będą jednoznacznie na intencję (cel) ścigania, to jednak niespełnienie drugiego z wymienionych w analizowanym przepisie warunków spowoduje, że taka osoba nie może skorzystać z dobrodziejstwa wynikającego z art. 71 § 1 k.p.k. w zakresie poszerzenia prawa do obrony. Zapewne zwolennicy tej koncepcji mogą wskazywać, że takie rozwiązanie jest w pełni świadome, nie ma wszak żadnych powodów, by za podejrzanego uważać osobę, wobec której zgromadzone dowody nie uzasadniają dostatecznie prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa. Taka osoba powinna wszak korzystać z pełni praw i wolności, nie ma bowiem powodów, by podejmować jakiegokolwiek czynności procesowe ukierunkowane na jej ściganie. Nie ma też powodów, by tworzyć jakiegokolwiek zagrożenie ze strony organów ścigania czy wymiaru sprawiedliwości w zakresie odpowiedzialności karnej (niezasadnej w tym przypadku) uzasadniające korzystanie z prawa do obrony. Gdy jednak do takiej sytuacji dojdzie, choćby ze względu na błąd organu procesowego, wówczas projektowana zmiana treści art. 71 § 1 k.p.k. nie przyniesie oczekiwanego z punktu widzenia wynikającego z wiążących Rzeczpospolitą regulacji prawa UE oraz EKPCz efektu w zakresie poszerzenia prawa do obrony na najwcześniejszych etapach postępowania karnego¹¹⁰. Poza zakresem projektowanej regulacji pozostaną zatem przypadki, gdy ściganie lub

109 Co do materialnoprawnego charakteru przesłanki dużego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa określonej w art. 249 § 1 k.p.k. oraz konsekwencji takiej kwalifikacji zob. szerzej P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*, s. 123 i n.

110 Zob. w tej kwestii m.in. P. Kardas, *Gwarancje prawa do obrony...*, s. 4–11.

czynności ukierunkowane na ściganie podejmowane są wobec osoby niewinnej, która nie popełniła przestępstwa i wobec której brak jest zgromadzonych dowodów uzasadniających dostatecznie, że popełniła przestępstwo. Zarazem nie budzi wątpliwości, że w razie błędnego ścigania takiej osoby, także na najwcześniejszym etapie procesu karnego, przysługuje konwencyjne, unijne i konstytucyjne prawo do obrony. Pozwala to konstatować, że pozytywnie oceniając intencje projektodawców oraz dostrzegając zalety powiązania poszerzonego zakresu prawa do obrony w procesie karnym ze statusem podejrzanego lub co najmniej ze statusem osoby uważanej za podejrzanego, nie sposób uznać, iż tak ukształtowane rozwiązanie ustawowe spełni wszystkie wymogi. Tym samym propozycja zmiany art. 71 § 1 k.p.k. nie doprowadzi w pełnym wymaganym zakresie do uadekwatnienia prawa do obrony.

Powiązanie prawa do obrony ze statusem danej osoby, nie zaś z sytuacją procesową, niepowiązaną z jakimikolwiek właściwościami personalnymi, powoduje, że poszerza się nie tylko zakres prawa do obrony, w sposób, co starano się sygnalizować, nie w pełni satysfakcjonujący, ale także zakres możliwości stosowania rozmaitego rodzaju instytucji procesowych, w tym w szczególności instytucji przymusu procesowego. Tym samym regulacja projektowana z założeniem poszerzenia prawa do obrony, a więc z natury rzeczy gwarancyjna, powodować będzie liberalizację gwarancyjnych przesłanek określonych aktualnie w art. 313 i n. k.p.k., których niespełnienie uniemożliwia stosowanie instytucji przymusu procesowego. To drugi z powodów, dla których powyższe rozwiązania trudno uznać za optymalne. Gdyby je przyjąć, okazałoby się, że regulacja ukierunkowana na zwiększenie zakresu elementów gwarancyjnych w procesie karnym pociąga za sobą daleko idące zmiany zwiększające jego efektywność, w pewnych układach procesowych ponad konieczną miarę i bez odpowiedniej gwarancyjnej obudowy.

Uzasadnia to sugestię rozważania modyfikacji przepisu odnoszącego się do prawa do obrony w sposób modyfikujący zakres tego uprawnienia poprzez jednoznaczne statuowanie przez ustawę, że prawo do obrony przysługuje każdemu, wobec kogo podejmowane są czynności uzasadniające, także z subiektywnej perspektywy, korzystanie z tego uprawnienia. Innymi słowy propozycję zmiany treści art. 6 k.p.k. poprzez wskazanie, że prawo do obrony przysługuje oskarżonemu, a także każdej osobie, wobec której podjęto czynność procesową ukierunkowaną na ściganie, jak również osobie, w stosunku do której okoliczności zewnętrzne uzasadniają przypuszczenie, że znajduje się w sytuacji uzasadniającej skorzystanie z tego prawa. Takie rozwiązanie może być połączone z proponowaną modyfikacją art. 71 § 1 k.p.k. i w zakresie, w jakim przepisy te będą się pokrywać, potwierdzać będzie jedynie to, co wynika ze statusu danej osoby, uznawanej wedle projektowanego art. 71 § 1 k.p.k. za podejrzanego. W pozostałym, nieobjętym zakresem normowania art. 71

§ 1 k.p.k. obszarze, uadekwatnienie prawa do obrony na najwcześniejszych etapach postępowania wynikać będzie ze zmodyfikowanej treści art. 6 k.p.k.

Powyższa propozycja nie kwestionuje zasadności modyfikacji treści art. 71 § 1 k.p.k. w sposób zaprojektowany przez Komisję Kodyfikacyjną. Zakłada, że poszerzenie zakresu statusu podejrzanego w postępowaniu karnym, ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, jest zasadne. W szczególności zaś nie ma powodów, by poszerzać uprawnienia do obrony i jednocześnie nie modyfikować statusu procesowego osoby, wobec której zebrane już w toku prowadzonego postępowania dowody dostatecznie uzasadniają przypuszczenie, że popełniła przestępstwo. Poszerzenie prawa do obrony bez automatycznej zmiany statusu na podejrzanego lub, jak ujmuje to projektowana regulacja, uznania takiej osoby za podejrzanego, oznaczałoby, że uzyskanie statusu podejrzanego, zarówno w zakresie aspektów gwarancyjnych, jak i elementów związanych z efektywnością postępowania karnego, wymagałoby wypełnienia przesłanek przewidzianych w art. 313 i n. k.p.k. Takie ujęcie mogłoby skutkować różnymi działaniami obstrukcyjnymi, powodującymi, że materialnie podejrzanym, który powinien być traktowany jako strona postępowania, korzystając z dobrodziejstwa prawa do obrony we wszystkich jego przejawach, zarazem mógłby spowalniać lub wręcz utrudniać postępowanie karne. W tym zakresie wyważenie elementów gwarancyjnych oraz służących realizacji zasadniczych celów procesu karnego, a więc także jego efektywności, uzasadnia modyfikację treści art. 71 § 1 k.p.k. Wydaje się, że powiązanie prawa do obrony ze zmianą statusu procesowego w sposób właściwy umożliwi realizację celów procesu, a także spełnienie wymogów związanych ze sprawiedliwością proceduralną. Innymi słowy jest elementem regulacji oddającej istotę koncepcji rzetelnego procesu. Zarazem z uwagi na przesłanki uzasadniające uznanie takiej osoby za podejrzanego, a więc modyfikujące jej status procesowy, nie ma możliwości rozciągania tej konstrukcji na sytuacje, w których brak jest w materiałach sprawy dowodów dostatecznie uzasadniających podejrzenie, że ta osoba popełniła przestępstwo. Jest zupełnie oczywiste, że reguły rzetelnego procesu wykluczają tego rodzaju rozwiązanie. Konsekwencją jest jednak brak możliwości poszerzenia zakresu prawa do obrony na podstawie tej koncepcji. Ponieważ, co starano się powyżej zaznaczyć, nie można wykluczyć sytuacji, gdy dojdzie do podjęcia czynności ukierunkowanych na ściganie przy braku materiału dowodowego dostatecznie uzasadniającego podejrzenie, że dana osoba popełniła przestępstwo, dla wypełnienia standardu rzetelnego procesu w sferze prawa do obrony niezbędne jest dokonanie modyfikacji treści art. 6 k.p.k. poprzez wprowadzenie autonomicznych, niezwiązanych z treścią art. 71 § 1 k.p.k. przesłanek aktualizujących materialne i formalne prawo do obrony w procesie karnym. Takie rozwiązanie ma oczywiście jednoznacznie gwarancyjny charakter. Warto jednak zauważyć, że raczej nie sposób doszukiwać się przesłanek

uzasadniających twierdzenie, że poszerzenie ponad zakres wynikający z modyfikacji art. 71 § 1 k.p.k. prawa do obrony powodować może zagrożenia dla efektywności procesu karnego. Powyżej starano się wyjaśnić, że zasadniczo dodatkowy zakres prawa do obrony wynikający z postulowanej modyfikacji art. 6 k.p.k. odnosił się będzie do przypadków błędnego czy też nieuzasadnionego ścigania. Chodzi jednak o wypadki, gdy brak jest dowodów uzasadniających dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa i jednocześnie realizowane są przez organy procesowe czynności procesowe ukierunkowane na ściganie. Nie podejmując się w tym miejscu analizy wszystkich modalności możliwych układów procesowych, wskazać należy, że co najmniej w momencie realizacji czynności ukierunkowanych na ściganie lub podejmowanie innych działań uzasadniających skorzystanie z prawa do obrony nie ma podstaw, by zakładać, że w stosunku do takiej osoby uzasadnione byłoby działanie mające na celu wykrycie sprawy, zebranie dowodów i skazanie. Zdaje się, że opisywany układ procesowy wskazuje na coś dokładnie przeciwnego. Chodzi o umożliwienie realizacji celu procesu karnego ujętego przez ustawodawcę w sformułowaniu, by osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności. Oczywiście realizację tego celu ustawodawca powierza w pierwszej kolejności organom ścigania, prokuraturze i sądom. Jeśli jednak nie chcemy opierać się na koncepcji procesu paternalistycznego, dostrzegając znaczenie uprawnień i aktywności procesowej strony oraz osób niemających statusu strony, których interesy prawne wymagają ochrony w toku procesu karnego, to poszerzenie na ten obszar prawa do obrony jest w pełni uzasadnione. Zasadnie M. Cieślak przed laty wskazywał, że obrona jest funkcją oskarżenia (ścigania). Nie zawsze jednak oskarżenie (ściganie) jest oparte na przesłankach zasadnych, chociażby takich jak dostateczne dowodowe uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa. Brak takiego prawdopodobieństwa wyklucza uznanie za podejrzanego, zarazem nie wyklucza błędnego czy też niezasadnego, co starano się wykazać, ścigania. Okazuje się zatem, że propozycja autonomicznego poszerzenia zakresu prawa do obrony poprzez modyfikację art. 6 k.p.k. pozostaje w pełni koherentna z założeniem, że obrona jest funkcją ścigania. Dopełnia jedynie to, czego z uwagi na funkcję projektowanego art. 71 § 1 k.p.k. nie można było zrealizować, nie naruszając standardu rzetelnego procesu.

b) Zakres uprawnień obrończych w postępowaniach incydentalnych

Fundamentalne znaczenie ma kwestia urealnienia zakresu prawa do obrony w postępowaniach incydentalnych, w szczególności zaś typu *habeas corpus*. Nierozwiązanym od lat problemem jest gwarancja dostępu podejrzanego i obrońcy do materiałów zgromadzonych w toku postępowania karnego stanowiących podstawę wniosku o zastosowanie lub przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania. Wprowadzane stopniowo regulacje dotyczące tej problematyki nie przynoszą

oczekiwanych rezultatów¹¹¹. Praktyka z konsekwencją godną lepszej sprawy utrzymuje w takim zakresie, w jakim jest to możliwe, zasadę tajności wewnętrznej akt sprawy¹¹². Problematiczne w praktyce pozostają zarówno dostęp podejrzanego i obrońcy do wniosku prokuratora o zastosowanie lub przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania, jak i możliwość zapoznania się z materiałami wskazanymi we wniosku jako podstawa detencji procesowej. Nie ma powodów, by po raz kolejny przedstawiać sposoby uniemożliwiania uzyskania dostępu do wniosku i materiałów dowodowych wykorzystywane w praktyce. Wystarczające będzie stwierdzenie, że odbiega ona, i to w sposób znaczący, od wymogów związanych ze standardem rzetelnego procesu. Jest także w wielu wypadkach ewidentnie sprzeczna z obowiązującymi przepisami ustawy procesowej. Permanentne naruszanie prawa procesowego przez prokuratorów i sądy nikogo jednak poważnie nie interesuje¹¹³. Stąd poszukując rozwiązań, które mogłoby doprowadzić do zmiany podejścia praktyki do tego zagadnienia, warto przenieść do odpowiednio ukształtowanych przepisów zasady, które już dzisiaj z ustawy procesowej wynikają, są jednak, co wskazano powyżej, z uporem lepszej sprawy ignorowane. Postępowanie w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania jest wyjątkowo mocno nasycone elementami kontrydiktoryjnymi. W szczególności ma charakter wnioskowy, opiera się na ograniczonym do wskazanych we wniosku, i popartych wymienionym w nim materiałem dowodowym, okoliczności. Jest powiązane z bezwzględnym zakazem dowodowym, uniemożliwiającym sądowi korektę błędów prokuratora, poprzez oparcie decyzji o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania na dowodach niewskazanych we wniosku i nieujawnionych podejrzanemu i obrońcy¹¹⁴. Ustawodawca wyważył zatem elementy normatywne służące realizacji celu w postaci zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a więc służące jego efektywności, oraz elementy związane z aspektami gwarancyjnymi. Ponieważ regulacja dotycząca przesłanek instrumentalnego pozbawienia wolności oraz pro-

¹¹¹ Zob. m.in. interesujące rozważania: M. Bielskiego, *Model prokonstytucyjnej wykładni...*, s. 185 i n. oraz *Ograniczenia prawa do obrony wynikające z możliwości stosowania na etapie postępowania przygotowawczego tymczasowego aresztowania na podstawie dowodów niejawnych dla oskarżonego i jego obrońcy – analiza krytyczna art. 250 § 2b Kodeksu postępowania karnego*, „Kwartalnik o Prawach Człowieka” 2017, nr 3–4, s. 69 i n.; J. Matrasa, *Przebieg postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania po zmianach wprowadzonych w kodeksie postępowania karnego od dnia 1 lipca 2015 r.*, w: A. Lach (red.), *Środki przymusu w znowelizowanej procedurze karnej*, Toruń 2016, s. 34 i n.

¹¹² Zob. w tej kwestii P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*, s. 54 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu.

¹¹³ Zob. szerzej P. Wiliński, *Nadużycie uprawnień...*, s. 56 i n.

¹¹⁴ Szerzej w tej kwestii P. Kardas, *Problem tymczasowego aresztowania...*, s. 95 i n.

cedury odnosi się do szczególnej sytuacji, w której wobec podejrzanego aktualizuje się zasada domniemania niewinności (w zakresie oceny retrospektywnej związanej z przesłanką materialnoprawną określoną w art. 249 § 1 k.p.k.) oraz konstytucyjne domniemanie braku zagrożenia (w zakresie przesłanki bezprawnego oddziaływania na tok postępowania, a więc w sferze oceny prospektywnej)¹¹⁵, to zrozumiałe jest, że wyważenie elementów gwarancyjnych i efektywnościowych jest w tym przypadku oczywistą koniecznością. Stąd kontrydiktoryjność postępowania typu *habeas corpus*, ograniczenie podstawy dowodowej poprzez przeniesienie na wnioskodawcę obowiązku i kompetencji do wskazania dowodów mogących stanowić podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, ograniczona rola sądu, pełniącego wyłącznie funkcję arbitra rozstrzygającego kwestię zasadności lub niezasadności instrumentalnego, podporządkowanego celom procesowym pozbawienia wolności. Z tych też względów ustawodawca przewidział stosunkowo szeroki zakres uprawnień podejrzanego i obrońcy w zakresie prawa do obrony. Warto przypomnieć, że po latach oczywiście błędnej wykładni ostatecznie uznano, iż materiały stanowiące podstawę decyzji w przedmiocie tymczasowego aresztowania muszą być jawne dla podejrzanego i obrońcy oraz że sąd jest nie tylko uprawniony, ale także zobowiązany do badania w toku postępowania typu *habeas corpus* poprawności przyjętej przez prokuratora kwalifikacji prawnej. Powyższe uprawnienia i obowiązki wpisano do ustawy procesowej, jednak niedostatecznie jednoznacznie, umożliwiając obstrukcyjną wykładnię¹¹⁶. Zapomniano dodać w przepisie art. 156 § 5a k.p.k., że jawność materiałów wiąże się z możliwością wykonania kopii dla podejrzanego i obrońcy. To pominięcie legislacyjne stanowi od lat podstawę prezentowanego przez sądy wszystkich instancji, w tym Sąd Najwyższy, oczywiście błędnego twierdzenia, że skoro ustawodawca przewidział możliwość sporządzania kopii w art. 156 § 5 k.p.k. oraz nie przewidział takiej możliwości w art. 156 § 5a k.p.k., to wynika z tego, iż takie uprawnienie podejrzanemu i obrońcy nie przysługuje. Zdaje się, że zwolennicy tego twierdzenia nie rozważyli głębiej wynikających z niego konsekwencji dla rzetelności procesu, iluzoryczności prawa związanego z zasadą jawności materiałów stanowiących podstawę wniosku o zastosowanie lub przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania, naruszenia zasady równości broni, wreszcie oparcia tego stanowiska na założeniu paternalizmu sądu oraz pozbawienia możliwości rzetelnej obrony podejrzanego i obrońcy. Nie dostrzeżono, że w postępowaniu typu *habeas corpus* kontrydiktoryjność, najszerza w polskim procesie karnym, służyć ma zapewnieniu najpełniejszego obrazu sprawy dla sądu,

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 98 i n.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 205 i n.

a tym samym stworzenia podstaw do wydania rozstrzygnięcia zgodnego z prawem i słusznego. Zarazem nie zmodyfikowano zasady przesyłania wraz z wnioskiem całości akt postępowania, chociaż wiadomo, że z perspektywy decyzji w przedmiocie tymczasowego aresztowania znaczenie mają tylko te dowody, które wskazano we wniosku i ujawniono podejrzanemu i obrońcy. Obowiązek przesyłania całości akt postępowania przygotowawczego ma źródło w paternalizmie, wszak sąd może poszukiwać – za podejrzanego i obrońcę, którzy dostępu do tych materiałów nie mogą uzyskać – ewentualnych dowodów przemawiających przeciwko zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania. Generuje dodatkowe komplikacje, bowiem pozbawia prokuratora na czas postępowania incydentalnego w przedmiocie tymczasowego aresztowania akt sprawy, które znajdują się w sądzie. Nie dostrzeżono, że w sprawach bardziej skomplikowanych o obszernym materiale dowodowym sąd co do zasady nie ma możliwości dokonania analizy w celu poszukiwania dowodów przemawiających przeciwko wnioskowi prokuratora. Zasadniczo także tego nie czyni.

Skoro tak skonstruowany system nie działa, skutkując codziennie naruszeniem standardu rzetelnego procesu w postępowaniach typu *habeas corpus*, może warto dokonać redukcji w sposób nienaruszający istoty tego postępowania – przyjmując, że postępowanie w przedmiocie tymczasowego aresztowania prowadzone jest na podstawie przygotowanych przez wnioskodawcę, tj. prokuratora, materiałów, które stanowią wyciąg z akt postępowania i obejmują wyłącznie dowody wskazane we wniosku. Tak przygotowane materiały, zasadniczo w wersji elektronicznej, wszak prokuratura została już dzięki funduszom pomocowym zdigitalizowana, powinny być przekazane wraz z wnioskiem do sądu oraz w tym samym czasie podejrzanemu i obrońcy. Przepis odnoszący się do powyższych kwestii powinien wprowadzać zasadę, że prokurator jest zobowiązany do równoczesnego, tj. realizowanego w tym samym momencie, przekazania wniosku oraz materiałów: sądowi oraz podejrzanemu i obrońcy. Wypełnienie tego obowiązku powinien dowodowo wykazać, zaś jego niedopełnienie stanowić powinno formalną negatywną przesłankę tego postępowania incydentalnego. Powyższe należy uzupełnić o usunięcie przepisu art. 250 § 2b k.p.k. umożliwiającego utajnienie materiałów stanowiących podstawę wniosku o zastosowanie lub przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania przed podejrzanym i obrońcą.

Wprowadzenie takich rozwiązań służyć może realizacji kilku celów. Po pierwsze zapewnieniu realnego prawa do obrony w postępowaniach typu *habeas corpus*. Po wtóre realizacji zasady równości broni. Po trzecie stworzeniu podstaw do oceny przez sąd przesłanek wskazywanych we wniosku z uwzględnieniem stanowiska wnioskodawcy i podejrzanego oraz obrońcy. Po czwarte przyspieszeniu postępowania typu *habeas corpus*. Po piąte zapewnieniu należytej ochrony postępowania

karnego w sytuacjach, gdy istnieje uzasadnione zagrożenie bezprawnym oddziaływaniem na jego tok ze strony podejrzanego, stwarzającym wysokie prawdopodobieństwo udaremnienia lub istotnego utrudnienia tego postępowania. Służyć będzie tym samym ochronie efektywności postępowania karnego. Po szóste, poszerzając zakres sporu i możliwości przedstawienia przez strony stanowisk merytorycznych, wpływać będzie na ograniczenie stosowania tymczasowego aresztowania w tych wypadkach, niestety dzisiaj jeszcze stosunkowo częstych, gdy w rzeczywistości brak jest podstaw do instrumentalnego pozbawienia wolności, sądy stosują jednak lub przedłużają stosowanie tymczasowego aresztowania częściowo z powodów oportunistycznych, częściowo ze względu na błędne założenie, że w tym zakresie to sądy ponoszą odpowiedzialność za zapewnienie efektywności postępowania. Tymczasem sądy mają jedynie dokonać oceny, czy ze względu na wykazane w odpowiednim stopniu dowodowo okoliczności zachodzi konieczność ingerencji w konstytucyjnie chronioną wolność osobistą podejrzanego po to, by uchronić przed udaremnieniem lub istotnym utrudnieniem postępowanie karne.

Nie wydaje się, by zarysowane powyżej rozwiązanie stwarzało jakiekolwiek zagrożenie dla prawidłowego toku postępowania karnego. Bez wątpienia akcentuje powinności prokuratora w postępowaniu typu *habeas corpus* oraz jego odpowiedzialność za decyzję w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Ten ostatni element dobrze zilustrować można, odwołując się do sytuacji, w której prokurator zdecyduje się na wskazanie we wniosku ograniczonego zakresu materiałów zalegających w aktach sprawy, uznając, że będzie on wystarczający dla zastosowania lub przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania i chroniąc pozostałą część materiału w zakresie możliwej do ustanowienia na mocy decyzji prokuratora zasady wewnętrznej tajności pozostałej, tj. niewskazanej we wniosku, części materiału dowodowego. Decyzja taka opiera się na dokonywanej przez prokuratora analizie kosztów związanych z koniecznością ujawnienia na płaszczyźnie wewnętrznej postępowania karnego materiałów wskazanych we wniosku oraz zysków wynikających z ich ograniczenia. Są to autonomiczne decyzje prokuratora. Jeśli w takim układzie procesowym sąd uzna, iż na bazie przekazanego materiału brak jest podstaw do zastosowania procesowej detencji, nie analizując pozostałej części, niewskazanej przez prokuratora, to odpowiedzialność za taką decyzję spoczywa przede wszystkim, o ile nie wyłącznie, na prokuratorze. Przykład ten dobrze obrazuje konsekwencje wynikające z wprowadzenia postulowanej powyżej regulacji, w tym także w zakresie zwiększenia odpowiedzialności i profesjonalizmu działania prokuratorów. Znosi jednocześnie błędne i szkodliwe przekonanie praktyków, że to sąd odpowiedzialny jest za tymczasowe aresztowanie i działa w postępowaniu typu *habeas corpus* w interesie organów ścigania oraz w pewnym stopniu paternalistycznie. W istocie sąd powinien zachować bezwzględnie pozycję bezstronnego arbitra.

Pozwala, warto to raz jeszcze podkreślić, właściwie wyważyć rozkład elementów gwarancyjnych i służących zapewnieniu efektywności postępowania karnego.

c) Zakres uprawnień obrończych związanych z kontrolą sądu nad kluczowymi decyzjami wydawanymi przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym

Obowiązujące regulacje proceduralne w sposób nad wyraz oszczędny przewidują możliwość dokonywania przez sąd kontroli decyzji wydawanych w toku postępowania przygotowawczego przez prokuratora. Zapewne wynika to z mieszanego charakteru polskiego procesu karnego oraz oparcia stadium przedjurysdykcyjnego na zasadzie inkwizycyjnej. Inkwizycyjność postępowania karnego wynika z kilku względów. Po pierwsze z założenia, że w stadium przygotowawczym prokurator jest nie tylko *dominus litis* postępowania karnego, ale także wykonawcą zasadniczej części czynności procesowych służących realizacji celów tego etapu postępowania. W konsekwencji prokurator jest zobowiązany do wykonywania osobiście lub poprzez inne podmioty, którym zleca zgodnie z proceduralnymi przepisami przeprowadzenie określonych czynności, do ich realizacji. Obejmuje ona nie tylko przeprowadzenie tych czynności, ale także szereg elementów ewaluacyjnych. Prokurator określa zakres czynności procesowych, ich kolejność, przedmiot. Jednocześnie z uwagi na wiążącą zasadę obiektywizmu jest zobowiązany do uwzględniania w toku postępowania przygotowawczego nie tylko okoliczności przemawiających na niekorzyść osoby, w stosunku do której prowadzone są działania wykrywcze i dowodowe, ale także na jej korzyść. Ogólne ujęcie kodeksowej zasady obiektywizmu pozwala rekonstruować z niej także obowiązek przeprowadzenia przez prokuratora „z urzędu” czynności dowodowych służących uwolnieniu danej osoby od odpowiedzialności karnej. Obiektywizm i prawda materialna determinują także sposób podejmowania przez prokuratora poszczególnych decyzji procesowych w stadium przygotowawczym, a także decyzji co do sposobu zakończenia tego stadium procesu. To od prokuratora zależy status danej osoby w toku postępowania, a także to, czy stadium przygotowawcze przekształci się w etap jurysdykcyjny, czy też zakończy umorzeniem.

Spoglądając z powyższej perspektywy, łatwo dostrzec, że polski prawodawca nałożył na prokuratora w stadium przygotowawczym szereg obowiązków, czasami jednoznacznie przeciwnych co do istoty i kierunku. Obciążył go powinnością ukształtowania postępowania dowodowego, przeprowadzania dowodów, dokonywania ich ewaluacji i podejmowania wiążących decyzji. Zasada obiektywizmu uzupełniająca ten zestaw pozwala twierdzić, że w stadium przygotowawczym prokurator jest prowadzącym dowody, oskarżającym, broniącym i wydającym decyzje. Taka pozycja i kompetencje w powiązaniu z bardzo daleko idącym ograniczeniem

udziału innych podmiotów, w tym stron tego stadium procesu, sprawiają, że jest to etap z ewidentną, bardzo znaczącą dominacją elementów inkwizycyjnych.

Wyłomy od zasady inkwizycyjności są minimalne i zasadniczo obejmują te sytuacje, w których to sąd wykonuje czynności w toku postępowania przygotowawczego. Przeniesienie sporu dotyczącego incydentalnej z perspektywy postępowania kwestii w związku ze środkiem zaskarżenia wykorzystanym przez strony postępowania lub osoby działające na prawach strony na poziom sądowy powoduje, że prokurator na krótki moment postępowania w zakresie czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym staje się – równorzędnym – partnerem, interlokutorem, stroną pozostającą w sporze z podejrzanym i obrońcą.

Absolutnie wyjątkowy charakter ma postępowanie w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania, najbardziej spośród wszystkich postępowań nasycone elementami kontradiktoryjnymi. Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym stanowią bez wątpienia wyłom od zasady inkwizycyjności i wyłączności kompetencyjnej prokuratora w tym stadium procesu. Zmieniają charakter incydentalnych działań, przenosząc kompetencję decyzyjną na sąd. Modyfikują pozycję (stanowisko) prokuratora, który na moment realizacji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym traci status *dominus litis* i zostaje podporządkowany sądowi i zrównany z podejrzanym, wobec którego prowadzi postępowanie. Jakkolwiek zagadnienie modelu postępowania przygotowawczego stanowiło przedmiot poważnych prac, nie jest łatwo rozstrzygnąć, jakie względy sprawiają, że sąd pełni w tym stadium nad wyraz ograniczoną rolę. Być może przyjmuje się, że pozbawienie prokuratora statusu *dominus litis* postępowania przygotowawczego, odarcie z kompetencji decyzyjnych musi ograniczać się do zagadnień najistotniejszych – rozstrzygnięć, które pociągają za sobą daleko idące konsekwencje, w tym skutkują ingerencją w sferę praw i wolności obywatela chronionych konstytucyjnie. Nie podejmując próby rozwikłania tego dylematu, zarazem podzielając w całości stanowisko K. Dudki, wskazującej, że najpilniejszą potrzebą jest wypracowanie nowego modelu postępowania przygotowawczego¹¹⁷, także w zakresie związanym z historycznie zdeterminowaną jego inkwizycyjnością, kilka uwag poświęcić należy problemowi ewentualnej kontroli sądowej postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Sporządzenie i ogłoszenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów pełni kilka funkcji. Zmienia status osoby, która staje się od tego momentu stroną postępowania karnego, przeciwko której jest ono prowadzone. Jest jedyną z konstytucyjnych

¹¹⁷ Zob. szerzej J. Zagrodnik, *Przygotowanie sprawy...*, s. 38 i n.; J. Zagrodnik, *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 34 i n.; H. Kuczyńska, *Udział stron...*, s. 82 i n.

przesłanek czynności konwencjonalnych, na podstawie których dochodzić może do ingerencji w sferę praw i wolności podejrzanego. Pełni istotną funkcję informacyjną. Wskazuje faktyczną podstawę oraz proponowaną kwalifikację prawną zachowania stanowiącego źródło potencjalnej odpowiedzialności podejrzanego. Pełni w tym zakresie funkcję gwarancyjną. Zmieniając status osoby, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne, zmienia zasady wykonywania czynności procesowych z udziałem podejrzanego. Aktualizuje szereg uprawnień związanych z prawem do obrony. Umożliwia aktywny, choć limitowany, udział podejrzanego w czynnościach procesowych. Wywołuje efekt stygmatyzacyjny. Wszak informacja o ogłoszeniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów oznacza, że organ procesowy zgromadził dowody dostatecznie uzasadniające przypuszczenie, że dana osoba dopuściła się przestępstwa. Sygnalizuje, że postępowanie od tego momentu będzie toczyło się przeciwko tej osobie; że jego celem jest zgromadzenie dowodów umożliwiających wniesienie aktu oskarżenia. Łączy się w pewnym zakresie z obowiązkami informacyjnymi, których realizacja pogłębia efekt stygmatyzacyjny. Wreszcie stanowi przesłankę lub impuls do wydawania różnych decyzji, także poza zakresem postępowania karnego, których konsekwencje mają istotne znaczenie w kontekście praw i wolności podejrzanego. Przy czym nie są one bynajmniej ograniczone do stosowania przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego środków przymusu procesowego. Niejednokrotnie sporządzenie i ogłoszenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów stanowi podstawę lub impuls do zawieszenia podejrzanego w zakresie możliwości wykonywania czynności zawodowych. Bywa rzeczywistym powodem odwołania lub skłonienia do złożenia rezygnacji z pełnionej funkcji. Istotnie ogranicza zaufanie społeczne i zawodowe do osoby, która uzyskała status podejrzanego w postępowaniu karnym. Jest to innymi słowy decyzja nad wyraz znacząca. Jednocześnie pozostaje w zakresie wyłącznych i *prima facie* niepodlegających kontroli sądowej kompetencji prokuratora.

W piśmiennictwie procesualistycznym w ostatnim okresie pojawiły się sugestie związane z potrzebą rozważenia wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego podstawy zaskarżenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów i poddania tej decyzji prokuratora kontroli sądowej, w ramach dodatkowego elementu składającego się na korpus czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym. Postulaty wprowadzenia sądowej kontroli postanowienia o przedstawieniu zarzutów są rozbicień oceniane przez przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego oraz praktyków.

Z jednej strony dostrzec można wyraźną aprobatę dla tej propozycji, opartą na zwiększeniu zakresu sądowej kontroli postępowania przygotowawczego, zwiększeniu obiektywizmu co do oceny faktycznych i prawnych podstaw decyzji objawiającej się w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów. Z drugiej strony wyraźnie

wybrzmiewają głosy sceptyczne, a wręcz jednoznacznie przeciwne temu rozwiązaniu. Wskazuje się, że takie incydentalne postępowanie stanowić będzie przejaw ingerencji sądu, nieprowadzącego przeciw postępowania przygotowawczego, w jego tok. Przejaw tym istotniejszy, że sąd dysponował będzie władczą i wiążącą także prokuratora kompetencją do ewentualnego uchylenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów w razie stwierdzenia jego bezpodstawności, co najmniej na danym etapie postępowania przygotowawczego. Wskazuje się, że będzie to dodatkowy element obowiązków sądu, i tak już mocno przeciążonego różnymi sprawami. Podkreśla się, że z uwagi na charakter decyzji procesowej o wydaniu i ogłoszeniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów kontrola sądowa będzie raczej formalna, w istotnym zakresie iluzoryczna i dekoracyjna. Wreszcie podnosi się, że takie incydentalne postępowanie wpływać będzie negatywnie na szybkość postępowania przygotowawczego, w konsekwencji całego procesu karnego; negatywnie oddziaływać będzie również na jego efektywność. W kontekście tytułu niniejszego opracowania po raz kolejny w przeciwstawnych podejściach ujawniają się elementy związane z preferencjami dla efektywności i szybkości postępowania karnego zderzanego z gwarancyjnością stanowiącą dla zasad zagrożenie.

Próbując syntetycznie odnieść się do propozycji poddania sądowej kontroli postanowienia o przedstawieniu zarzutów, rozpocząć wypadnie od weryfikacji poprawności tezy, jakoby decyzje prokuratora w zakresie związanym ze sformułowaniem zarzutów nie podlegały aktualnie sądowej kontroli. W istocie Kodeks postępowania karnego nie przewiduje możliwości samodzielnego zaskarżenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Prokurator korzysta w tym zakresie z daleko idącej autonomii kompetencyjnej. Dopóki postanowienie o przedstawieniu zarzutów pełni wyłącznie funkcje intraprocessowe w ramach prowadzonego przez prokuratora postępowania przygotowawczego, dopóty sąd nie dysponuje możliwością poddania tego postanowienia kontroli. Wystarczy jednak spojrzeć na postanowienie o przedstawieniu zarzutów z perspektywy postępowania typu *habeas corpus*, by dostrzec, że w jego ramach sąd posiada nie tylko kompetencję, ale i obowiązek dokonania oceny poprawności tego postanowienia z perspektywy przyjętej przez prokuratora wstępnej kwalifikacji prawnej. Prawda, że tę powinność sądu zrekonstruowano bardzo późno, jednak znaczące jest to, iż przyjmując za dający się zrekonstruować z przepisów Kodeksu postępowania karnego obowiązek sądu w tym zakresie odrzucono jako niemające decydującego znaczenia poglądy wskazujące, że taka kontrola stanowić będzie nieuzasadnioną ingerencję sądu w tok postępowania przygotowawczego i pozbawienie prokuratora statusu *dominus litis* w tym zakresie. Będzie też naruszała zasadę odpowiedzialności za to stadium prokuratora oraz wprowadzała sąd do procesu decydowania o kwestiach niemających bezpośredniego związku z fazą rozpoznawczą procesu. Względny gwarancyjne

oraz istota kompetencji sądu w postępowaniu typu *habeas corpus*, uwikłanie prokuratora w czynności służące realizacji przyjętych przez niego założeń, nie zawsze obiektywnie uzasadnionych, powodują, że w tym zakresie sąd nie tylko może, ale i musi dokonać oceny prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Ocena poprawności przyjętej kwalifikacji prawnej w postępowaniu typu *habeas corpus* odnosi się przecież do konstrukcji postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Z uwagi na charakter czynności kontrolnych sądu, odnoszących się do prawidłowości procesu subsumcji, z istoty rzeczy rozciągają się one na pewien aspekt ustaleń dowodowych. Choć zatem kontrola prawidłowości przyjętej przez prokuratora kwalifikacji prawnej odnosi się nominalnie do płaszczyzny jurydycznej, a dokładniej subsumcyjnej, to jednak obejmuje także sferę faktów.

Z uwagi na znaczenie przesłanki materialnoprawnej – tj. przewidzianego w art. 249 § 1 k.p.k. dużego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa – do oceny zasadności stosowania nieizolacyjnych środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego, także w przypadku sądowej kontroli decyzji prokuratora w tym zakresie, ocenie sądu poddawane jest postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Nie mnożąc już w tym miejscu kolejnych przykładów, gdy w związku z czynnościami sądu w postępowaniu przygotowawczym w ich aktualnym kształcie dochodzić może do merytorycznej kontroli prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów, wystarczy konstatować, że twierdzenie, jakoby postanowienie o przedstawieniu zarzutów *de lege lata* nie podlegało sądowej kontroli, nie jest prawidłowe. Kontrola taka, i to w stosunkowo szerokim zakresie, jest już aktualnie przewidziana przez obowiązujące przepisy. Ma ona jednak charakter niesamoistny. Realizowana jest w związku z zaskarżeniem innego typu decyzji, dla których postanowienie o przedstawieniu zarzutów jest dokumentem bazowym. Konsekwencją niesamoistności kontroli prawidłowości wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest bardzo mocno ograniczony zakres konsekwencji negatywnej oceny sądu. W razie stwierdzenia, że postanowienie o przedstawieniu zarzutów wydane zostało wadliwie z uwagi na błędność (nieprawidłowość) kwalifikacji prawnej lub – co czasami się zdarza – brak podstaw faktycznych do formułowania zarzutów (co czasami wynika z negatywnej decyzji sądu w zakresie wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, gdy sąd stwierdza, że nie została spełniona przesłanka dużego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa), decyzja sądu ma znaczenie jedynie w zakresie prowadzonego przed sądem postępowania. Nie wywołuje już poza tym postępowaniem żadnych dodatkowych konsekwencji. W szczególności nie stanowi podstawy do ewentualnej modyfikacji stanowiska przez prokuratora, nie jest on bowiem do takiego działania wedle obowiązujących przepisów prawa zobowiązany. Nie stanowi także podstawy do formułowania roszczeń, postulatów lub żądań przez podejrzanego i obrońcę. Tym samym ograniczony i niesamoistny

charakter i zakres kontroli prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów powoduje, iż zakres konsekwencji stwierdzenia wadliwości dokonania tej czynności zasadniczo nie wpływa na losy postępowania przygotowawczego. Tymczasem autorzy postulatów wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego możliwości przeprowadzenia sądowej kontroli prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów mają na myśli stworzenie mechanizmu, który w razie negatywnej oceny postanowienia wydanej przez sąd wywoływałby określone konsekwencje w dalszym toku postępowania przygotowawczego. Tego celu nie są w stanie zrealizować instytucje umożliwiające incydentalną i podporządkowaną kontroli innej decyzji ewaluację prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Pozwala to konstatować, że wprowadzenie tego środka kontroli uzależnione jest od przekonującego wykazania, że dotychczasowy zakres oceny przez sąd prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów nie jest wystarczający, a nadto wyjaśnienia, jakiego rodzaju negatywnych konsekwencji w postępowaniu przygotowawczym udałoby się być może uniknąć, gdyby taka kontrola została wprowadzona do ustawy procesowej. Wreszcie w razie przekonującego przedstawienia argumentów w obu wskazanych wyżej obszarach konieczne byłoby przeprowadzenie pogłębionej procedury oceny wpływu takiego rozwiązania na tok postępowania przygotowawczego. W szczególności zaś rozważenie konsekwencji w sferze szybkości i efektywności tego postępowania, a także ewentualnej niezbędnej obudowy możliwości zaskarżenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów elementami gwarantującymi dostęp skarżącego, tj. podejrzanego, do akt postępowania, zakres tego uprawnienia, konsekwencje związane z ochroną prawidłowości przebiegu tego stadium procesu.

Rozważając wprowadzenie możliwości zaskarżenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów, warto wziąć pod uwagę konsekwencje wynikające z projektowanych zmian przepisów art. 313 i n. k.p.k. W szczególności zaś znaczenie projektowanej regulacji art. 313 § 5a k.p.k., zgodnie z którym: „Za wszczęcie postępowania przeciwko osobie uważa się wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów albo postawienie osobie zarzutu bez wydania takiego postanowienia w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego”. Proponowane brzmienie tego przepisu zakłada, że postawienie zarzutów może przybrać formę ustnego poinformowania. Oczywiście nie wyklucza to możliwości przeprowadzania sądowej kontroli prawidłowości decyzji o przedstawieniu zarzutów. Zarazem wymagałoby dodatkowej techniczno-procesowej obudowy.

Kwestia wprowadzenia możliwości sądowej kontroli prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów, innymi słowy poprawności zmiany statusu procesowego konkretnej osoby, wydaje się zagadnieniem nad wyraz znaczącym. Wprowadzenie takiego rozwiązania z pewnością zwiększyłoby zakres elementów

kontradiktoryjnych w postępowaniu przygotowawczym. Stanowiłoby dodatkowy element uprawnień podejrzanego i obrony, zwiększających szanse na poczynienie prawidłowych, zgodnych z prawdą ustaleń faktycznych oraz zwiększenie adekwatności i poprawności kwalifikacji prawnej zachowania we wczesnym stadium procesu. Zapewne w pewnej kategorii spraw prowadziłyby do zmiany statusu osoby zaskarżającej tę decyzję, w wypadkach, gdyby sąd uznał, iż w realiach konkretnej sprawy brak było podstaw – faktycznych lub prawnych – do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Nie jest wykluczone, że w pewnych wypadkach prowadziłyby to w konsekwencji do umorzenia postępowania karnego. Mogłyby odgrywać także rolę zwiększającą szybkość postępowania przygotowawczego, w tych sytuacjach, gdy jest ono długotrwałe, zaś osoba, przeciwko której jest prowadzone, znajduje się od lat w pozycji podejrzanego.

Jednocześnie zwiększałoby zaangażowanie sądu w tok postępowania przygotowawczego, inaczej rozkładało odpowiedzialność za decyzję o przedstawieniu zarzutów, zwłaszcza wówczas, gdyby sąd, dokonując kontroli postanowienia o przedstawieniu zarzutów, nie doszukał się jego wadliwości, zaś takowa objawiałaby się dopiero po przeniesieniu sprawy w stadium jurysdykcyjne. W wielu wypadkach konieczność przeprowadzania incydentalnego postępowania kontrolnego przed sądem powodowałaby przedłużenie się postępowania przygotowawczego. Trudno ocenić, w jaki sposób i czy w ogóle tego typu czynności kontrolne wpływałyby na efektywność postępowania przygotowawczego i w dalszej perspektywie całego procesu karnego.

Podsumowanie

Prowadzona w tym opracowaniu analiza poświęcona została zagadnieniu napięcia występującego w procesie karnym między rozwiązaniami służącymi realizacji uprawnień gwarancyjnych stron postępowania a regulacjami mającymi na celu zapewnienie efektywności procesu karnego. Postrzegając współczesny proces karny w perspektywie kryzysu uznawalności oraz debat dotyczących zakresu kompetencji sądów w demokracji konstytucyjnej, przyjęto założenie, że kluczowe znaczenie ma właściwe ułożenie relacji między elementami służącymi efektywności procesu karnego a rozwiązaniami gwarancyjnymi. Punktem wyjścia uczyniono założenie mieszanego charakteru polskiego procesu karnego, starano się ustalić, w jakim zakresie społeczna dezaprobatą dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych wynika z proaktywnego podejścia organów procesowych, w tym sądu, priorytetyzującego efektywność procesu karnego, w jakim zaś z ewentualnego nadmiaru uprawnień gwarancyjnych, generujących ryzyko procesowej obstrukcji.

Analizując tak ujęty problem, starano się uwzględnić ciążące na polskim ustawodawcy obowiązki wprowadzenia do systemu prawa karnego regulacji realizujących wymogi wynikające z prawa UE i EKPCz.

Poszukując adekwatnego balansu między efektywnością a gwarancyjnością, za istotne uznano rozważanie uzupełnienia katalogu skodyfikowanych zasad procesowych. Przyjmując, że zasady procesowe pełnią w pewnym zakresie funkcję performatywną, służą wyrażeniu aksjologii procesu karnego, mają charakter ustawowych dyrektyw interpretacyjnych i kolizyjnych, uznano, iż uzupełnienie katalogu ustawowych zasad służyć może wykładniczej rekonstrukcji podejścia do szeregu instytucji procesowych. Zmiany modelu postępowania przygotowawczego, wzmocnieniu zasady pełnienia przez sąd funkcji bezstronnego arbitra czuwającego na prawidłowością realizacji czynności procesowych przez strony w stadium rozpoznawczym, właściwego rozkładu powinności w fazie odwoławczej. Osiągnięcie tych zmian nie wymaga zarazem wprowadzania dodatkowych modyfikacji w zakresie poszczególnych instytucji procesowych. Takie podejście stanowi uzasadnienie dla propozycji skodyfikowania zasad: kontrydiktoryjności, bezstronności, bezpośredniości, ciężaru dowodu, obowiązku dowodzenia, podziału funkcji procesowych, równości broni.

Obok postulatu wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego wymienionych wyżej dotychczas nieskodyfikowanych naczelných zasad procesu karnego w opracowaniu przedstawiono uwagi dotyczące modyfikacji ustawowego ujęcia zasady prawa do obrony. Przyjmując za punkt wyjścia propozycję modyfikacji art. 71 § 1 k.p.k. w sferze dotyczącej przesłanek uznania danej osoby „za podejrzanego”, starano się wykazać, że oparcie na tym założeniu zmiany przesłanek aktualizacji prawa do obrony w procesie karnym nie jest w pełni wystarczające. Wskazano, że nie obejmuje w szczególności wypadków, gdy ściganie stanowi konsekwencję błędnej oceny organu procesowego, pozbawione podstaw w postaci uzasadnionego dowodowo przypuszczenia, że dana osoba popełnia przestępstwo. W takich wypadkach brak jest podstaw do uznania tej osoby „za podejrzanego”, zarazem uzasadnione jest zagwarantowanie jej prawa do obrony, służącego w tym wypadku realizacji podstawowego celu procesu karnego, by osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności. W konsekwencji przedstawiono propozycję uzupełnienia zmiany art. 71 § 1 k.p.k. o modyfikację treści art. 6 k.p.k.

Analizie poddano także zagadnienie ustawowych przesłanek wyznaczających prawo do obrony w postępowaniu typu *habeas corpus*. Dostrzegając wadliwości praktyki stosowania prawa, przedstawiono propozycję zasadniczej modyfikacji modelu postępowania w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania. Propozycja obejmuje ograniczenie materiałów przekazywanych do sądu wraz z wnioskiem o zastosowanie lub przedłużenie

tymczasowego aresztowania wyłącznie do dowodów wskazanych we wniosku jako jego podstawa i uzasadnienie. Powyższe uzupełniono o ustawowy obowiązek przekazania przez prokuratora wniosku wraz z materiałami dowodowymi stanowiącymi jego podstawę podejrzanemu i obrońcy w tym samym czasie. Oba rozwiązania powinny służyć przyspieszeniu tego incydentalnego postępowania oraz zwiększeniu wpływu na jego przebieg przez strony.

Wreszcie przedstawiono analizę postulatów wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego podstawy do samoistnego zaskarżenia do sądu postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Oceniając powyższą propozycję w świetle istniejącego już zakresu niesamoistnej kontroli prawidłowości postanowienia o przedstawieniu zarzutów dokonywanej przez sąd w postępowaniach incydentalnych, wskazano na możliwe korzyści płynące z takiego rozwiązania. Zaznaczono także konsekwencje łączące się z jego wprowadzeniem, które wpływać mogą na realizację zasady szybkości postępowania, zwiększenie zagrożenia obstrukcją procesową, wpływem sądu na sposoby dokonywania ewaluacji w postępowaniu przygotowawczym, wreszcie dodatkowym obciążeniem sądów w zakresie i tak mocno już kłopotliwych z perspektywy organizacyjnej i sprawności postępowania czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym.

Bibliografia

- Andrzejewska M., Andrzejewski M., *Rzetelność polskiego procesu karnego. Dubitare necesse est*, w: D. Szumiło-Kulczycka (red.), *W pogoni za rzetelnym procesem karnym. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Waltosiowi*, Warszawa 2022.
- Barącz M., *Pojęcie i cechy uczciwego procesu karnego*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 12.
- Bielski M., *Model prokonstytucyjnej wykładni przepisów regulujących stosowanie środków zapobiegawczych z uwzględnieniem zasady proporcjonalności*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018.
- Bielski M., *Ograniczenia prawa do obrony wynikające z możliwości stosowania na etapie postępowania przygotowawczego tymczasowego aresztowania na podstawie dowodów niejawnych dla oskarżonego i jego obrońcy – analiza krytyczna art. 250 § 2b Kodeksu postępowania karnego*, „Kwartalnik o Prawach Człowieka” 2017, nr 3–4.
- Bowie N., Renan D., *Opinion. The Supreme Court Has Grown Too Powerful. Congress Must Intervene*, „The New York Times”, 11.10.2024.
- Bowie N., Renan D., *Separation-Of-Powers Counterrevolution*, „The Yale Law Journal” 2022, vol. 131, s. 2020–2125.
- Bryk A., *Sędziokracja – kulturowe przyczyny i konsekwencje nowej formy liberalnego konstytucjonalizmu*, <https://cbpe.pl/sedziokracja-kulturowe-przyczyny-i-konsekwencje-nowej-formy-liberalnego-konstytucjonalizmu/>.

- Cieślak M., *Polska procedura karna*, Warszawa 1984.
- Czapska J., Waltoś S. (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Jak ją przywrócić*, Warszawa 2005.
- Czapska J., Waltoś S. (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*, Kraków 2008.
- Czarny P., *Trybunał Konstytucyjny a wykładnia ustaw w zgodzie z Konstytucją*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005.
- Dąbrowska-Kardas M., *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012.
- Farmer L., *Making the Modern Criminal Law: Criminalization and Civil Order*, Oxford 2016.
- Giezek J., *Postępowanie sądowe czy postępowanie przed sądem?*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Giezek J., Kardas P., *Optymalny model procesu karnego w kontekście zasady prawdy (materiałnej)*, „Prokuratura i Prawo” 2024, nr 7–8, s. 5–40.
- Grzegorzczak P., Weitz K., w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, Art. 1–86, Warszawa 2016.
- Gutowski M., Kardas P., *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.
- Hirschl R., *Towards Juristocracy: The Origins and Consequences of the New Constitutionalism*, Cambridge 2004.
- Hofmański P., w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 1, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014.
- Hofmański P., Kardas P., *O systemie prawa karnego procesowego*, w: P. Hofmański (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. I, cz. 1, *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013.
- Jasiński W., *Upraszczanie procesu karnego a strasburski standard jego rzetelności. Uwagi na tle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, w: T. Grzegorzczak (red.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, Warszawa 2011.
- Kardas P., *Czy filozoficzne koncepcje prawdy mogą okazać się przydatne w analizach teoretycznych w prawie karnym?*, w: K. Sykuna, K. Zajdler (red.), *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, Warszawa 2024.
- Kardas P., *Determinanty ciężaru dowodu i ciężaru (obowiązku) dowodzenia w procesie karnym*, w: W. Jasiński, J. Skorupka (red.), *Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017, s. 53–120.
- Kardas P., *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu w kontekście zasady prawdy materiałnej oraz konstrukcji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym*, w: J. Skorupka, W. Jasiński (red.), *Rzetelny proces karny. Materiały z Konferencji naukowej. Trzebiezowice 17–19 września 2009 r.*, Warszawa 2010, s. 145–170.

- Kardas P., *Gwarancje prawa do obrony oraz dostępu do obrońcy na wstępnym etapie postępowania karnego – kilka uwag w świetle doktryny Salduz oraz doktryny Miranda oraz dyrektywy w sprawie dostępu do adwokata*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2019, nr 1, s. 4–11.
- Kardas P., *Kilka uwag o normatywnych wyznacznikach procesu karnego w państwie praworządnym*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025, s. 112–161.
- Kardas P., *Kilka uwag o wykładniczych możliwościach zapobiegania przypadkom „naginięcia prawa” przez organy procesowe na przykładzie prawa do milczenia oraz kontaktu z obrońcą*, w: A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, Łódź 2020, s. 207–230.
- Kardas P., *Konsensualna czy konfliktowa wizja struktury społecznej. Kilka uwag o funkcjach współczesnego prawa karnego w perspektywie dylematu ochrony wartości albo zarządzenia przez represję*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2023, nr 2, s. 53–86.
- Kardas P., *O sposobach rozwiązywania kolizji norm postępowania karnego z Konstytucją RP, prawem Unii Europejskiej oraz umowami międzynarodowymi*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018.
- Kardas P., *O związkach między populizmem penalnym a autorytarnym procesem karnym*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024.
- Kardas P., *Odstępstwa od zasady bezpośredniości a model postępowania przygotowawczego. Uwagi na marginesie propozycji zwiększenia zakresu kontradiktoryjności w procesie karnym*, w: A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska (red.), *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, Warszawa 2013, s. 408–431.
- Kardas P., *Orzeczenie Supreme Court of the United States w sprawie immunitetu Prezydenta USA jako wyraz sporów o funkcje sądów i prawa w demokracji konstytucyjnej*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2024, nr 3–4.
- Kardas P., *Problem tymczasowego aresztowania na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki*, Warszawa 2024.
- Kardas P., *Przesłuchanie oskarżonego o popełnienie zbrodni wojennych na rozprawie jako specyficzna czynność dowodowa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2023, nr 4.
- Kardas P., *Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jako wyraz sędziowskiego konstytucyjnego posłuszeństwa*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 4.

- Kardas P., *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, koherencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy. Kilka uwag na tle propozycji nowego ujęcia przepisów dotyczących postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji oraz postępowania dowodowego w toku postępowania przygotowawczego*, w: P. Wiliński (red.), *Kontrydktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 174–202.
- Kardas P., Kardas A., *Zasada równości w prawie karnym. Zarys problematyki*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, nr 1.
- Kardas P., Nieprzecka A., *Model delegowania sędziów przez Ministra Sprawiedliwości w świetle art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023, nr 10, s. 18–25.
- Kowalczyk A., *Czekając na „moment karnoprosesowy”. O prawnych i pozaprawnych uwarunkowaniach fundamentalnej reformy procesu karnego*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Królikowski M., *Funkcjonalność dogmatyki prawa karnego*, Warszawa 2025.
- Królikowski M., *Powinności w czasie kryzysu uznawalności orzeczeń sądu*, w: P. Wiliński, R. Zawłocki (red.), *Bezstronność sędziego w sprawach karnych w świetle zarzutu wadliwości jego powołania*, Warszawa 2022.
- Królikowski M., *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2004.
- Królikowski M., *Wynaturzenia prawa karnego a potrzeba mechanizmów redukcji odpowiedzialności karnej*, w: J. Giezek, P. Kardas (red.), *Redukcja odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2025.
- Kuczyńska H., *Analiza porównawcza modelu rozprawy głównej. Między kontrydktoryjnością a inkwizycyjnością*, Warszawa 2022.
- Kuczyńska H., *Autorytarny proces karny – cechy konstytutywne i próba definicji*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024.
- Kuczyńska H., *Model oskarżenia przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym*, Warszawa 2014.
- Kuczyńska H., *O modelowym podejściu do postępowania karnego*, „Przegląd Sądowy” 2017, nr 4.
- Kuczyńska H., *Udział stron w rozpoznaniu sprawy*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Lacey N., *In Search of Criminal Responsibility*, Oxford 2016.
- Lach A., *Dyrektwy wymiaru kary a koncepcja pozytywnych obowiązków państwa*, w: J. Bojarski, N. Daśko, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska (red.), *Współczesne oblicze prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzošek*, Warszawa 2023.

- Lavrysen L., *Positive Obligations and the Criminal Law: the Bird's – Eye View on the Case Law of the European Court of Human Right*, w: L. Lavrysen, N. Mavronicola (eds.), *Coercive Human Right. Positive Duties to Mobilise the Criminal Law under the ECHR*, Oxford 2020.
- Leżak K.J., *Sędzia wobec nowego prawa karnego procesowego*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018.
- Matras J., *Przebieg postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania po zmianach wprowadzonych w kodeksie postępowania karnego od dnia 1 lipca 2015 r.*, w: A. Lach (red.), *Środki przymusu w znowelizowanej procedurze karnej*, Toruń 2016.
- Paluszkiwicz H., w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014.
- Poklewski-Kozieł K., *Due proces of law*, w: *Instytucje i doktryny prawnopolityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1974.
- Rogacka-Rzewnicka M., *Aksjologia nowego procesu karnego*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Sakowicz A., *Prawo do milczenia w polskim procesie karnym*, Białystok 2019.
- Skorupka J., *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia w procesie karnym*, w: T. Grzegorzczak (red.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*, Warszawa 2011.
- Skorupka J., *Instrumentalizacja zasady prawdy materialnej w procesie karnym*, w: J. Skorupka, K.J. Leżak (red.), *Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa karnego procesowego*, Kraków 2018.
- Skorupka J., *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013.
- Skowron A., *Rzetelny proces karny w ujęciu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 11.
- Skrętowicz E., *Z problematyki rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009.
- Soniewicka M., *Emocje a prawo*, Warszawa 2024.
- Sroka P., w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, Art. 1-86, Warszawa 2016.
- Steinborn S., *Skierowanie ścigania przeciwko osobie*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Sunstein C., *Incompletely theorized agreements in constitutional law*, „Social Research” 2007, vol. 74, no. 1, s. 1-24.
- Tuleja P., *Wykładnia prokonstytucyjna norm karno-procesowych*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024.
- Tuleja P., *Wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, Poznań 2016.

- Waldorn J., *The core of the case against judicial review*, „Yale Law Review” 2006, vol. 6, s. 1346–1406.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2003.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023.
- Wąsek-Wiaderek M., *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003.
- Wellman F.L., *The Art of Cross Examination*, Warszawa 2019.
- Wiliński P., w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 1 i 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014.
- Wiliński P., *Materialny ciężar dowodu winy oskarżonego – przyczynek do rozważań*, w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Warszawa 2012.
- Wiliński P., *Nadużycie uprawnień przez prokuratora i sędziego w procesie karnym*, Warszawa 2023.
- Wiliński P., *Od aksjologii w procesie karnym do dualistycznego modelu procesu karnego*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Wiliński P., *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011.
- Wiliński P., *Zarys teorii konfliktu w prawie karnym*, Warszawa 2020.
- Wiliński P., *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006.
- Wróbel P., *Istota rzetelnego procesu a sprawiedliwość proceduralna*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2019, nr 6.
- Wróbel W., *Prawo karne a standardy konstytucyjne*, w: M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala (red.), *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, Warszawa 2022.
- Zagrodnik J., *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*, Warszawa 2013.
- Zagrodnik J., *Przygotowanie sprawy pod osąd (w kontekście modelu procesu „dwóch prędkości”)*, w: J. Skorupka, A. Kowalczyk (red.), *Fundamenty nowego procesu karnego*, Wrocław 2025.
- Zygmunt M., *Obowiązek kryminalizacji jako środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności*, „Państwo i Prawo” 2025, nr 3.
- Żbikowska M., *Interpretacyjna rola zasad procesowych w kształtowaniu treści norm postępowania karnego*, w: J. Skorupka, D. Czerwińska (red.), *Autorytarny proces karny. Rzetelność procesu karnego w państwie niepraworządnym*, Wrocław 2024.

Between the efficiency and speed of the criminal process and the guarantee character of procedural norms. The criminal trial in the perspective of the recognition crisis

Abstract

The study is devoted to the analysis of the significance of two fundamental and at the same time opposite tendencies determining the directions of development of procedural regulation: striving to ensure the efficiency of criminal proceedings and maintaining the guarantee functions at the required standard of reliability of the process. During the intensive works on the amendment of the Code of Criminal Procedure, an attempt was made to present hypotheses concerning the scope of changes in the procedure, taking into account both assumptions in an appropriate manner. The analysis is conducted in the context of a crisis of recognition related to the changes in the systemic sphere of the judiciary and the public prosecutor's office that affect the social perception of criminal procedure. The reflections focused on the function of procedural rules. Recognising the difference between codified and uncoded procedural rules, the study presents the concept of broadening the scope of the former. The basis for the proposal to supplement the latter, regulated in the Code of Criminal Procedure, was, on the one hand, an assumption that the formalisation of some of the hitherto uncoded rules would increase their significance at the level of interpretation and application of procedural law. On the other hand, there is a need for such normative expression of the principles subject to the codification proposal in the text, so that they serve the realisation of both essential functions of the criminal process at the same time and so that they guarantee an appropriate level of efficiency in the realisation of procedural objectives, while at the same time increasing the level of guarantee regulations in the indicated areas. The proposals put forward make it possible to ensure the fulfilment of the state's function of public *ius puniendi* and to ensure social acceptance based on compliance with the fair trial standard.

Keywords: principles of the criminal process, efficiency of the criminal process, guarantees of the criminal process, procedural fairness, fairness of the process, abuse of procedural rights, communicative function of the criminal process, equality of procedural parties, adversarial, inquisitorial and mixed model of the criminal process, procedural authorities, speed of proceedings, status of the victim, procedural rights of the victim, collision of procedural functions, directness, equality, burden of proof, duty of proof, material truth, directional directive, *habeas corpus* proceedings

CYTOWANIE

Kardas P., *Między efektywnością i szybkością procesu karnego a gwarancyjnym charakterem norm procesowych. Proces karny w perspektywie kryzysu uznawalności*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 5 (56), 81–150, DOI: 10.18276/ais.2025.56-05.